

dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 14 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

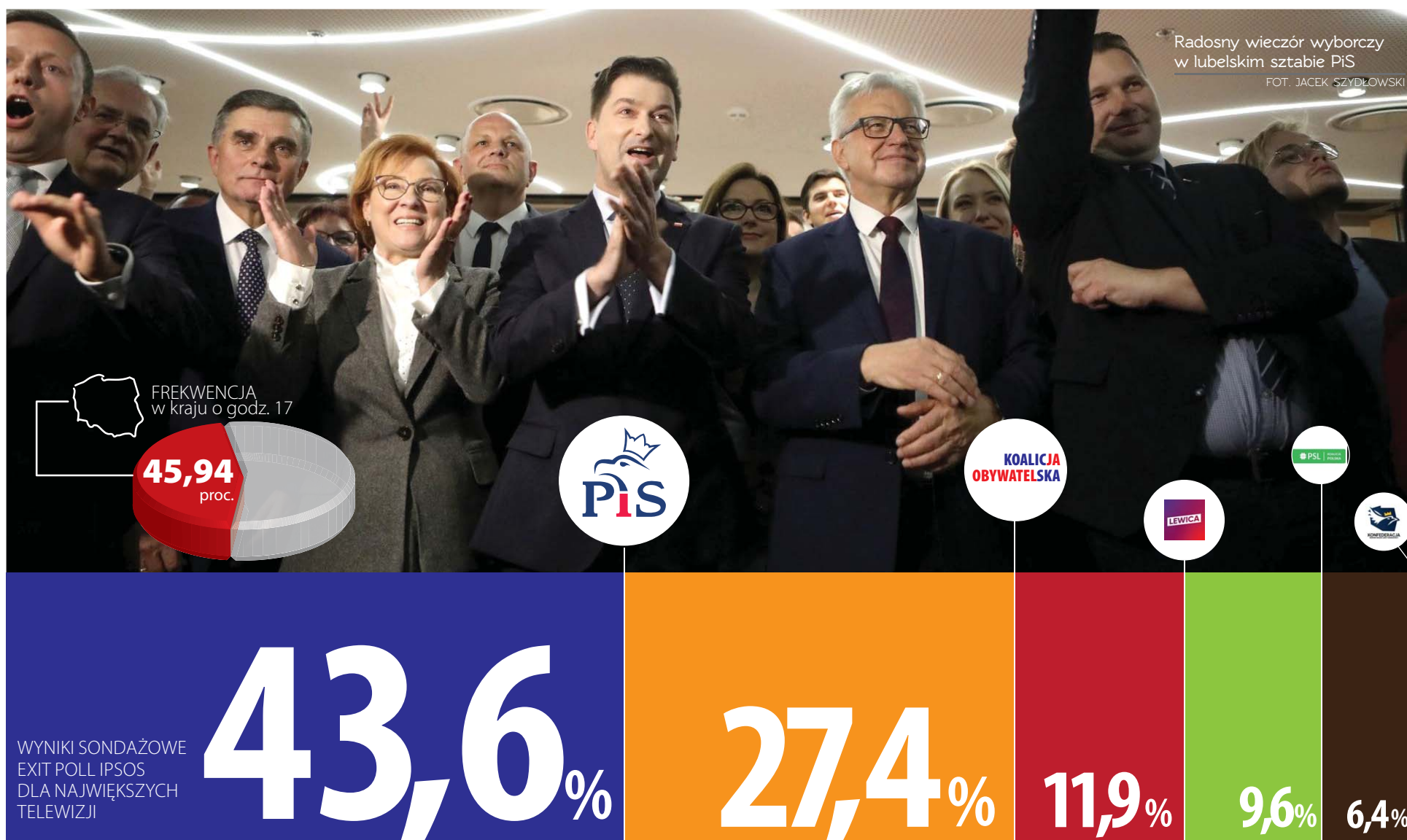


WYNIKI WYBORÓW NA BIEŻĄCO

www.dziennikwschodni.pl

Duża przewaga PiS

WYBORY 2019 Czy Prawo i Sprawiedliwość będzie rządzić samodzielnie? Według wstępnych wyników sondażowych wczorajszego głosowania wszystko jest jeszcze możliwe



Kampania last minute radnego PiS

WYBORY 2019 Banery jednego z kandydatów PiS tuż przed ciszą wyborczą ustawiono przed wieloma lokalami wyborczymi w Lublinie. Legalnie? – Z mojej wiedzy wynika, że takie zgody nie zostały wydane. Jeśli to się potwierdzi, sprawa zostanie przekazana policji – zapowiada Łukasz Mazur, pełnomocnik prezydenta ds. wyborów

Tomasz Maciuszczak
Chodzi o miejskiego radnego z Lublina Tomasza Pituchę, który do Sejmu startował z 16. miejsca na lubelskiej liście PiS.
– Przed wejściem do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 159 przy ul. Nałkowskich w Lublinie stoi baner p. Pituchy – napisał do nas pan Jacek. Na zdjęciach, które nam przesłał, dwa banery z hasłem „Twój radny twoim posłem” stoją na trawniku kilkanaście metrów od wejścia do budynku żłobka, w którym odbywało się głosowanie. – Członkowie komisji, którzy wyszli obejrzeć baner (czyżby wcześniej go nie zauważyli?) stwierdzili, iż nie jest to zgodne z prawem

– relacjonuje nasz czytelnik. Jak donosi, po południu plakaty miały zniknąć.

Podobizny radnego Pituchy wisiały też przed wejściem do lokali przy ul. Bernardyńskiej, Popieluszki, Długosza (na znaku), Bronowickiej, Mickiewicza, Al. Racławickich (na drzewie).

Do Miejskiej Komisji Wyborczej wpłynęło kilkanaście zgłoszeń w tej sprawie.

– Wskazywano nam dokładne lokalizacje – mówi Łukasz Mazur, pełnomocnik prezydenta ds. wyborów. – Staraliśmy się wszędzie wysłać Straż Miejską w celu weryfikacji i wykonania dokumentacji. Według przepisów takie materiały nie mogą znajdować się na terenie nieruchomości, w których

mieszczą się lokale wyborcze. We wskazanych przypadkach są one rozmieszczone przed tym terenem, więc członkowie komisji nie mogą ich usuwać

Podobne sygnały dostawała też Fundacja Wolności.

– Wiele z tych banerów pojawiło się w pasie drogowym, m.in. na barierkach oddzielających jezdnię od chodnika. Kwestią do wyjaśnienia jest to, czy Zarząd Dróg i Mostów wyraził na to zgodę. Z tego co wiem, od kilku lat pozwolenia na umieszczanie banerów w takich miejscach nie było – mówi nam Krzysztof Jakubowski, prezes fundacji.

– Każdy przypadek musi zostać sprawdzony, ale z mojej wiedzy wynika, że

takie zgody nie zostały wydane. Jeśli to się potwierdzi, sprawa zostanie przekazana policji. Niezależnie od tego, w takiej sytuacji Zarząd Dróg i Mostów może prowadzić swoje postępowanie w celu naliczenia ewentualnych kosztów i kar – dodaje Mazur.

Tomasz Pitucha w rozmowie z nami przyznaje, że w okolicach lokali wyborczych w czwartek i piątek pojawiło się 30 jego banerów. Czy miał odpowiednie pozwolenia? – Tę kwestię załatwiała obsługująca moją kampanię agencja reklamowa. Te zgody zawsze były, więc domyślam się, że tak było i tym razem – mówi Pitucha. I dodaje: – To nie był mój pomysł. Zaczepnąłem

go z poprzednich kampanii, kiedy wielu kandydatów też umieszczało materiały w pobliżu lokali.

Sam kandydat także interweniował na policji, bo kilka z banerów zostało skradzionych. – Wiem co najmniej o trzech takich przypadkach. Nie domyślam się, kto mógł to zrobić, ale wiem, że doszło do tego w biały dzień.

Bez większych incydentów

• Ponad promil alkoholu miał jeden z członków komisji przy ul. Nowowiejskiego na lubelskim Czechowie. To, że jest pod wpływem okazało się jeszcze przed godz. 7, kiedy rozpoczęło głosowanie. Mężczyzna po przebadaniu alkomatem nie został dopuszczony do pracy.

• Policjanci z Białej Podlaskiej otrzymali informację o zaparkowanym przed lokalem wyborczym w Grabanowie busie z plakatami wyborczymi. Auto zaparkowano tam jeszcze przed ciszą wyborczą, a po interwencji mundurowych zostało przedstawione.

• W Zamościu po mieście jeździł autobus komunikacji miejskiej z materiałami wyborczymi. – Na trasę wyjechał najprawdopodobniej przez pomyłkę. Po zgłoszeniu wrócił do zajezdni – informuje asp. Dorota Krukowska-Bubiło z Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

• **DŁUGIE KOLEJKI DO URN. CZYTAJ TEŻ NA STR. 10**

Szkoły będą walczyć z e-paleniem

PROBLEM W ciągu ośmiu lat aż sześciokrotnie wzrosła liczba uczniów, którzy sięgnęli e-papierosa. – Porozmawiaj ze swoim dzieckiem, porozmawiaj z nauczycielem – apeluje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Główny Inspektor Sanitarny i wysyła do szkół ostrzeżenia

Agnieszka Kasperska

W poniedziałek Ministerstwo Edukacji Narodowej zaczęło rozsyłać do szkół przygotowany wspólnie z Głównym Inspektorem Sanitarnym „materiał informacyjny”. Uczniów, rodziców i nauczycieli przestrzega przed potencjalnymi zagrożeniami e-palenia.

– E-papierosy oraz podgrzewany tytoń postrzegane są jako mniej szkodliwe, dlatego młodym ludziom wydają się one szczególnie atrakcyjne. Pozwalają one ukryć młodzieży nawyk palenia. Tym samym eliminują istotny czynnik chroniący przed sięganiem po papierosy, jakim jest strach przed wykryciem nałogu przez rodziców. Dlatego też w łatwy sposób otwierają furtkę do palenia papierosów w przyszłości – zauważają pracownicy MEN.



Uczniowie nie wiedzą, że papierosy elektroniczne, tak samo jak tradycyjne uzależniają i wpływają negatywnie na zdrowie. Wielu traktuje je wyłącznie jako modny gadżet. Sprzyja temu nie tylko ogromny wybór kształtów i kolorów urządzeń, ale i ponad 8 tys. różnych e-liquidów o różnych smakach np. czekolada, popcorn, guma balonowa, wanilia.

– Istnieje też zagrożenie, że e-papierosy będą też narzędziem do podgrzewania substancji psychoaktywnej – alarmuje Jan Bondar, rzecznik GIS. – Tymczasem w Polsce wciąż panuje przekonanie, że to nic strasznego, bo dym nie śmierdzi tylko ładnie pachnie. Ale zapach to nie wszystko.

Zdarzały się już przypadki zatrucia płynem z e-papierosów.

Lekarze wskazują, że konsekwencją z e-palenia jest też m.in. zapalenie oskrzeli, zmiany rozedmowe w płucach, upośledzenie pamięci, skurcze i drżenie mięśni, podrażnienie

oczu, kontaktowe zapalenie skóry, nudności i wymioty.

Wszystkie e-papierosy mają wysoką zawartość nikotyny.

Szacuje się, że nawet 30 proc. uczniów w wieku od 15 do 19 lat regularnie pali elektroniczne papierosy, a 60 proc. spróbowało ich co najmniej raz życiu. Od 2011 r. ich liczba wzrosła aż sześciokrotnie.

– Polska negatywnie wyróżnia się na tle innych państw – przyznaje MEN. – Odsetek użytkowników elektronicznych papierosów jest bardzo wysoki, szczególnie w grupie nastolatków i młodych dorosłych. Coraz więcej uczniów przychodzi do szkoły z elektronicznymi papierosami. Wielu z nich pali podczas przerw. Mimo, że szkoły wprowadzają regulaminy o zakazie używania e-papie-

rosów, nie powoduje to spadku liczby użytkowników.

– W szkole młodzież nie pali, ale wystarczy, że wyjdą z budynku i już sięgają po papierosy. Zwykle są to „elektroniki”. Widzę, że moda na nie rośnie z każdym rokiem. Dlatego mówimy o zagrożeniach na godzinach wychowawczych. Zaznajomimy ich też z listem z MEN, z którym rodzice zapoznają się na zebraniu – uważa dyrektor jednej z lubelskich szkół branżowych.

– Informacja już do nas trafiła. W tej chwili szkolny psycholog i pedagog koordynujący kwestie profilaktyki w szkole analizują w jaki sposób zostanie ona wykorzystana i rozpowszechniona wśród uczniów i nauczycieli – mówi Elżbieta Sękowska, dyrektor Zespołu Szkół nr 1. Jak dodaje, w jej placówce incydenty z e-papierosami zdarzały się sporadycznie.

Garaż spokojnej starości

PASJA Atrapa chłodnicy żuka, aparat zapłonowy z warszawy, gaźnik od VW golfa – zużyte samochodowe części wylądowały w fundamentach hali wystawowej dedykowanej klasykom motoryzacji. To prywatna inicjatywa Jarosława Janowskiego, kolekcjonera pojazdów zabytkowych

Paweł Puzio

O Jarosławie Janowskim pisaliśmy niespełna rok temu, przy okazji prezentacji pięknie odnowionego lublina z lat 50. minionego wieku, tzw. drewniaka. Już wtedy kolekcjoner zapowiadał budowę hali ekspozycyjnej przy ul. Kasprowicza w Lublinie.

– Będzie to obiekt o powierzchni ponad 500 mkw., przeszkłony od ulicy. Budowę chcemy zakończyć na wiosnę przyszłego roku. Docelowo będzie to miejsce spotkań wszystkich fanów zabytkowych pojazdów. Tych, którzy takie samochody mają. I tych, którzy lubią samochody z duszą. Każdy w tym garażu będzie mógł pokazać swoje auto – zapowiada

Jak tłumaczy kolekcjoner (ma 50 zabytkowych pojazdów), takie garaże od



Sobotnie wmurowanie tzw. kamienia węgielnego miało nietypową formułę. Gospodarz zaprosił do wrzucenia do fundamentów zużytych części starych aut

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

lat z powodzeniem funkcjonują na zachodzie Europy.

– Być może w przyszłości powstanie także gastronomia, aby na miejscu zjeść coś dobrego w otoczeniu klasyków motoryzacji – dodaje Janowski.

Sobotnie wmurowanie tzw. kamienia węgielnego miało wyjątkowo ciekawą formę. Gospodarz zaprosił do wrzucenia do fundamentów zużytych części zabytkowych aut.

– Na wmurowanie przywiozłem aparat zapłonowy, bo bez tej części nie można odpalić – mówi Marek Wierchowski, kolekcjoner pojazdów zabytkowych z Automobilklubu Lubelskiego. – Sam pomysł jest trafiony w punkt. Wielu lubelskich kolekcjonerów posiada po kilka aut, które chętnie zaprezentują szerszej publiczności. Osobiście sam wstawię jedno lub dwa auta z mojej kolekcji – dodaje

Wierchowski na sobotnią uroczystość przyjechał „garbusem” z 1970 r., w 100 proc. oryginalnym.

Artur Szewc, także z AL, przyjechał maluchem z początku produkcji. – Do kapsuły czasu wrzucę stary gaźnik od golfa – mówi.

Natomiast Ryszard Dziewa przyjechał pięknym, czerwonym mercedesem 190 SL z 1958 roku. – Wielu kolekcjonerów posiada ciekawe maszyny. Stoją ukryte w garażach, albo okazjonalnie wyjeżdżają na zloty. Taka hala pozwoli je pokazać. Ja tu postawię ferrari albo mercedesa 111 – mówi Ryszard Dziewa, który przywiózł tłok z korbowodem od zabytkowego pojazdu straży pożarnej.

Co najważniejsze nie jest to inicjatywa komercyjna, ale efekt szalonego hobby fana weteranów wspieranego przez grupę prawdziwych pasjonatów.

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



W gminie żałoba. Zmarł proboszcz

Burmistrz Ryk Jarosław Żaczek w piątek wydał zarządzenie o wprowadzeniu dziś żałoby na terenie całej gminy Ryki. Ma to związek śmiercią ks. seniora prałata Stanisława Burzcy.

Ks. Stanisław Burzec to były proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszego Zbawiciela w Rykach i dziekan tutejszego dekanatu.

Zgodnie z zarządzeniem burmistrza na znak żałoby na budynku Urzędu Miejskiego w Rykach oraz innych gminnych obiektach zostaną wywieszone biało-czerwone flagi z kirem.

„Apeluję do mieszkańców o wywieszenie w dniu żałoby flag państwowych Rzeczypospolitej Polskiej z kirem oraz o nieorganizowanie w dniu żałoby imprez publicznych o charakterze kulturalnym, rozrywkowym, rekreacyjnym, sportowym” – napisał burmistrz miasta w swoim zarządzeniu.

Pogrzeb księdza Stanisława Burzcy odbędzie się dzisiaj o godz. 11 w kościele parafialnym w Rykach.

(PAB)

Pociągi wracają na tory

KOLEJ Od niedzieli wznowione ma być kursowanie pociągów z Warszawy do Puław. A za miesiąc dojedziemy koleją ze stolicy przez Dęblin do Lublina

Dominik Smaga

Ruch pociągów na przebudowywanej linii z Lublina przez Nałęczów, Puławę i Dęblin ma powracać „na raty”. Pierwsze połączenia są uwzględnione w zmianie rozkładu, która wejdzie w życie 20 października.

Lada dzień do Puław

PKP Intercity ma uruchomić dwa pociągi z Puław do Warszawy Zachodniej. Poranny odjedzie o godz. 5.09 (zacznie kursować w poniedziałek), wieczorny o godz. 19.40 (w rozkładzie od niedzieli). Podróż ma potrwać ok. godzinę i 40 minut. Na oba pociągi będzie można dotrzeć autobusem z Lublina (odjazdy o 4.14 oraz 18.45).

W niedzielę do Puław mają zacząć dojeżdżać dwa pociągi z głębi Polski. Pierwszy (TLK Staszic) wyruszy o godz. 7.28 ze Szczecina przez Warszawę (odjazd z Dw. Centralnego o 16.20), a dojedzie na godz. 18.32. Drugi (TLK Orzeszkowa) wyjedzie z Wrocławia o godz. 16.00 przez Łódź (na Widzewie o 19.37) i Warszawę (odjazd z Centralnej o 20.50), a w Puławach ma być na godz. 22.53.

Co ważne, ani TLK Staszic, ani TLK Orzeszkowa nie będą



na razie kursować w przeciwnym kierunku. – Z początkiem tygodnia poinformujemy o zmianach, które zaczną obowiązywać od 20 października – zapowiada Agnieszka Serbeńska z PKP Intercity.

W listopadzie do Lublina

W połowie listopada pociągi pasażerskie powinny dojechać przebudowywaną linią do samego Lublina. Podróżni mają dostać poranne połączenie przez Nałęczów, Puławę, Dęblin i Pilawę do Warszawy Zachodniej (odjazd z Lublina o godz. 4.22, w stolicy na 7.24) oraz wspo-

lublin Zachodni powstaje na wysokości dzielnicy Czuby. W pogodne weekendy jest chętnie odwiedzany przez spacerowiczów śledzących postępy budowy

FOT. DOMINIK SMAGA

wbrew wcześniejszym deklaracjom, pociągi nie będą się jeszcze zatrzymywać na wciąż budowanym nowym przystanku. Lublin Zachodni powstaje na wysokości dzielnicy Czuby i w pogodne weekendy jest chętnie odwiedzany przez spacerowiczów śledzących postępy budowy.

Na dobre od 15 grudnia

Więcej pociągów dalekobieżnych ma się pojawić w rozkładzie, który zacznie obowiązywać od połowy grudnia. Na objazdowej trasie z Lublina przez Lubartów, Parczew i Łuków do Warsza-

wy mają zostać już tylko dwa pociągi (o 7.40 i 16.40), pozostałe pojadą do stolicy przez Dęblin.

Będzie ich siedem: o 5.30 TLK Czartoryski przez Warszawę, Poznań do Zielonej Góry, o 7.25 TLK Kiev Express do Warszawy Zachodniej, o 9.25 TLK Zamoyski przez Warszawę, Toruń i Bydgoszcz do Piły, o 12.00 TLK Kochanowski przez Warszawę i Toruń do Bydgoszczy, o 15.40 IC Dąbrowska przez Warszawę i Łódź do Wrocławia, o 17.50 TLK Wetlina przez Warszawę do Poznania, o 19.25 TLK Chelmsianin do Warszawy Zachodniej.

W połowie grudnia na tory mają wrócić również pociągi z Lublina w kierunku Małopolski i Śląska: o 5.40 TLK Bolko z nową, włoczęwską trasą przez Radom, Kielce, Katowice, Opole, Wrocław, Zieloną Górę do Szczecina, o 9.55 TLK Szytygar przez Radom, Kielce, Katowice i Opole do Wrocławia, o 13.45 TLK Morcinek przez Radom, Kielce, Katowice, Opole do Wrocławia, o 17.13 TLK Jagiello przez Radom i Kielce do Krakowa.

Przed 15 grudnia podane godziny odjazdów mogą się jeszcze nieznacznie zmienić.

IPN: Takich grobów jest więcej

Podczas badań prowadzonych na cmentarzu Komunalnym w Tomaszowie Lubelskim odnaleziono szczątki zamordowanego przez ubeków żołnierza podziemia.

Były pochowane 3,5 metra pod ziemią, między płotem a współczesnymi grobami. Prace poszukiwacze i ekshumacyjne prowadził od 1 do 4 października zespół z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie.

Śledczy nie weszli na teren Cmentarza Komunalnego przy ulicy Zamojskiej w Tomaszowie Lubelskim bezpodstawnie. Lokalizację

tajnych pochówków wskazał grabarz, były żołnierz AK, który grzebał ciała na zlecenie funkcjonariuszy UB. Na podstawie tego zeznania pracownicy IPN rozpoczęli poszukiwania szczątków partyzantów, którzy polegli w walkach z UB na przełomie lat 40. i 50. minionego wieku.

Z zeznań grabarza wynika, że ciała grzebano przeważnie wieczorami. Były zazwyczaj pozbawione odzieży, niekiedy w stanie posuniętego rozkładu, po wielu dniach wystawienia na widok publiczny przed siedzibą PUBP. Po dokonanych pochówku, w celu zatarcia śladów, wy-

równywano i plantowano teren.

– Takich grobów jest więcej. Zawsze tam, gdzie działał Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, potajemnie chowano zamordowanych żołnierzy podziemia – mówi Marcin Krzysztofik, dyrektor IPN w Lublinie. – Sukcesywnie odnajdujemy szczątki żołnierzy. W tym roku prace poszukiwawcze przeprowadzimy także na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie – dodaje dyrektor. W ustaleniu tożsamości szczątków mają pomóc badania genetyczne.

(P.P.)

17-latek zostanie w areszcie

Sąd Okręgowy odrzucił zażalenie obrońcy Michała P., który stając w obronie matki, śmiertelnie dźgnął nożem swojego agresywnego ojca. 17-latek musi zatem zostać w areszcie. Grozi mu nawet 25 lat więzienia. To nie była pierwsza taka awantura w mieszkaniu wywołana przez głowę rodziny. Świadczy o tym m.in. Niebieska karta, którą policja zakłada w przypadku stwierdzenia przemocy. 23 sierpnia doszło jednak do tragedii. Michał P. zadał ojcu ciosy nożem w szyję i kark, bo ten groził, że zabije jego i matkę. Ciosy okazały się śmiertelne. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim. Śledczy postawili 17-latkowi zarzut zabójstwa. Grozi mu od 8 do 25 lat więzienia. – Nastolatek przyznał się do zadawania ciosów – mówi Marzena Wojtuń, zastępca

prokuratura rejonowego w Radzynie Podlaskim. Michał P. został tymczasowo aresztowany, ale jego obrońca złożył zażalenie w tej sprawie. Sąd Okręgowy w Lublinie je odrzucił. W uzasadnieniu sąd wskazał m.in., że „lektura pisemnych motywów zaskarżonego postanowienia oraz akt sprawy dowodzi, że na obecnym, wczesnym etapie postępowania stosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania znajduje pełne uzasadnienie”. W opinii sądu „dotychczas zebrany w sprawie materiał dowodowy, (...) wskazuje na duże prawdopodobieństwo, że podejrzanym M. P. popełnił zarzuconą mu zbrodnię, czego zresztą sam skarżący w złożonym środku odwoławczym nie kwestionuje”. Taka decyzja dziwi mecenas

Przemysława Bałuta, który zamierzał starać się o zmianę kwalifikacji czynu. – Czyli udowodnienie, że działał on w afekcie, a nie z premedytacją, że to było silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami – tłumaczy obrońca Michała P. Taka kwalifikacja łagodzi karę do maksymalnie 10 lat więzienia. – To trochę nieporozumienie, zważywszy, że ojciec miał wyroki za znęcanie, zastraszał rodzinę. A syn był grzecznym chłopakiem, jego psychika jednak tego nie wytrzymała – uważa adwokat. Faktycznie, 40-letni Marcin P. miał już wcześniej konflikty z prawem, odbywał m.in. kary pozbawienia wolności w zakładach karnych. Był kilkakrotnie skazany za znęcanie się nad żoną, odpowiadał też za kradzież i jazdę pod wpływem alkoholu. (EB)

NBP

Narodowy Bank Polski

1919 | Polski
2019 | Złoty

Dzień Otwarty NBP

100 lat
złotego

19/10/2019
sobota
10.00–16.00



Atrakcje:

Sztaba złota, wystawy tematyczne, monety i banknoty kolekcjonerskie, wykłady ekspertów, konkursy z nagrodami, zdjęcia w fotobudce, gry i zabawy dla dzieci i rodzin.

Goście specjalni:

- Centrum Pieniądza NBP o dziejach złotego
- Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie o zasadach bezpieczeństwa obrotu bezgotówkowego
- Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w stulecie jej powstania
- Polskie Towarzystwo Numizmatyczne o budowaniu kolekcji

Oddział NBP w Lublinie
ul. Chopina 6, Lublin

Wstęp wolny!

Przestawili znaki. Mandat goni mandat

ALARM 24 Już 40 mandatów wlepiła Straż Miejska kierowcom stojącym na ul. Peowiaków, odkąd postój TAXI przeniesiono z początku ulicy na jej środek. Zmianę zarządzili urzędnicy z Ratusza, którzy zapewniają, że dzięki temu przybyło miejsc parkingowych. Jednak kierowcy odjeżdżający stąd z mandatem raczej nie są zachwyceni

Dominik Smağa

Przez wiele lat postój taksówek znajdował się na początku ul. Peowiaków, zaraz za zjazdem z ul. Narutowicza, po lewej stronie jezdni. Od miesiąca już go tutaj nie ma. – Został przesunięty w głąb ulicy na wniosek przedstawiciela Lubelskich Taksówkarzy Korporacyjnych i Niezrzeszonych – wyjaśnia Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Postój mieści o dwie taksówki mniej, ale jest nieco bliżej skupiska klubów i restauracji. – Dotychczasowy postój został zamieniony na sześć miejsc parkingowych w ramach Strefy Płatnego Parkowania. Nowy postój, znajdujący się za skrzyżowaniem z ul. Kościuszki, ma długość czterech miejsc – wylicza Jędrak. – Dzięki zmianie na ul. Peowiaków zostały wyznaczone dwa nowe miejsca parkingowe, więc to rozwiązanie jest korzystne dla wszystkich stron.

Kierowcy, wbrew oczekiwaniom Ratusza, jakoś zadowoleni nie są. – Tyle się mówi o braku miejsc w parkingowych w centrum Lublina, a tu powstaje



postój, z którego i tak taksówki raczej nie korzystają – skarży się pan Paweł, nasz stały Czytelnik. – Lokalizacja zaskoczyła z pewnością także wiele innych osób, bo codziennie widzę tu samochody z założonymi przez straż miejską blokadami na kołach.

Problem polega na tym, że wielu kierowców jeździ tędy na pamięć, „nie dostrzegając” stojących w nowym miejscu znaków, które wyznaczają postój taksówek. Niektórzy ryzykują w pełni świadomie.

– Jeżeli dojadę do połowy ulicy i zorientuję się, że

13 września postój taksówek na ul. Narutowicza został przesunięty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wolne miejsce już nie jest ogólnodostępne, bo stało się postojem taksówek, to muszę wybierać: albo za-

ryzykuję i złamię przepisy, albo będę okrązać kawałek miasta, bo Peowiaków jest jednokierunkowa – narzeka pan Radosław.

Mandaty na Peowiaków sypią się gęsto. – Odkąd zmieniono oznakowanie, a było to 13 września wystawiliśmy w tym miejscu 40

mandatów karnych za parkowanie na postoju taksówek – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Taryfikator przewiduje za takie mandat w wysokości 100 zł i jeden punkt karny – dodaje rzecznik. – W tym miejscu udzieliliśmy również 14 pouczeń.

Wystawa i spacer

ARCHITEKTURA Kraków, Warszawa, Lublin, Poznań, Katowice. „Tożsamość. 100 lat polskiej architektury” to pięć wystaw w pięciu miastach Polski. Każda dotyczy innego okresu historii i ma inny watek przewodni. Ta w Lublinie poświęcona jest społeczeństwu.

– Opowiadamy o budynkach i przestrzeniach oraz twórcach, którzy wpłynęli na kształt miejskich przestrzeni po odzyskaniu niepodległości. Zadajemy pytania o społeczną tożsamość oraz rolę architektów i urbanistów w naszym codziennym życiu – tak Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, którego szefem jest lubelski architekt Bolesław Stelmach, tłumaczy ideę wystaw. – W Krakowie skupimy się na okresie 1918-1939, tematem będzie sztuka. W Warszawie (1939-1956) przyjrzymy się zagadnieniu władzy, w Lublinie (1956-1970) – społeczeństwu, w Poznaniu (1970-1989) – transferowi; a ekspozycja w Katowicach, obejmująca okres 1989-2018, to przemiana.

Wystawę „Społeczeństwo” można od piątku, 11 października, oglądać w Centrum Spotkania Kultur.



Ekspozycja przygotowana przez lubelskich architektów: Marcina Semeniuka i Karola Krupę przypomina o ideach, jakie w latach 50. projektantom rozwijał się miasto. To czas gdy zespół Romualda Dylewskiego kreślił plan urbanistyczny Lublina i obowiązujące do dziś kierunki rozwoju miasta.

Ekspozycja zostanie we wnętrzach budynku CSK (Plac Teatralny 1) do połowy grudnia, w międzyczasie warto wybrać się na jeden ze spacerów z przewodnikiem.

• 19 października (godz. 11-13) po pierwszych osiedlach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oprowadzi Paulina Paga.

– Na os. Mickiewicza, projektowanym przez Feliksa Haczewskiego, będziemy odnajdywać modelowe założenia międzywojennych osiedli społecznych, jednostki sąsiedzkiej i miast ogrodów – zaprasza animatorka z Muzeum Osiedli Mieszkaniowych. – Na os. Słowackiego, projektowanym przez Zofię i Oskara Hansenów zobaczymy, w jaki sposób architektki stawiali czoła zaostrowym się normatywowym. Poznamy także perspektywę mieszkańców, którym przez ponad pół wieku przyszło żyć w eksperymencie architektonicznym.

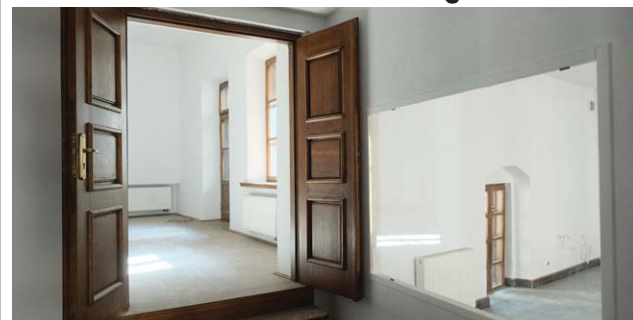
Miejsce zbiórki: przy kiosku na rogu ul. Rymwida i Grażyny (spacer w j. angielskim)

• 20 października (godz. 12-14) o nowoczesnych pomysłach na śródmieście opowie Marcin Semeniuk. Zbiórka przed budynkiem Powszechnego Domu Towarowego.

• 27 października kolejny spacer po osiedlach LSM. Miejski konserwator zabytków Hubert Mącik przybliży kwestię wyzwań konserwatorskich. Zbiórka w samo południe przed wejściem do akademika UMCS przy ul. Zana 11.

Zapisy: edukacja@niaiu.pl
OPRAC. AM

Otwarcie za miesiąc



GASTRONOMIA W pierwszej połowie listopada przy ul. Grodzkiej 1 otwarta zostanie Czekoladowa Willa. Sprawdziliśmy, co czeka gości tego miejsca. – Pomysł taki pomysł zrodził się w Danii. Byliśmy tam razem z bratem grając pół zawodowo w piłkę nożną. Byliśmy zaskoczeni, że w tym kraju czekolada traktowana jest jako produkt ekskluzywny. Wystarczyło jej jednak tylko spróbować, żeby stwierdzić, że to rzecz zupełnie inna niż nam znana. Zupełnie inna jakość. Stąd pomysł by produkować ją także w Lublinie – opowiada Łukasz Młynarski, współwłaściciel Czekoladowej Willi. Razem z bratem pochodzą z Zakrzówka w okolicach Kraśnika. Całe ich życie związane było z piłką nożną. Łukasz

grał m.in. w Motorze Lublin i Górnik Łęczna. Potem swoje sportowe aspiracje realizowali za granicą, by zmienić je teraz w coś znacznie słodsze.

W lokalu przy Grodzkiej trwają jeszcze prace remontowe. Gdy się zakończą na dole dwupoziomowego miejsca powstanie sklep z kawiarnią. Na górze będzie się odbywała produkcja. – Będziemy na bazie czekolady sprowadzanej z Belgii produkować czekolady i czekoladki. Będziemy pierwszą w Polsce firmą wprowadzającą na rynek taką jakość czekolady – mówi Młynarski. – Będzie też czekolada do picia, kawa prosto z Costa Rica. A w planach mamy także umożliwienie gościom samodzielnego wykonywania czekolady. (ASK)

Ponad szkołę nie wystawaj

ZMIANY Nowy blok mieszkalny może powstać przy ul. Spokojnej na tyłach dawnej siedziby szkoły odzieżowej. Do Urzędu Miasta wpłynął już wniosek o pozwolenie na budowę. W zawieszeniu jest za to sprawa gruntownej przebudowy dawnej szkoły, gdzie na górze miałyby powstać mieszkania, a na parterze lokale usługowe



Dominik Smaga

Do budowy bloku przymierza się spółka Boro z Tomaszowa Mazowieckiego, która dwa lata temu za niecałe 16 mln zł kupiła od miasta nieruchomości przy Spokojnej 10. Transakcja dotyczyła nie tylko budynku po Zespole Szkół Odzieżowo-Włókienniczych, ale też przyległej do niego sali gimnastycznej i niezabudowanego, sporego terenu sięgającego ul. Lubomelskiej i Czechowskiej.

Wniosek o pozwolenie na budowę bloku wpłynął kilka dni temu do Urzędu Miasta. Złożyła go spółka Boro. – Wniosek dotyczy budynku mieszkalnego wielorodzinnego z częścią usługowo-handlową w parterze, parkingiem podziemnym, zagospodarowaniem terenu ze skarpami, murami oporowymi, drogami wewnętrznymi i ciągami pieszymi – wyli-

cza Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuzu.

Nieoficjalnie wiadomo, że blok ma się składać z dwóch części wpisujących się w naturalny spadek terenu, który musi być zachowany, a skarpa nie może być zniwelowana. W największym uproszczeniu można stwierdzić, że w każdym miejscu budynek powinien mieć podobną wysokość względem gruntu. Do podziemnego parkingu nie będzie można się dostać od ul. Spokojnej, tylko od położonych niżej ulic.

Rozmiary bloku były już wstępnie uzgadniane z miejskimi służbami konserwatorskimi. – Zgodnie z warunkami zabudowy nowy obiekt musi być niższy od szkoły. Jego wyższa część nie może wystawać ponad gzyms szkoły – podkreśla Hubert Mąciak, miejski konserwator zabytków, który nie wycofuje się z tych wytycznych.

W zawieszeniu są nadal plany przebudowy gmachu po odzieżowce. Jeszcze przed przetargiem władze miasta uprzedzały, że budynek jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków, więc nie może być zburzony i nie wolno przekształcić jego zewnętrznej bryły. W wakacje do Urzędu Miasta wpłynął wniosek lubelskiej pracowni architektonicznej Odyseja, który dotyczy przebudowy wnętrza. Na parterze miałyby powstać lokale usługowe, a wyżej mieszkania.

Decyzja w sprawie tej przebudowy jeszcze nie zapadła. – Wydane zostało postanowienie zobowiązujące inwestora do usunięcia braków i nieprawidłowości w złożonej dokumentacji budowlanej – tłumaczy Jędrak. Choćby zaraz z powierzchni ziemi może za to zniknąć szkolna sala gimnastyczna, która nie jest objęta ochroną miejskiego konserwatora zabytków. Zezwolenie na jej rozbiórkę zostało wydane przez Urząd Miasta już na początku sierpnia.

Nagroda dla Stowarzyszenia „Misericordia”



Prezes Stowarzyszenia ks. dr Tadeusz Pajurek odbiera nagrodę TOTUS TUUS

FOT. MONIKA WÓJCIK/FUNDACJA DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA

WYRÓŻNIENIE Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia” z Lublina otrzymało nagrodę TOTUS TUUS, czyli „Katolickiego Nobla”. To najważniejsza nagroda Kościoła katolickiego w Polsce. Uroczysta gala miała miejsce w sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie.

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przyznaje nagrodę TOTUS TUUS od 2000 r. W ten sposób wyróżnia osoby i instytucje, które w szczególny sposób przyczyniają się do promocji nauczania św. Jana Pawła II. Fundacja może przyznać nagrodę również tym, którzy poprzez swoje działania realizują wezwanie papieża Polaka do obrony godności człowieka. Wśród nagrodzonych w tym roku jest Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia” z Lublina, które otrzymało wyróżnienie w kategorii Promocja godności człowieka „za niesienie miłości Boga i bliźniego oraz pomocy tym, którzy sami nie potrafią sobie pomóc”.

Lubelskie Stowarzyszenia zostało powołane w 1991 r. przez ks. dr Tadeusza Pajurka (ówczesnego kapelana Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie). „Misericordia” pomaga osobom dotkniętym chorobą. Posiada kompleksowy system wsparcia dla osób niepełnosprawnych, przede wszystkim tych z zaburzeniami psychicznymi. Stowarzyszenie prowadzi m.in. trzy ośrodki rehabilitacyjne, ośrodek adaptacyjny a także dom o charakterze rodzinnym. Organizuje turnusy rehabilitacyjne dla dorosłych i dzieci z zaburzeniami psychicznymi, szkolenia i konferencje a także spotkania integracyjne.

Oprócz lubelskiego Stowarzyszenia nagrody w trzech pozostałych kategoriach odebrali: Piotr Pałka – kompozytor muzyki sakralnej i śpiewak, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Promyczek” i Naczelna Redakcja Programów Katolickich Polskiego Radia. Nagrodę specjalną otrzymał ks. prof. Michał Heller – teolog i kosmolog. (AA)

REKLAMA



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Prokuratura Rejonowa Lublin – Północ w Lublinie

w toku postępowania o sygn. PR 3 Ds. 163.2019

przeciwko **Zdzisławowi Paszkowskiemu**,
podejrzanemu o czyn z art. 586 ksh postanowieniem
z dnia 26 września 2019r. z akt opisanej powyżej sprawy

WYŁĄCZYŁA MATERIAŁY W CZĘŚCI DOTYCZĄCEJ:

zaistniałego w dniu 28 czerwca 2013r. w Lublinie
doprowadzenia, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej
do niekorzystnego rozporządzania mieniem znacznej wartości
w łącznej kwocie **384 413,04zł** spółki **Medicus Aparatura
i Instrumenty Medyczne Sp z o.o. Spółka Komandytowa
z/s we Wrocławiu** poprzez wprowadzenie pokrzywdzonego
w błąd co do zamiaru uregulowania zobowiązań finansowych
wynikających z faktury VAT numer **2013/06/0136 z dnia
28 czerwca 2013r. za zakup sprzętu medycznego**, tj. o czyn
z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i inne.

Unia świętuje



EDUKACJA Tradycyjnym zdjęciem pod pomnikiem Unii Lubelskiej uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego rozpoczęli tegoroczne Święto Szkoły. – W tym roku jest to święto szczególne, bo obchodzimy 95-lecie nadania szkole imienia Unii Lubelskiej – mówi dyrektor Grzegorz Lech. – Kiedy pięć

lat temu przygotowaliśmy się do jubileuszu odkryliśmy archiwalne zdjęcia pokazujące, że kiedyś Święto Szkoły zawsze rozpoczynało się od wspólnej fotografii przy pomniku. Postanowiliśmy kontynuować tę tradycję dając kolejnym rocznikom możliwość pokazania się na pamiątkowym zdjęciu. **ASK**

Ślimaki, koty i inne zwierzaki



WYDARZENIE Pokazy kotów rasowych i wystawa zwierząt egzotycznych. Pokazy motyli i owadów egzotycznych, do tego ślimaki, gady i płazy. I jeszcze strefa ptaków i akwarystyki. To wszystko można było oglądać w sobotę i niedzielę podczas Wystawy i Targów Zoologicznych ZOOPARK w Targach Lublin (ul. Dworcowa).



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Zabrakło miejsca na odpady z bloków

ALARM 24 Mieszkańcy bloków z rejonu ul. Hutniczej mają problem z wyrzucaniem śmieci, bo kontenery na ich odpady są zavalone opakowaniami wyrzucanymi przez sklepy. Po naszej interwencji Straż Miejska odwiedziła pasaż handlowy. Teraz każdy sklep powinien mieć własny pojemnik na śmieci, przynajmniej w tej okolicy

Dominik Smaga

Problem dotyczy pasażu handlowych i sklepów spożywczych – alarmuje nas jeden z oburzonych Czytelników. – Pudła kartonowe są notorycznie wyrzucane przez sklepy i pobliskie lokale do pojemników na metale i tworzywa sztuczne przeznaczone dla mieszkańców. Oszczędność? Mieszkańcy nie mogą segregować odpadów, bo pojemniki są zapchane przez kartony ze sklepów.

Na dowód problemu mieszkańiec Tatar przesyła nam zdjęcia osiedlowych pojemników na odpady komunalne. Zdecydowaną większość miejsca zajmują w nich opakowania zbiorcze po produktach spożywczych. Na dodatek wszystko to jest wrzucane niezgodnie z zasadami segregacji, bo kartony leżą w pojemnikach na plastik i metal. – Ile to będzie trwało? – pyta nasz Czytelnik,



FOT. DOMINIK SMAGA

który zarzuca beczynność strażnikom miejskim.

Pojechaliśmy na miejsce. Rzeczywiście, w osiedlowych kontenerach widać było dużo opakowań, które raczej nie pochodziły z gospodarstw domowych. Chyba, że przy

Hutniczej mieszkają tak zagorzali amatorzy bananów, że zjadają całe kartony tych owoców, na dodatek popijając je masowo 30-procentową śmietanką.

Takie zjawisko nie jest w Lublinie niczym

nowym. Już w marcu Urząd Miasta i Straż Miejska chwaliły się zmasowanymi kontrolami mającymi ukrócić taki proceder. – Musimy to wyeliminować – mówiła Marta Smal-Chudzik, szefowa miej-

skiego Wydziału Ochrony Środowiska. Podkreślała, że sklepy muszą mieć osobne pojemniki, same płacić za wywóz śmieci. Nie wolno im korzystać z kontenerów na odpady mieszkańców, bo za ich

opróżnianie płaci miasto, oczywiście pieniędzmi podatników.

Skoro Ratusz zapewniał, że poważnie traktuje ten problem, dlaczego kontenery na Tatarach pełne są opakowań zbiorczych? Pojemnikami w pobliżu Hutniczej zainteresowaliśmy Straż Miejską, która po naszej interwencji wysłała tam patrol. – Skontrolowaliśmy 14 obiektów handlowych i usługowych, z czego 12 miało podpisane umowy z firmami odbierającymi śmieci – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Pozostałe dwa obiekty miały podpisane umowy z administracjami osiedla i to one powinny zapewnić tym sklepom odrębne pojemniki. Zwłaszcza, że sklepy płaciły im za wywóz śmieci. Skontaktowaliśmy się z administracjami i dostaliśmy zapewnienie, że do obu lokali niezwłocznie będą dostarczone odpowiednie, odrębne kontenery.

Uczniowie niezadowoleni z przeprowadzki

EDUKACJA Uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie rozpoczną wkrótce naukę w nowym miejscu. Z budynku szkoły przy ulicy Bernardyńskiej zostaną rozrzućeni po praktycznie całym mieście

Wtrakcie remontu, który ma trwać do końca września przyszłego roku, odświeżone zostaną sale lekcyjne i łazienki. Powstanie elewacja, a budynek zostanie dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych uczniów.

– Gdybym wiedziała, że taki remont jest planowany, nie wybrałabym tej szkoły – przyznaje uczennica działającego u Vetterów XVI LO. Podobnie jak jej koledzy, przez czas remontu uczyć

będzie się przy ul. Farbiarskiej. – Chciałam się uczyć w tej szkole i właśnie w tym budynku. To był mój wybór, który mnie bardzo ucieszył.

Najwięcej zastrzeżeń mają jednak uczniowie, którzy do nowych szkół będą musieli dojeżdżać. Ci z Technikum Ekonomicznego będą się uczyć w PSBiG przy al. Racławickich, a z Technikum Informatycznego: w ZSS na ul. Długosza. Przyszli technicy organizacji turystyki trafią do Szkoły Muzycznej przy ul. Narutowicza, a technicy hotelarstwa aż do Zespołu



Szkół nr 6 przy ul. Krochmalnej.

– Razem z rodzicami zastanawiamy się nad zmianą szkoły – przyznaje jedna z uczennic. – Tracić tyle czasu na dojazdy i stanie w korkach bardzo nas znęcało. Ważny jest nie tylko poziom nauki, ale i jej komfort.

Remont Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów ma trwać do końca września przyszłego roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na razie nie wiadomo jak do zmian nastawieni są uczniowie szkół, do których trafi młodzież od Vetterów. Uczniowie Państwowych Szkół Budownictwa i Geodezji zapowiadali na wtorek protest przeciwko zmianom. Chcieli to zrobić, bo bali się znacznego wydłużenia lekcji i nadmiernego zagęszczenia na szkolnych korytarzach. Szacowali, że trafi do nich 400 uczniów. Kiedy okazało się, że ma to być tylko pięć klas, a plan zajęć się nie zmieni, protest osłabł na sile.

(ASK)

Park Avia z dotacją

ŚWIDNIK Blisko 4 miliony złotych rządowej dotacji otrzyma Świdnik na budowę Parku Avia. To największa inwestycja w historii miasta, za ponad 50 mln zł.

Agnieszka Antoń-Jucha

3 mln 800 tys. zł – takie wsparcie z Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzyma miasto. – To jest dobra informacja z punktu budżetu miasta. Dobra wiadomość dla mieszkańców – mówił podczas piątkowego spotkania z mediami Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju, który pochodzi ze Świdnika.

– Jest to pierwsza dotacja, którą udało nam się zdobyć, myślę, że będą kolejne. Chcemy również odzyskać z tej inwestycji 7 mln zł z podatku VAT – dodawał Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika.

Przy ul. Fabrycznej roboty przy budowie kompleksu sportowo-rekreacyjnego cały czas trwają. W miejscu dawnych obiektów sportowych Avii powstaje zarówno kryta pływalnia, jak również baseny „pod chmurką” i boiska.

– Prace są bardzo zaawansowane na wielu frontach. Trwają prace wykończeniowe. Prace przy spawaniu niecki basenowej wewnętrznej jak i tej na zewnątrz – wyliczała Anna Szczesna, kierownik Referatu Inwestycji Urzędu Miasta Świdnik. – Trwają prace wykończeniowe polegające na układaniu płytek, okładzin ściennych, wykończeniu ścian jak też rozległe prace branżowe: elektryczne i sanitarne.

Wszystko wskazuje na to, że inwestycja zakończy się w planowanym terminie, czyli 17 lutego 2020 r. – Jest to jednak termin zakończenia realizacji tej inwestycji nie jest tożsamy z otwarciem obiektu – zwróciła uwagę Szczesna. – Będą trwać jeszcze odbiory. Dlatego to też może się nieco przedłużyć w czasie.

Na terenie Parku Avia do wynajęcia będą trzy lokale o powierzchniach ok. 120 mkw (z przeznacze-



W miejscu dawnych obiektów sportowych Avii powstaje kryta pływalnia, baseny „pod chmurką” i boiska. Wszystko wskazuje na to, że inwestycja zakończy się w planowanym terminie, czyli 17 lutego 2020 roku.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

niem na gastronomię), 100 mkw i 35 mkw (oba pod handel i usługi). – Chciałbym aby jeszcze w październiku odbył się przetarg.

Będą to ustne licytacje – zapowiada Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Wiele osób już kontaktuje

się z urzędem i dopytuje o możliwość wynajmu tych lokali. Dlatego podejrzewam, że zainteresowanie będzie spore.

Przechodzą na elektroniczne legitymacje



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

BIAŁA PODLASKA

Uczniowie białskich szkół ponadpodstawowych dostaną elektroniczne legitymacje. Urząd Miasta przekazał na ten cel 36 tys. zł. To plastikowa karta, która zawiera układ elektroniczny ze specjalnym interfejsem z opcją zbliżeniową.

Taką formę legitymacji szkolnej dopuściło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

– Można ją wykorzystywać jako kartę biblioteczną czy w systemie wydawania obiadów w stołówce szkolnej. Może więc zastąpić papierowe karnety i inne tradycyjne metody weryfikacji – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Uczniowie mają jednak wybór pomiędzy elektroniczną, a papierową wersją. – Opcja zbliżeniowa daje też możliwość wgrania biletu autobusowego na taką legitymację.

Urzednicy tłumaczą, że legitymacja to zmniejszenie liczby dokumentów jakie uczeń powinien posiadać przy sobie.

– To jest bardzo duże ułatwienie i wygoda. Jednocześnie zauważamy potrzebę kroczenia z duchem czasu – zaznacza Kuc-Stefaniuk. Jako pierwsi takie legitymacje otrzymali uczniowie II LO im. Emilii Plater.

(EB)

Żołnierze dostali mieszkania



CHEŁM Kosztem 10 milionów złotych przy ul. Szpitalnej 11 w Chełmie Agencja Mienia Wojskowego, korzystając z dotacji Ministerstwa Obrony Narodowej, zbudowała blok z 32 mieszkaniami. 11 października odbyła się skromna uroczystość przekazania kluczy mieszkańcom: żołnierzom sta-

cjonującego w Chełmie 1. Kołobrzeskiego Batalionu Zmechanizowanego, który wchodzi w skład najnowszej w polskiej armii „Żelaznej” 18. Dywizji Zmechanizowanej z Siedlec.

W czteropiętrowym bloku przy ul. Szpitalnej są mieszkania dwu- i trzypokojowe, w części zamieszkają żołnierze

zawodowi, a część z nich przeznaczona jest na kwatery internatowe. Jest parking, plac zabaw z piaskownicą, huśtawkami oraz zjeżdżalnią, a dla starszych siłownia pod chmurką. Każde z 32 żołnierskim mieszkań zostało wykończony „pod klucz”.

(WZ)

ZAPRASZAMY DO GŁOSOWANIA W PLEBISCYCIE



NAJBARDZIEJ ROZPOZNAWALNY DZIELNICOWY 2019

Aby zagłosować należy wysłać SMS o treści „dzielnicowy” oraz numer kandydata np. „dzielnicowy 00” pod numer 71480

Lista kandydatów na www.dziennikwschodni.pl

Głosy można oddawać do 25 października do godz. 12.00

koszt za jeden sms 1,23 z VAT

W rzece były środki ochrony roślin

HRUBIESZÓW Są wstępne wyniki badań wody rzeki Huczwa. W zeszły weekend zatruty się w niej ryby, ucierpiały też borsuki i bobry. Najprawdopodobniej przyczyną był środek stosowany w rolnictwie



FOT. STRAŻ RYBACKA/PZW ODZIAŁ ZAMOŚĆ

Huczwa to przepływający przez cały Hrubieszów największy lewy dopływ Bugu. W zeszłą sobotę o martwych rybach poinformował policję jeden z wędkarzy. Wydano zakaz pojenia zwierząt gospodarskich wodą z rzeki i łowienia ryb. Jak szacują wędkarze w wyniku skażenia Huczwy mogło paść kilkaset kilogramów ryb.

– Pierwsze próbki wody pobraliśmy już 5 października w miejscowości Podworce i

w Hrubieszowie na wysokości stadionu. Kolejne próbki wody w tych samych miejscach pobrano 7 października i w kolejnych dniach. Mamy już wstępne wyniki badań. One nie są jeszcze pełne i ostateczne ale już z nich wynika, że w wodzie stwierdzono obecność środka stosowanego w rolnictwie na przykład do oprysku rzepaku. Ten insekcyd, to środek oficjalnie dopuszczony do obrotu. Ponadto w pobranych próbkach wody stwierdzono podwyższone stężenie azotu.

W okolicach mostu w Hrubieszowie norma była przekroczona kilkakrotnie – mówi Jerzy Belz, p.o. kierownik zamojskiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

– Jeszcze nie mamy wyników badań próbek ryb. Powinny być w tym tygodniu. Na razie cały czas oczyszczamy rzekę z padłych ryb. Jest ich bardzo dużo, średnio sto kilogramów dziennie. Wszystko trafia do utylizacji – mówi Jerzy Wiater, prezes zamojskiego od-

ziału Polskiego Związku Wędkarskiego.

– Pływamy łodzią i podbierakami zbieramy ryby. To głównie szczupaki, klen, płocie, są sandacze, a nawet chroniona różanka. Zapowiada się ciepły weekend, ryby będą wypływać, więc będziemy pracować w sobotę i niedzielę – planują przedstawiciele straży rybackiej.

W związku z wystąpieniem śniętych ryb w rzece Huczwie burmistrz Hrubieszowa złożył zawiadomienie do prokuratury o pode-

rzeniu popełnienia przestępstwa z art. 182 KK (Kto zanieczyszcza wodę, powietrze lub powierzchnię ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.).

(AGDY)

Nie do przejścia. Miasto zapowiada że to priorytet

BIAŁA PODLASKA

Mieszkańcy ulicy Mieszkańskiej narzekają na stan drogi. – Po deszczach czy w czasie roztopów nie da się tędy przejść, ani przejechać – alarmują. Droga jest gruntowa, znajduje się na osiedlu Za Torami. – Najgorzej jest jesienią i wiosną, podczas roztopów. Teraz też droga jest zalana

po deszczach – mówi nam mieszkanka tej ulicy. – Po takim błocie dzieci muszą chodzić do szkoły, a samochody grzęzną.

Problemem są także ciemności: droga nie jest oświetlona. Sprawę w mediach społecznościowych poruszyła też radna Marta Cybulska-Demczuk: – Zapraszam wszystkich, którzy

narzekają na nie dość równe ulice lub zły stan chodników na spacer w okolice ulic Olszowej i Mieszkańskiej. Proszę nie zapomnieć o kaloszach i to wysokich, a spacer okaże się świetną szkołą przetrwania, a właściwie „dotarcia” do końca ulicy. Pamiętajmy, że takimi drogami chodzą dzieci do szkoły.

Apel trafił też do prezydenta Michała Litwiniuka. Okazuje się, że ulica Mieszkańska w planie miejscowym ma szerokość pasa drogowego 10 m. – Na tę chwilę szerokość pasa drogowego stanowiącego własność miasta to 3 m. Dlatego konieczny jest wykup gruntów, żeby skutecznie utrzymywać stan nawierzchni.

To jedno z wielu zaniedbań, nad którymi codziennie pracujemy. To jest mój priorytet – podkreśla prezydent Litwiniuk. Nowa nawierzchnia dla ulicy Mieszkańskiej została ujęta w tzw. Białej Księdze Budowy Dróg na najbliższe lata. W przyszłym tygodniu dokument ten ma być ostatecznie zweryfikowany.

(EB)



FOT. ULICA MIESZKAŃSKA/ FOT. CZYTELNIK

Więcej pieniędzy na szpitale

ZDROWIE

Ponad 13,6 mln zł przekazało Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju na projekt, który realizuje sześć szpitali marszałkowskich w Lublinie (wojewódzki przy al. Kraśnickiej, wojewódzki im. Jana Bożego i Szpital Neuropsychiatryczny), Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

Całkowita wartość przedsięwzięcia to blisko 179,5 mln zł przy dofinansowaniu w wysokości ponad 151,4 mln zł. Dzięki niemu ma być lepszy dostęp do świadczeń medycznych, a także możliwość przesunięcia ciężaru opieki medycznej ze szpitali na ambulatoria oraz dosto-

sowanie liczby szpitalnych łóżek do rzeczywistych potrzeb.

Co planują szpitale:

- Szpital wojewódzki w Białej Podlaskiej: modernizacja i wyposażenie bloku operacyjnego, a także tworzonego Centrum Kobieta-Matka-Dziecko.

- Szpital wojewódzki w Chełmie: remont budynku oraz wyposażenia Oddziału Rehabilitacji, Zakładu Rehabilitacji Leczniczej, Oddziału Urazowo-Ortopedycznego z Chirurgią Kręgosłupa, Zakładu Opiekuńczo Leczniczego i Oddziału Opieki Paliatywnej.

- Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego: modernizacja oddziałów noworodków i wcześniaków, położniczego z patologią ciąży oraz oddziału anestezjologii i intensywnej terapii, oddziału chorób wewnętrznych z pododdziałem geriatrii.

- Szpital Wojewódzki przy al. Kraśnickiej: przebudowa i wyposażenie Oddziału Ginekologii i Położnictwa z Izłą Przyjęć z Oddziałem Neonatologii, Oddziału Chorób Wewnętrznych, Endokrynologii i Diabetologii - Pododdział Onkologiczny, Ośrodka Rehabilitacji Leczniczej, Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej

i Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej

- Szpital Neuropsychiatryczny: budowa nowego pawilonu szpitalnego dla potrzeb zakładu opiekuńczo leczniczego psychiatrycznego, opieki długoterminowej, a także ośrodka hospitalizacji domowej.

- Szpital „papiński” w Zamościu: remont Oddziału Kardiologii oraz dobudowy budynku na potrzeby: Poradni Kardiologicznej, pomieszczenia próby wysiłkowej, sali operacyjnej hybrydowej, sali operacyjnej dla Kardiologii i Kardiochirurgii.

KATARZYNA PRUS

Nie daj się próchnicy

PROGRAM 60 szkół z całego województwa lubelskiego przyłączyło się do tegorocznej 7. już edycji ogólnopolskiego programu „Dziel się Uśmiechem”. Celem kampanii jest edukacja uczniów szkół podstawowych, jak prawidłowo dbać o higienę jamy ustnej i przeciwdziałać rozwojowi tej choroby. W Polsce ponad 70 proc. dzieci w wieku 5-13 lat na próchnicę, co znacząco przekracza średnią w innych krajach Unii Europejskiej. Program „Dziel się Uśmiechem” jest realizowany od 2013 roku przez Polski Czerwony Krzyż oraz firmę Mars Polska, przy stałym wsparciu merytorycznym Polskiego

Towarzystwa Stomatologii Dziecięcej oraz Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. W ostatniej edycji uczestniczyło blisko 100 tysięcy uczniów z ponad 760 szkół podstawowych w całej Polsce. Program „Dziel się Uśmiechem” cieszył się wówczas największą popularnością m.in. w województwie lubelskim, gdzie wzięło w nim udział aż **10 164 UCZESTNIKÓW**. W ramach 7. edycji programu 100 tys. dzieci weźmie udział w cyklu lekcji poświęconych profilaktyce próchnicy. Otrzymają też zestawy do pielęgnacji zębów. (KP)



Zalew dla ludzi, wyspa dla ptaków

ZAMOŚĆ Miasto szuka firmy, która przebuduje Zalew Miejski i zagospodaruje teren wokół niego



Urzednicy na zgłoszenia wykonawców startujących w przetargu na przebudowę samego zalewu i zagospodarowanie terenu wokół niego czekają do 29 października

FOT. DARIUSZ KOZYRA

O zmianach nad zamojskim zalewem mówi się od kilku lat. W 2015 roku rozpoczęła się procedura dotycząca zmiany dokumentów planistycznych miasta. Jej celem było między innymi opracowanie zagospodarowania terenów wokół Zalewu Miejskiego. Potem były kłopoty z przyznaniem dofinansowania.

Od lutego wiadomo, że Zamość dostał ponad 5,5 mln zł unijnego wsparcia na tą inwestycję. W piątek ukazało się ogłoszenie: miasto szuka wykonawcy prac.

Chodzi o przebudowę samego zalewu i zagospodarowanie terenu wokół niego.

Rzeka Topornica z otwartego koryta trafi do rurociągu, a plażowicze dostaną

nowy piach. Zniknie grobla pomiędzy zbiornikiem dolnym i górnym. Z części gruntu z rozbiórki grobli powstanie wyspa, która będzie ostoją dla ptactwa wodnego szczególnie w okresie wiosennym podczas gniazdowania i wylęgów.

Oprócz ptactwa wodnego projektanci pomyśleli o plażach. Nowa ścieżka dla pieszych i rowerzystów ma

uwzględniać także żabie i ropusze przejścia. Nowa ścieżka ma biec wokół zalewu od skrzyżowania ul. Droga Męczenników Rotundy i ulicy Altanowej do punktu końcowego w sąsiedztwie ulicy Lipskiej. Na trasie ścieżki będzie pomost obserwacyjny do obserwowania przyrody. Wyposażony w podwieszane ławki i dostępny dla niepełnosprawnych.

Będą parkingi, stojaki rowerowe, lampy, kontenery socjalne z umywalkami. Projekt przewiduje sadzenie nowych drzew, krzewów i kwietnej łąki.

Urzednicy na zgłoszenia wykonawców startujących w przetargu czekają do 29 października. Plan inwestycji zakłada, że prace ziemne w obrębie zalewu będą prowadzone od li-

stopada lub grudnia, po uprzednim spuszczeniu wody. I wszystko musi się zakończyć przez marcem, kiedy zacznie się sezon lęgowy. Wykonawca musi być przygotowany na to, że w czasie realizacji inwestycji roboty ziemne nie będą płoszyć i niepokoić ptaków zimujących w zaroślach i błotach.

(ASK, AGDY)

Potrzebna pomoc dla psów

KRZESIMÓW Sytuacja w schronisku jest krytyczna – nie kryją członkowie Świdnickiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami. Przytulisko, które prowadzi w Krzesimowie (powiat świdnicki) jest w likwidacji. Psów jest coraz mniej, a koszty utrzymania schroniska takie same. Brakuje pieniędzy. – Tak źle jeszcze nie było – przyznaje Maria Gulanowska ze Świdnickiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami.

Schronisko w Krzesimowie z umową z Nadleśnictwem Świdnik ma działać do czerwca 2020 r. Tyle, że do tego czasu może „nie przetrwać” piszą opiekunowie psów w apelu zamieszczonym w mediach społecznościowych.

„Obecnie w schronisku przebywają jeszcze 33 psiaki. Niestety tylko 7 z nich jest utrzymywanych przez Gminy, z których

pochodzą. Pozostałe 26 psiaków jest na utrzymaniu Stowarzyszenia” – czytamy na stronie schroniska na Facebooku. „Miesięcznie z 3 Gmin wpływa na konto schroniska około 1.000 zł. To nie wystarcza nawet na paliwo a musimy czymś dojechać do Krzesimowa. Musimy zapłacić czynsz za dzierżawę terenu, faktury za energię, naprawy samochodu, wynagrodzenie i ZUS kierowcy (1/2 etatu) i księgowej (umowa-zlecenie). Na leczenie i szczepienia psów, wywóz śmieci ogłaszamy zbiórki. Na razie jako-tako radzimy sobie z karmą, chociaż brakuje nam mokrej karmy w puszkach. Zbliża się zima, której możemy nie przetrwać finansowo. Wszyscy pracujemy na zasadzie wolontariatu, ale to nie wystarcza”.

Bez wsparcia firm i prywatnych osób przetrwać się nie uda.

„Błagamy o pomoc dla schroniska! Pomóżcie nam doprowadzić schronisko do końca! – apelują opiekunowie psów z Krzesimowa. „Pomóżcie nam znaleźć domy dla pozostałych psiaków! Wspierajcie, kochani nasze zbiórki, jeśli możecie – przekażcie przynajmniej drobne darowizny! Będziemy potrzebowali na zimę grube koce, chodniki lub wykładzinę podłogową do bud. Zorganizujcie zbiórkę w swojej szkole, uczelni lub zakładzie pracy czy wśród znajomych! Może znajdą się osoby, które zechcą wirtualnie adoptować konkretnego psa. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje. Bez Waszej pomocy – zginiemy.”

Jak pomóc? Darowizny można wpłacać na konto Świdnickiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami.

(AA)

Podlasie Jazz Festival

BIAŁA PODLASKA

XVIII Podlasie Jazz Festival rozpocznie się 19 października projekcją filmu „Ikar. Legenda Mietka Kosza” w reżyserii Maciej Pieprzyca. Film został niedawno nagrodzony Srebrnymi Lwami podczas 44 Festiwalu Filmowego w Gdyni.

19 i 20 października na festiwalowej scenie zaprezentują się: Dorothea Miśkiewicz z zespołem, Piotr Wojtasik i jego kwintet, Kwartet Dawida Lubowicza oraz Marcin Olak Trio.

W związku z przypadającą 50 rocznicą śmierci Krzysztofa Komedy i ogłoszonym przez UNESCO rok 2019 Ro-



kiem Krzysztofa Komedy, organizatorzy zaprosili na tę okazję Sekstet legendarnego saksofonisty Jana Ptaszyna Wróblewskiego, który należał do słynnego Sekstetu Komedy. A koncert znanych wokalistów Danuty Błażejczyk i Mariusza Szabana uczci 200 setną rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki.

Organizatorem festiwalu jest Białkopodlaskie Stowa-

rzyszenie Jazzowe, a pomysłodawcą i twórcą festiwalu jest muzyk Jarosław Michaluk.

Bilety: 60 zł na jeden dzień; karnet: 100 zł.

Długie kolejki do głosowania



WYBORY 2019 Wczorajsze wybory parlamentarne upłynęły pod znakiem wysokiej frekwencji. Do godziny 17 w naszym województwie zagłosowało 44,65 proc. uprawnionych, czyli ponad 5 proc. więcej niż do tej samej godziny w 2015 roku. Są więc szanse na poprawę frekwencyjnego wyniku sprzed czterech lat, który po całym dniu głosowania zatrzymał się na poziomie 49,02 proc.

W wielu lokalach wyborczych, żeby oddać głos, trzeba było odstać swoje. Ok. godziny 14 kolejka chętnych do oddania głosu w komisji przy ul. Popiełuszki w Lublinie sięgała drzwi wejściowych do budynku. – Przed chwilą ludzie stali na dworze – mówiła jedna z głosujących. – Piękny widok. W takich kolejkach warto stać – dodała inna z czekających kobiet.

Dość długo na oddanie głosu musieli też czekać chociażby wyborcy głosujący w lokalu przy ul. Onyksowej. Po godz. 17 stali w kilkudziesięciometrowym łańcuszku przed siedzibą lokalu.

Ciekawe działania pro-frekwencyjne podjęły władze Biłgoraja. W piątek ogłosiły, że jeśli w mieście zagłosuje co najmniej 55 proc. uprawnionych, to w następny weekend mieszkańcy za darmo będą mogli skorzystać m.in. z sauny i siłowni w Ośrodku Sportu i Rekreacji czy seansów w miejscowym kinie. Do godz. 17 frekwencja wyniosła 44,82 proc.

Według danych z tej samej godziny, najchętniej do urn poszli mieszkańcy gmin: Godziszów (59,1 proc.), Chrzanów (54,75 proc.) i Konopnica (51,11 proc.). Z miast na prawach powiatu w naszym regionie pod tym względem najlepiej wypadł Lublin, z wynikiem 48,8 proc.

(TOMA)



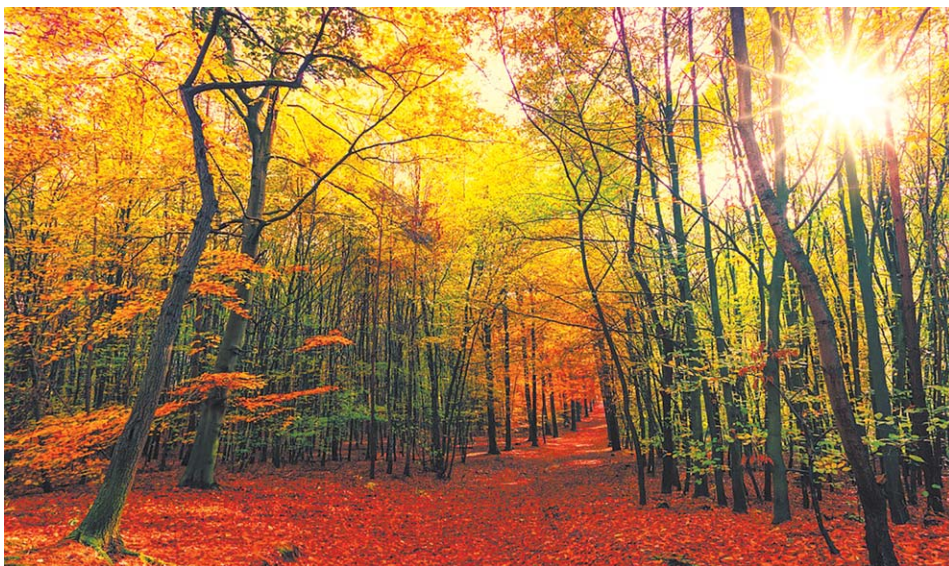
Masz jeszcze pięć dni na zgłoszenie projektu eko

EKOLOGIA Do 18 października przedłużamy nabór projektów w konkursie „Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko”

Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko” – to konkurs dla dzieci młodzieży w wieku szkolnym organizowany przez Dziennik Wschodni i Patrona konkursu Grupę Azoty Zakłady Azotowe SA. Do udziału zapraszamy szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, domy kultury, biblioteki z województwa lubelskiego.

Konkurs polega na przygotowaniu pracy konkursowej, tj. stworzeniu scenariusza projektu ekologicznego, opisującego praktyczne działania na rzecz ochrony środowiska. Jury wybierze najlepsze projekty, za które przyzna nagrody – od 500 do 2000 zł. Co ważne – nagrodzić możemy wiele pomysłów!

Na prośbę szkół i innych instytucji przygotowujących projekty przedłużamy ich nabór – do 18 października.



Doceniajmy środowisko i mądrze o nie dbajmy

FOT. PIXABAY

O co w tym chodzi

Przypominamy, że projekty muszą wpisywać się w zasadę zachowania równowagi przyrodniczej oraz w jeden z poniższych punktów:

1. Bioróżnorodność (np. ochrona drzew bądź planowane nasadzenia);
2. Promocja wiedzy doty-

czącej wody (np. oszczędzanie wody);

3. Ochrona zwierząt (np. budowa budek lęgowych i karmników dla ptaków);
4. Oszczędzanie energii;

5. Działania przeciwdziałające zmianom klimatu – informowanie, uwrażliwianie, promocja dobrych praktyk;

6. Przeciwdziałanie smogowi;
7. Promocja zdrowej żywności;

8. Promocja patriotyzmu lokalnego pojmowanego jako odpowiedzialność za przyrodę i jakość życia – ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego dla przyszłych pokoleń;

9. Działania artystyczne promujące ochronę środowiska.

Pełną wersję regulaminu i formularz zgłoszeniowy znajdziecie na www.dziennikwschodni.pl.

Podpowiadamy, co można zrobić za kwotę wygraną w konkursie: Można zbierać deszczówkę i wykorzystywać ją do podlewania szkolnego ogródka. Można w szkolnym ogrodzie postawić kompostownik i przetwarzać w nim na cenny nawóz surowe, roślinne odpadki ze stołówek. Można budować hoteliki dla owadów zapylających, zakładać ogródki, budować eko-scieżki edukacyjne, zaplanować i zrealizować działania artystyczne. Można o wiele więcej i liczymy, że uczestnicy zgłoszą do konkursu mnóstwo oryginalnych pomysłów.

Przykłady dobrych praktyk

Kilka pomysłów podpowiada też pani Ewa Piasecka, zastępca dyrektora Poleskiego Parku Narodowego

– Akcje sprzątania świata, czytaj środowisk, w których

żyjemy powinny być organizowane nie tylko raz w roku. Wystarczy zakupić worki, rękawiczki i skrzyknąć się do wspólnego działania. Sprawdzonym pomysłem jest też budowa i instalowanie na drzewach, oczywiście nie z użyciem gwoździ, ale opasek, nie tyle karmików, co budek lęgowych dla ptaków śpiewających – mówi dyr. Piasecka.

Jednocześnie liczy na to, że młodzi ludzie wypracują własne projekty. – Mogą dotyczyć na przykład wyszukiwania i dokumentowania starych drzew, które nie są jeszcze pomnikami przyrody i zgłaszania takich okazji urzędowi gmin czy starostwom. Myślę też, że ciekawym doświadczeniem mogłoby być rozpoznawanie i fotograficzne dokumentowanie ptaków występujących w danej okolicy. Może powstać z tego materiału oryginalny lokalny atlas ptaków, który można wydrukować w formie broszury, bądź zamieścić w internecie – podpowiada pani dyrektor.

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł

ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

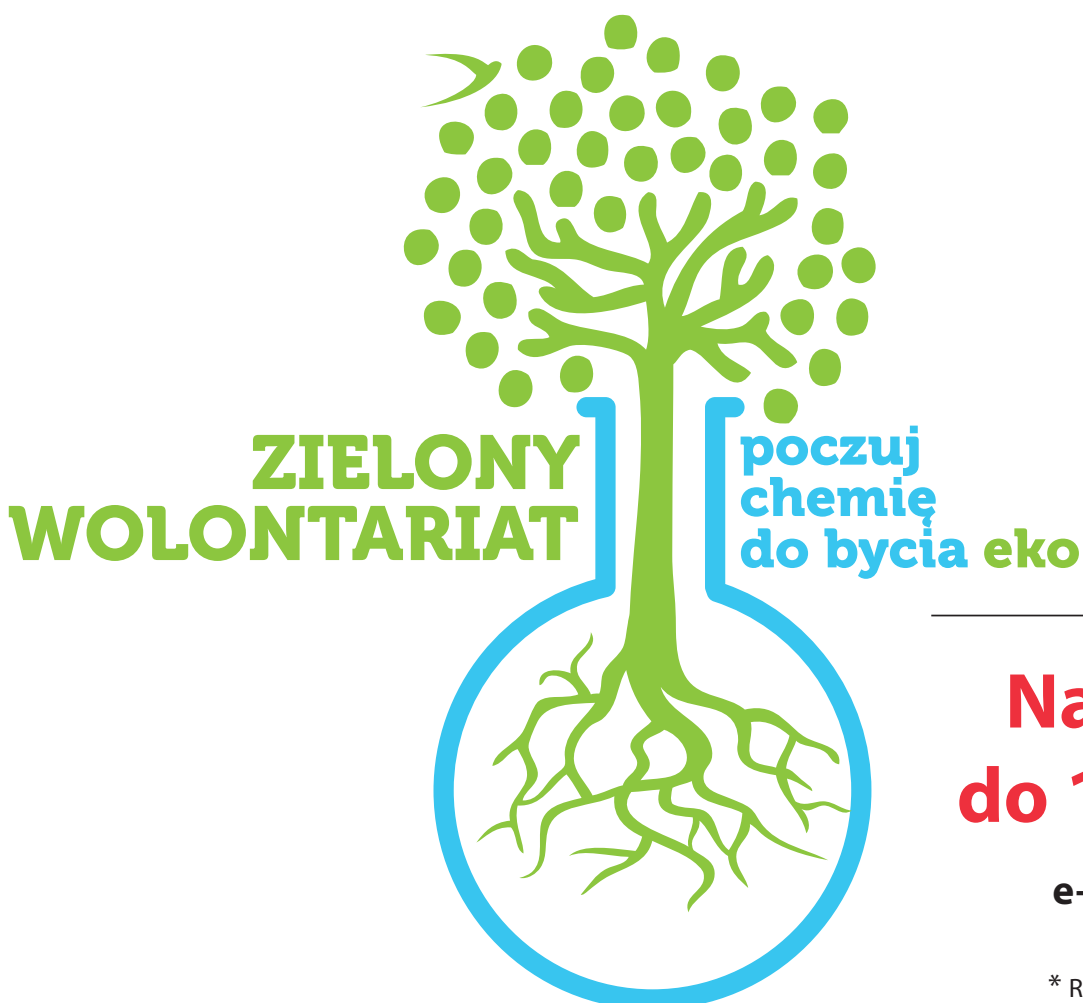
ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON

**GRUPA
AZOTY**

P U Ł A W Y



**Na zgłoszenia czekamy
do 18 października 2019 r.**

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

* Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:
www.dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Zarząd Powiatu w Parczewie

INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Warszawska 24 oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Parczewie **wywieśzono** na okres od 10 października 2019 r. do 31 października 2019 r. **wykaz nieruchomości z obrębu ewid. Parczew Miasto, jedn. ewid. Parczew przeznaczonych do sprzedaży.** Szczegółowe informacje można uzyskać też na stronie internetowej www.powiat.parczew.pl, <https://spparczew.bip.lubelskie.pl> oraz pod nr tel. **83 355 15 91**.

1. Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.)
PREZYDENT MIASTA LUBLIN
podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 14 października 2019 r. do 3 listopada 2019 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronie internetowej Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej wykazu nieruchomości gminnej przeznaczonej do zbycia na rzecz użytkownika wieczystego:
• **ul. Mariana Rapackiego 8a, dz. nr 30/16 o pow. 0,0749 ha** (obr. 18, ark. 4).
Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – mogą składać wnioski o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

OGŁOSZENIE WÓJT GMINY WOJCIECHÓW

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14.10.2019 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Wojciechowie oraz na stronie internetowej www.wojciechow.pl **został wywieszony** na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.** Szczegółowe informacje w sprawie można uzyskać telefonując pod numer **81 5177241 w.31.**

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

LOKALE

LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552**

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny satelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PÓŁNOC Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

PRACA

PRACA dla Opiekunki do samotnego seniora w Niemczech. Podopieczny ma depresję, problemy ze wzrokiem, samodzielny, wymaga asekuracji. Dom z ogrodem, oddzielny pokój z TV, Internet. Wymagany podstawowy niemiecki, wyjazd 8.11, 8900 zł netto/2 mies. Tel: 502912734, www.promedica24.pl

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacidodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

POSZUKUJEMY osób do sprzątnięcia dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**



- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820
☎ fax 81 46 26 988

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

Wójt Gminy Uścimów

OGŁASZA ÓSMY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż działek rekreacyjnych położonych w miejscowości Krasne stanowiących własność Gminy Uścimów oznaczonych numerami:
1. 916/8 o pow. 0,1492 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza **65025 zł netto. Wadium 6500 zł.**
2. 916/9 o pow. 0,1500 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza **66825 zł netto. Wadium 6700 zł.**
3. 916/10 o pow. 0,1500 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza **70425 zł netto. Wadium 7050 zł.**

Do wycycytowanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony 23 % podatek VAT. **Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 2019 r. o godz. 11⁰⁰ sala konferencyjna - I piętro w budynku Urzędu Gminy w Starym Uścimowie.** W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium nie później niż do 13.11.2019 r. na rachunek bankowy Urzędu Gminy nr **72 8693 0006 2003 2000 0332 0001.** Szczegółowe informacje są dostępne pod nr tel. (81)85-23-036; lub osobiście w Urzędzie Gminy Uścimów pok. nr 4 oraz Biuletyn Informacji Publicznych Urząd Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>. Przetarg siódmy został odwołany z powodu błędnie podanej daty.

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku ♦ Namiot pogrzebowy

ALE TAXI WWW.ALETAXI.PL
61 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
**KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE,
NA CZAS!**
VISA MasterCard

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

**masz
firmę?**

Zamów

ogłoszenie
dobre

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Czołówka coraz bliżej

Zadanie wykonane! Motor po sobotnim zwycięstwie w Tarnobrzegu zrównał się w tabeli z tamtejszą Siarką. Goście pokonali spadkowicza z II ligi 2:1



Azoty mają awans

W rewanżowym meczu drugiej rundy Pucharu EHF puławianie wygrali z zespołem z Luksemburga jedną bramką i awansowali do dalszej fazy rozgrywek



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Zmarnowana szansa na triumf

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC Szansa na premierową wygraną w Lidze Mistrzyń była, ale szczypiornistki MKS Perła Lublin na własne życzenie z niej nie skorzystały. Podopieczne Roberta Lisa prowadziły do przerwy w drugim grupowym spotkaniu z duńskim Team Esbjerg, ale ich gra kompletnie załamała się po przerwie – przegrały 22:28

Krzysztof Kurasiewicz

„Kiedy jak nie teraz?” – mogą zapytać sympatycy kobiecej piłki ręcznej w Lublinie. O ile mistrzynie kraju trafiły do naprawdę trudnej grupy, o tyle wygrana z Dunkami na własnym parkiecie była w zasięgu ich ręki. Na wyjeździe tak dobrze już może nie być.

Nie wybiegajmy jednak w przyszłość i skupmy się na tym, co widzieliśmy w sobotę na parkiecie hali Globus. Przede wszystkim, w tym spotkaniu wystąpiły cze-

ry drużyny – MKS wystawił dwa zespoły, podobnie jak rywalki. Skąd taki podział? Obie ekipy zagrały nierówne spotkanie i pokazały dwa oblicza, ale w decydujących momentach lepsze były zawodniczki z Danii.

Lublinianki zaprezentowały się z bardzo dobrej strony w pierwszych 30 minutach. Co prawda to goście lepiej spisywali się na początku tego starcia, ale gospodynie potrzebowały po prostu trochę czasu na złapanie właściwego rytmu. Od stanu 5:7 zrobiło się po 7, a potem to MKS złapał wiatr w żagle. Rejs

po zwycięstwo trwał tylko do przerwy, kiedy to tablica pokazywała wynik 15:12 na korzyść mistrzyń Polski.

„Perły” znajdowały sposób na przedarcie się do bramki i zdobywanie kolejnych punktów. Ich przyzwyczajona skuteczność rzutowa została jednak w szatni, bo w drugiej połowie oglądaliśmy głównie bezradne próby utrzymania prowadzenia. Gospodynie stać było jeszcze na wypracowanie sobie jednobramkowej przewagi (17:16), ale potem było już tylko gorzej. Dunki trafiły cztery razy z rzędu

i dały wyraźny sygnał, że idą po wygraną. Tak też się stało – w drugiej połowie MKS zdobył jedynie 7 bramek przy 16 trafieniach zawodniczek Team Esbjerg. Wynik? 28:22 dla gości.

Po niezłej pierwszej połowie kompletnie rozlecieliśmy się w drugiej. Duża w tym zasługa bramkarki z drużyny Esbjerg, która nas zatrzymała. Wypracowaliśmy sobie kilka, jeśli nie kilkanaście stuprocentowych sytuacji i trochę nam ręka zadrżała. Myślę, że w tak okrojonym składzie, dziewczyny walczyły bardzo do-

brze – mówił na pomeczowej konferencji prasowej Robert Lis, trener MKS Perła.

W drugim meczu tej grupy padł remis. CSM Bukareszt podzielił się punktami z Rostowem (23:23).

Po dwóch spotkaniach w grupie B Ligi Mistrzyń „Perły” mają na swoim koncie dwie porażki. Do gry w najbardziej prestiżowych klubowych zmaganiach powrócą w sobotę. Na wyjeździe zmierzą się z renomowanym CSM Bukareszt.

MKS Perła Lublin – Team Esbjerg 22:28 (15:12)

MKS: Gawlik, Besen – Achruk 5, Nocuń 4, Gęga 4, Matuszczyk 3, Błażewicz 2, Królikowska 2, Łabuda 1, Szarawaga 1, Moldrup, Kochaniak.

Karne: 3/5.

Kary: 4 min. (Moldrup, Szarawaga – po 2 min.).

Team: Poulsen, Granlund – Frey 8, Ingstad 6, Polman 6, Jorgensen 4, Solberg 3, Jonsdottir 1, Bristol, Jacobsen, Frafjord.

Karne: 4/4.

Kary: 8 min. (Jorgensen – 4 min., Frafjord, Solberg – po 2 min.).

Tabela grupy B

1. Rostov-Don	2	3	54:44
2. CSM Bukareszt	2	3	47:45
3. Team Esbjerg	2	2	50:46
4. MKS Perła Lublin	2	0	43:59

Kanonada

w Łodzi

PIŁKARSKA II LIGA

Aż dziesięć bramek zobaczyli kibice Widzewa w sobotni wieczór. Zespół trenera Marcina Kaczmarka pokonał u siebie Pogoń Siedlce aż 7:3. Jednak po 13 kolejce liderem tabeli jest Resovia

Łodzianie są wymieniani jako główny kandydat do awansu i tym razem pokazali jak wielki potencjał drzemie w ich ofensywnych zawodnikach. – Zagraliśmy bardzo dobrze w pierwszej połowie. Była agresja i wiele sytuacji, a co za tym idzie bramkami. W drugiej panowała już „radosna twórczość”. Nieczęsto zdarza się, że zespół strzela w ligowym meczu siedem bramek, bez względu na poziom rozgrywkowy. Oczywiście, jako profesjonalści musimy się lekko doczepić do poziomu koncentracji i tego, jak weszliśmy w drugą połowę. Nie chciałbym jednak, żeby przysłoniło to fakt, że zagraliśmy dobry mecz – ocenił spotkanie Marcin Kaczmarek, trener Widzewa. Mimo wysokiej wygranej łodzianie nie objęli fotela lidera. A to dlatego, że swój mecz z Lechem II Poznań wygrała Resovia. Goście prowadzili dwoma golami, ale w drugiej połowie ekipa z Podkarpacia odwróciła losy spotkania.

Widzew Łódź – Pogoń Siedlce 7:3 (Marcin Robak 7-karny, 23, Konrad Gutowski 37, 83, Sebastian Zieleniecki 42, Bartosz Brodziński 65-samobójcza), Christopher Mandiang 66 – Adam Mójta 64-karny, Kamil Walków 72, 76) ● **GKS Katowice – Elana Toruń 2:0** (Arkadiusz Woźniak 26, Maciej Stefanowicz 32) ● **Resovia – Lech II Poznań 3:2** (Daniel Świderski 54, Kamil Radulj 63-karny, Grzegorz Płatek 86-karny – Filip Szymczak 10, Juliusz Letniowski 25) ● **Gryf Wejherowo – Legionovia Legionowo 1:2** (Mateusz Majewski 10 – Adam Imiela 65, Eryk Wiedłocha 83) ● **Bytovia Bytów – Stal Rzeszów 3:2** (Adrian Liberacki 12, Daniel Feruga 55, Piotr Giel 73 – Grzegorz Goncerz 9, Artur Płaskowski 50) ● **Błękitni Stargard – Skra Częstochowa 3:0** (Hubert Sadowski 31, Wojciech Fadecki 56-karny, Piotr Kurbiel 61) ● **Górnik Polkowice – Stal Stalowa Wola 3:0** (Mariusz Szuszkiewicz 19, Kamil Wacławczyk 32, Michał Bednarski 54) ● **Znicz Pruszków – Garbarnia Kraków** przełożony na 23 października.

1. Resovia	13	27	24-9
2. Widzew	13	27	25-13
3. Katowice	13	26	22-11
4. Górnik	13	25	17-12
5. Olimpia	13	22	20-11
6. Bytovia	13	21	23-20
7. Stal	13	21	22-19
8. Błękitni	13	21	18-17
9. Znicz	12	18	20-18
10. Garbarnia	12	16	12-13
11. Polkowice	13	16	17-12
12. Pogoń	13	15	17-21
13. Lech II	13	14	15-22
14. Elana	13	14	14-19
15. Skra	13	14	10-20
16. Stalowa Wola	13	12	12-23
17. Gryf	13	8	10-22
18. Legionovia	13	7	10-26

19-20 października: Pogoń – Górnik ● Skra – Olimpia ● Stal – Błękitni ● Legionovia – Bytovia ● Garbarnia – Gryf ● Lech II – Znicz ● Polkowice – Resovia ● Elana – Stalowa Wola ● Widzew – Katowice.

Zespół

z charakterem

PIŁKARSKA II LIGA Górnik zremisował na wyjeździe z Olimpią Elbląg 1:1. Łęcznianie kolejny raz wykazali się dużą determinacją, bo gola na wagę punktu zdobyli dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu gry

Górnicy jechali na mecz do Elbląga zmotywowani zeszłotygodniową wygraną nad Błękitnymi Stargard. Zespół trenera Kamila Kieresia zdawał sobie sprawę, że w niedzielne wczesne popołudnie czeka go ciężkie zadanie. Mecz od samego początku był bardzo zacięty, a w płynnym rozgrywaniu akcji obu zespołom przeszkadzała murawa, która mówiąc łagodnie, nie była w najlepszym stanie. Wobec tego ani gospodarzom, ani łącznianom nie udawało się stworzyć zbytniego zagrożenia pod bramką rywali. Igdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem arbiter podyktował rzut wolny około 18 metrów od bramki Górnika. Do piłki podszedł Damian Szuprytowski i technicznym strzałem nad murem pokonał próbującego odbić piłkę Patryka Rojka.

Po zmianie stron łącznianie zdecydowanie ruszyli do ataku. W przerwie na murawie pojawił się Jakub Zagórski, który przed tygodniem zdobył gola na wagę trzech punktów, zmieniając Dominika Lewandowskiego. Później trener Kiereś desygnował jeszcze do gry Dawida Dziegielewskiego i Arona Stasiaka. Zmiany kolejny już raz w tym sezonie odniosły pozytywny



Aron Stasiak wszedł z ławki rezerwowych i asystował przy голу Pawła Wojciechowskiego
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

skutek. W 88 minucie piłka trafiła w polu karnym do wspomnianego Stasiaka, a ten bardzo przytomnie zagrał futbolówkę do Pawła Wojciechowskiego, który z bliskiej odległości pokonał Sebastiana Madejskiego. Dla snajpera z Łęcznej był to tym samym siódmy gol w obecnym sezonie.

Zdobyty gol dodał jeszcze więcej animuszu gościom, którzy w doliczonym czasie zamknęli Olimpię na własnej połowie i głównie za sprawą dośrodkowań szukali szansy na jeszcze jedną bramkę. Wynik nie uległ już jednak zmianie i spotkanie zakończyło się podziałem punktów. Tym samym „zielono-czarni” nadal mają na swoim koncie tylko jedną wyjazdową porażkę na obcym terenie.

W następnej kolejce zespół trenera Kieresia zmierzy się w Siedlcach z tamtejszą Pogonią.

Olimpia Elbląg – Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Bramki: Szuprytowski (43) – Wojciechowski (88).

Olimpia: Madejski – Bałewski, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Miller (81 Jabłoński), Kuczałek, Krasa, Demianuk, Szuprytowski, Brychlik (68 Prytuliak).

Górnik: Rojek – Orłowski (69 Stasiak), Baranowski, Midziński, Leandro, Lewandowski (46 Zagórski), Tymosiak (62 Dziegielewski), Stromecki, Korczakowski, Goliński, Wojciechowski.

Żółte kartki: Miller, Szuprytowski, Sedlewski – Korczakowski.

Sędziował: Konrad Aluszyk (Toruń).

Niepełna

kolejka

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

W 13 kolejce rozegrano zaledwie cztery spotkania. Najwięcej emocji było w Nowym Sączu gdzie tamtejsza Sandecja zremisowała 4:4 z Chojniczanką Chojnice. Już przed przerwą padło pięć goli, z czego trzy strzelili zawodnicy trenera Tomasza Kafarskiego. Po przerwie kibice również nie mogli narzekać. Goście doprowadzili to remisu tuż po wznowieniu gry na co Sandecja odpowiedziała kolejnym trafieniem. Jednak ambitna grająca Chojniczanka jeszcze raz znalazła sposób na umieszczenie piłki w siatce i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Wyniki 13 kolejki: Sandecja Nowy Sącz – Chojniczanka Chojnice 4:4 (Thiago 7, Marcin Flis 18, Radosław Kanach 33, Michał Piter-Bućko 54 – Toni Conejo 1, Emil Drozdowicz 45, Mateusz Bartosiak 47, Mateusz Kuzimski 63) ● **GKS Bełchatów – Olimpia Grudziądz 1:0** (Mateusz Marzec 78) ● **Radomiak Radom – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:3** (Damian Nowak 73 – Marko Roginić 22, Łukasz Sierpina 50, Ivan Martin 90) ● **Stomil Olsztyn – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1** (Szymon Sobczak 63 – Martin Miković 48) ● **Mecze: Puszca Niepołomice – Warta Poznań ● GKS Tychy – Miedź Legnica ● GKS 1962 Jastrzębie – Wigry Suwałki ● Odra Opole – Stal Mielec ● Chrobry Głogów – Zagłębie Sosnowiec** zostały przełożone z powodu powołań zawodników do reprezentacji narodowych.

1. Radomiak	13	26	21-15
2. Warta	12	24	18-10
3. Podbeskidzie	13	24	23-13
4. Stal	12	22	15-13
5. Stomil	13	21	12-12
6. Olimpia	13	20	21-18
7. Miedź	12	20	15-11
8. Bruk-Bet	13	18	18-13
9. Jastrzębie	12	17	17-16
10. Bełchatów	13	17	15-15
11. Tychy	12	17	25-20
12. Zagłębie	12	15	16-16
13. Chojniczanka	13	15	21-23
14. Sandecja	13	15	17-22
15. Puszca	12	14	8-13
16. Wigry	12	12	12-19
17. Chrobry	12	8	9-23
18. Odra	12	7	7-18

19-20 października: Warta – Zagłębie ● Stal – Sandecja ● Wigry – Odra ● Podbeskidzie – Jastrzębie ● Olimpia – Radomiak ● Bruk-Bet – Bełchatów ● Miedź – Stomil ● Puszca – Tychy ● Chrobry – Chojniczanka.

Kobra

ukąsił Anglików

PIŁKA NOŻNA Walcząca o awans na Euro 2020 Holandia w arcyważnym starciu pokonała Irlandię Północną, odwracając losy meczu w ostatnich minutach. Pewni awansu na turniej są natomiast Włosi, którzy pokonali u siebie Greków

Holandia i Irlandia Północna walczą o awans, dlatego ich mecz miał ogromne znaczenie dla sytuacji w tabeli grupy C. Faworytem byli gospodarze, tym bardziej, że De Kuip w Rotterdamie, to jeden z ich ulubionych stadionów. „Pomarańczowi” wygrali tam szesnaście ostatnich spotkań, a ostatni raz punkty stracili z Rumunią w 2007 roku.

Wiele wskazywało na to, że Irlandczycy będą pierwszą drużyną od 13 lat, która wywiezie z Holandii korzystny wynik. W 75. minucie Stuart Dallas dośrodkował w kierunku Joshua Magennisa i Jasper Cillessen musiał wyciągać piłkę z siatki. Sensacja wisiała w powietrzu, ale drużyna



trenera Ronalda Koemana w końcówce wrzuciła wyższy bieg. Najpierw w 81 minucie do remisu doprowadził Memphis Depay, a w 90 minucie, na 2:1, trafił wprowadzony z ławki Luuk de Jong. To nie był jednak koniec bo w czwartej minucie doliczonego czasu wynik meczu ustalili

Zdenek Ondraszek zapewnił Czechom ważną wygraną nad Anglikami

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS (ARCHIWUM)

Depay. Dzięki wygranej nad zespołem Irlandii Holendrzy awansowali na pierwsze miej-

sce w grupie, ale nie mogą być jeszcze pewni awansu.

Sensacja zakończyło się za to starcie w Pradze, gdzie Czesi pokonali Anglików. Co prawda już w piątej minucie rzut karny na gola zamienił Harry Kane, ale chwilę potem trafieniem odpowiedział Jakub Brabec. Remis utrzymywał się do 85 minuty. Wówczas gola na wagę trzech punktów zdobył były zawodnik Wisły Kraków Zdenek Ondraszek, który na murawie pojawił się 20 minut wcześniej. Dzięki zwycięstwu Czesi zrównali się punktami z Wyspiarzami.

Świetne nastroje zapanowały w sobotę we Włoszech. „Azzurri” pokonali na Stadio Olimpico w Rzymie Greków 2:0 po trafieniach Jorginho

i Federico Bernardeschiego w drugiej części spotkania choć przed przerwą to goście mieli jedną świetną okazję na zdobycie gola. Dla Włochów wygrana z Grecją była siódmym zwycięstwem w trwających eliminacjach. Dzięki temu drużyna dowodzona przez Roberto Manciniego jako druga zapewniła sobie awans na przyszłoroczne Euro. Wcześniej ta sztuka udała się jedynie Belgom.

W niedzielny wieczór z awansu na Euro 2020 mogli cieszyć się też Polacy. Zespół Jerzego Brzęczka podejmował na Stadionie Narodowym Macedonię Północną. Spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Porażka z Brazylią

SIATKÓWKA

Mistrzowie świata i brązowi medaliści ostatnich Mistrzostw Europy nie zdobędą złota w tegorocznej edycji Pucharu Świata. W niezwykle istotnym spotkaniu przegrali z Brazylią po pięciosetowej batalii. Biało-Czerwoni ciągle mają jeszcze szanse, żeby stanąć na podium tej imprezy

To nie był słaby mecz w wykonaniu Polaków – Brazylijczycy zagrali po prostu lepiej i popełnili mniej błędów. Pierwszy set zaostriżył apetyty podopiecznych Vitala Heynena na zwycięstwo. Siła rażenia w ataku i polu zagrywki była na tyle duża, że Biało-Czerwoni wygrali pewnie do 19.

Kolejne dwie partie padły jednak łupem Canarinhos. O ile w drugim secie mistrzowie świata mogli jeszcze przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść (przegrali do 23), o tyle w kolejnym już tak dobrze nie było. Reprezentacja Brazylii była wyjątkowo skuteczna i oddała rywalom tylko 19 punktów. Polacy przedłużyli jeszcze swoją szansę na wygraną w całym spotkaniu, kiedy rozbili przeciwników do 16, ale na niewiele się to zdało. W tie-breaku górą byli podopieczni Renana Dal Zotto – triumfowali 15:11.

Porażka z Brazylią sprawiła, że Biało-Czerwoni niemal na pewno nie zdobędą złotego medalu Pucharu Świata. Brazylijczycy musieliby się potknąć na jednym z dwóch ostatnich rywali, co jest mało prawdopodobne. Polacy mogą jednak na poważnie myśleć o zajęciu drugiego miejsca. Aby to osiągnąć, muszą pokonać za trzy punkty Kanadę oraz Iran.

Polska – Brazylia 2:3 (25:19, 23:25, 19:25, 25:16, 11:15)

Polska: Drzyzga, Muzaj, Leon, Kubiak, Bieniek, Kłos, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Komenda, Wojtaszek (libero), Śliwka, Szalpuć.

Brazylia: Rezende, A. Souza, Lucarelli, Leal, M. Souza, Saatkamp, Hoss (libero) oraz Kreling, Moreira, Borges, Gualberto, D. Souza, Santos.

Wygrana po zaciętym meczu

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Po niezwykle emocjonującym widowisku Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin odniosła swoje pierwsze domowe zwycięstwo w tym sezonie. Akademicki pokonała PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 90:85

Krzysztof Kurasiewicz

Pierwsze punkty w niedzielnym spotkaniu padły łupem gospodyń, a konkretnie Amy Degbeon, która zaliczyła skuteczną akcję „2+1”. Lublinianki od początku postawiły też na grę na obwodzie, co dało wymierny skutek w postaci celnych „trójek” Agnieszki Szott-Hejmej i Alexis Peterson. Ta druga była zresztą głównym motorem napędowym swojej drużyny. Dużym plusem w grze akademiczek z Lublina było również to, że każda z zawodniczek, która wybiegła w pierwszej „piątce” dawała coś od siebie.

Gospodynie spisywały się na tyle dobrze, że zmusiły trenera gorzowianek Dariusza Maciejewskiego do działania. Jego podopieczne przegrywały 5:15, kiedy poprosił on o przerwę na żądanie. Ta krótka „pogadanka” dobrze zrobiła gościom, którzy w końcu zabrali się do pracy. Nie udało im się jednak dogonić „Pszczółek”, które po 10 minutach gry prowadziły 24:16.

Mając w pamięci to, jak zakończył się mecz lublinianek z Artego Bydgoszcz, kibice w hali MOSiR mogli mieć uzasadnione obawy, czy ich ulubienicom uda się utrzymać koncentrację przez całe spotkanie. I faktycznie, gorzowianki postrząsały miejscowe. W końcówce drugiej kwarty objęły prowadzenie 41:40, w dużej mierze dzięki wysiłkowi Laury Juskaite. Akademicki szybko jed-



Każda z zawodniczek pierwszej piątki dawała coś od siebie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

nak skontrowały i na przerwę schodziły z przewagą 3 punktów – 44:41.

Trzecia część spotkania przypominała do złudzenia to, co widzieliśmy kilkanaście minut wcześniej. Gorzów zaatakował już na

samym początku, ale gospodynie odparły atak i ruszyły z kontrą. Dzięki temu ciągle utrzymywały kilku-punktowe prowadzenie. Wymiana ciosów trwała w najlepsze, a przed decydującą odsłoną wygrywały

lublinianki 69:63. W ostatniej partii nie brakowało emocji. Lepiej w nerwowej końcówce wypadły podopieczne Krzysztofa Szewczyka, które pokonały ekipę z Gorzowa 90:85.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 90:85: (24:16, 20:25, 25:22, 21:22)

Pszczółka: Szott-Hejmej 17, Labuckiene 7, Degbeon 13, Peterson 20, Popović 19 – Adamowicz 9, Trzeciak 3, Sklepowicz 2.

Gorzów: Prezelj 15, Copper 25, Dźwigańska 5, Maiga 10, Green 14 (10 zb.) – Kaczmarczyk, Juskaite 16, Jackson, Keller.

3. kolejka: Wisła Kraków – Artego Bydgoszcz 65:61 • AZS Uniwersytet Gdański – CosinusMED Widzew Łódź 59:84 • IKS Słęża Wrocław – Enea AZS Poznań 78:43 • Pszczółka Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 90:85 • DGT Politechnika Gdańska – Energa Toruń 83:74 • Arka Gdynia – CCC Polkowice 85:56.

1. Arka	3	6	251:188
2. Artego	3	5	231:181
3. CCC	3	5	225:192
4. Pszczółka	3	5	244:225
5. Politechnika	3	5	239:257
6. Gorzów	3	4	268:244
7. Widzew	3	4	194:208
8. Słęża	2	4	148:96
9. Energa	3	3	186:252
10. AZS UG	3	3	174:275
11. Wisła	1	2	65:61
12. Poznań	2	2	134:180

19-20 października: AZS UG – Arka • Energa – Wisła • CCC – Pszczółka • Widzew – Poznań • Artego – Słęża • Gorzów – Politechnika.

Złoto dla Gorzowa

ŻUŻEL Triumfem Krzysztofa Kasprzaka z trully work Stali Gorzów zakończył się piątkowy finał Złotego Kasku w Gdańsku. Kibice nie zobaczyli jednak w akcji wszystkich najlepszych polskich zawodników, bo kilku z nich przedstawiło zwolnienia lekarskie

Na przyjazd do Gdańska nie zdecydowali się Maksym Drabik, Maciej Janowski oraz bracia Piotr i Przemysław Pawlicy. To zastanawiające, tym bardziej, że Złoty Kask jest przepustką do kwalifikacji do przyszłorocznego cyklu Speedway Grand Prix.

Z szansy skorzystał za to Krzysztof Kasprzak. Żużlowiec przymierzany do składu Speed Car Motoru Lublin był bezbłędny w pięciu startach i zapisał przy swoim nazwisku komplet 15 punk-

tów. Drugie miejsce w stawce przypadło za to Jakubowi Jamrogowi, który również prowadzi rozmowy z lubelskim klubem. Obecny jeździec Betard Sparty Wrocław zgromadził 13 „oczek”.

Kolejne dwie lokaty dające awans do kwalifikacji SGP padły łupem Piotra Protasiewicza ze Stelmet Falubazu zgromadził 13 „oczek” i Krystiana Pieszczyka ze Zdunek Wybrzeża Gdańsk (8 punktów), który o czwarte miejsce musiał walczyć w biegu dodatkowym.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pewna wygrana Polaków

ŻUŻEL Polacy pokazali ogromną klasę i bez problemu pokonali drużynę Reszty Świata na torze w Rybniku. Biało-Czerwoni, startując w nieco rezerwowym składzie, wygrali 58:32. W ekipie zagranicznych jeźdźców znalazł się Mikkel Michelsen ze Speed Car Motoru Lublin

Można bez przeszkód powiedzieć, że podopieczni Marka Cieślaka rozjechali przeciwny zespół. Polscy żużlowcy triumfowali w aż 12 biegach. Co ciekawe, drużyna Reszty Świata prowadziła po pierwszej gonitwie, kiedy to Anders Thomsen do spółki z Troyem Batchelorem przywieźli do mety 4 punkty i wzięli „w kanapkę” nie tyle kogo, bo indywidualnego mistrza świata Bartosza Zmarzlika.

To jednak był koniec dobrych wiadomości dla zespołu gości. Chwilę później para Bartosz Smektała – Paweł Przedpeński odniosła

podwójne zwycięstwo, dzięki czemu Biało-Czerwoni objęli prowadzenie 7:5, którego nie oddali już do końca meczu.

Reszta Świata była w stanie odpowiedzieć rywalom jedynie w biegach numer 13. i 15. Jednak przewaga Polaków była już wtedy na tyle duża, że nawet przegrane pojedynki na torze nic nie zmieniły. Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że w tych dwóch gonitwach do mety jako pierwsi dojeżdżali Daniel Bewley i Antonio Lindbaeck. Ostatecznie gospodarze wygrali 58:32 w całym spotkaniu. Co

ważne, w odniesieniu zwycięstwa nie przeszkodziła Polakom absencja Maksyma Drabika, Macieja Janowskiego oraz braci Piotra i Przemysława Pawlickich, którzy przedstawili zwolnienia lekarskie.

Liderem zespołu prowadzonego przez Marka Cieślaka był Dominik Kubera, który uzbierał 14 punktów. Z kolei po stronie Reszty Świata najlepiej spisał się Lindbaeck, zdobywca 10 „oczek”. Reprezentant Speed Car Motoru Lublin – Mikkel Michelsen – zapisał przy swoim nazwisku trzy „dwójki”.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lotto (12.10)

4, 9, 15, 25, 26, 33.

Lotto Plus (12.10)

7, 17, 18, 20, 21, 42.

Lotto (10.10)

2, 5, 6, 9, 10, 36.

Lotto Plus (10.10)

2, 4, 27, 30, 32, 34, 37.

Multi Multi (13.10), godz. 14

2, 6, 11, 25, 27, 30, 40, 43, 54, 57, 63, 65, 68, 69, 70, 73, 74, 76, 77, 78. Plus 65.

Multi Multi (12.10), godz.

21.40

2, 16, 19, 25, 36, 37, 43, 47, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 63, 65, 67, 68, 75, 77. Plus 43.

Multi Multi (12.10), godz. 14

4, 5, 7, 10, 14, 25, 26, 27, 29, 34, 38, 46, 51, 53, 58, 72, 74, 75, 76, 78. Plus 51.

Multi Multi (11.10), godz.

21.40

4, 9, 13, 17, 19, 20, 23, 28, 32, 37, 38, 39, 48, 56, 57, 58, 61, 62, 75, 77. Plus 75.

Multi Multi (11.10), godz. 14

1, 4, 14, 23, 34, 39, 41, 45, 55, 56, 59, 60, 62, 67, 71, 72, 73, 75, 77, 78. Plus 45.

Multi Multi (10.10), godz.

21.40

3, 4, 7, 16, 18, 22, 24, 27, 28, 30, 31, 38, 40, 42, 50, 67, 69, 72, 75, 78. Plus 75.

Mini Lotto (12.10)

7, 8, 9, 20, 31.

Mini Lotto (11.10)

4, 6, 14, 22, 32.

Mini Lotto (10.10)

1, 2, 3, 27, 33, 35.

Ekstra Pensja (12.10)

8, 15, 21, 22, 30 – 1.

Ekstra Pensja (11.10)

2, 16, 23, 27, 33 – 2.

Ekstra Pensja (10.10)

10, 19, 27, 28, 29 – 4.

Ekstra Premia (12.10)

10, 12, 14, 17, 32 – 4.

Ekstra Premia (11.10)

5, 7, 14, 28, 29 – 3.

Ekstra Premia (10.10)

1, 4, 12, 22, 30 – 1.

Eurojackpot (11.10)

8, 12, 13, 39, 44 – 4, 9.

Kaskada (13.10), godz. 14

2, 3, 4, 6, 8, 9, 10, 14, 16, 21, 22, 23.

Kaskada (12.10), godz. 21.40

1, 2, 8, 11, 13, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (12.10), godz. 14

1, 3, 6, 9, 10, 13, 15, 16, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (11.10), godz. 21.40

1, 2, 8, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (11.10), godz. 14

1, 4, 5, 6, 11, 12, 13, 17, 18, 20, 23, 24.

Kaskada (10.10), godz. 21.40

1, 2, 4, 6, 8, 12, 15, 16, 17, 18, 21, 24.

Super Szansa (13.10), godz.

14

8, 0, 2, 0, 2, 3, 6.

Super Szansa (12.10), godz.

21.40

6, 3, 3, 6, 3, 6, 8.

Super Szansa (12.10), godz.

14

8, 0, 8, 1, 2, 8, 4.

Super Szansa (11.10), godz.

21.40

4, 6, 9, 9, 7, 7, 5.

Super Szansa (11.10), godz.

14

2, 6, 8, 2, 4, 0, 0.

Super Szansa (10.10), godz.

21.40

9, 2, 8, 5, 1, 2, 0.

ZDANIEM TRENERÓW

Mirosław Hajdo
(Motor Lublin)

– Wiedzieliśmy, że Siarka ma dobrą drużynę i że czeka nas trudny mecz. Wiedzieliśmy też, że jak się nie ustawimy, to że nie będziemy mieli czego szukać w Tarnobrzegu. Na tym ciężkim boisku operowaliśmy się przy piłce i operowaliśmy piłką. Mecz nie zaczął się dla nas dobrze, ale powiedzieliśmy sobie przed pierwszym gwizdkiem, że musimy wywalczyć jakieś punkty, że nie możemy wracać do Lublina z pustymi rękami. Wygraliśmy i uważam, że zasłużenie. Gratuluję moim zawodnikom, bo zostawili w pierwszej kolejności dużo zdrowia na boisku, ale jakości też. Nawet mimo trudnej płyty. W następnych meczach powinno być nam łatwiej, presja trochę z nas zejdzie i będziemy wyglądać coraz lepiej.

Grzegorz Opaliński
(Siarka Tarnobrzeg)

– Sytuacja po raz kolejny się powtarza. Tak, jak było z Koroną, strzeliliśmy pierwsi bramkę i oddaliśmy inicjatywę. Tak samo było w meczu z Motorem. Straciliśmy ochotę do gry i za bardzo oddaliśmy przeciwnikowi pole. Strzelone gole nie dodają nam najwidoczniej pewności siebie. Nie byliśmy drużyną walczącą, którą chciałbym, żebyśmy byli. To dla mnie sytuacja niedopuszczalna. Zaczęliśmy grać lepiej dopiero, jak straciliśmy drugą bramkę. Była w nas zadziorność, ale to było zdecydowanie za późno. Nie wiem, co powiedzieć, jest mi teraz niezręcznie. Musimy teraz dokonać analizy, wyciągnąć wnioski, bo liga jeszcze się nie skończyła. Nawet gdybyśmy wygrali, to przed nami i tak jeszcze wiele meczów. Gratuluję trenerowi Motoru. My na pewno nie mamy zamiaru się poddawać, gramy dalej.

Motor w gazie!

PIŁKARSKA III LIGA Zadanie wykonane. Motor po sobotnim zwycięstwie w Tarnobrzegu zрівnał się w tabeli z tamtejszą Siarką. Goście pokonali spadkowicza z II ligi 2:1



Tomasz Swędrowski zdobył bardzo ważną, pierwszą bramkę w Kielcach

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze fragmenty meczu nie były specjalnie udane dla gości. Częściej przy piłce była Siarka, a podopieczni trenera Mirosława Hajdy mieli problem ze stworzeniem jakiegokolwiek sytuacji pod bramką Hieronima Zocha. W dziewiątej minucie bramkarz gospodarzy podniósł ciśnienie swoim kibicom, bo naciskany przez Michała Paluchę o mały włos nie stracił piłki. Na ratunek przyszedł sędzia, który odgwiżdżał faul napastnika przyjezdnych.

W 14 minucie gospodarze objęli prowadzenie. Pierwsza centra w wykonaniu Mateusza Janeczki była niezła, ale nie przyniosła gola.

Zawodnik Siarki powalczył jeszcze o piłkę, znowu podał w szesnastkę, a tam ostatecznie Krzysztof Ropski zgrał piłkę głową do nadbiegającego Bartłomieja Wiktora. A ten wyprzedził obrońcę Motoru i z bliska huknął pod poprzeczkę.

Stracony gol podzielał na żółto-biało-niebieskich mobilizująco. Wreszcie coś zaczynało się dziać pod bramką Zocha. Lepszego, ostatniego podania zabrał: Piotrowi Ceglarczowi i Tomaszowi Swędrowskiemu. W 36 minucie ten drugi po ładnej akcji gości zdecydował się na strzał zza pola karnego i pomylił się dosłownie o centymetry.

Okazało się, że to było pierwsze i ostatnie ostrze-

żenie dla miejscowych. 180 sekund później mieliśmy już remis. Akcję rozpoczął Brzyski, który zagrał na wolne pole do Ceglarza. Całą akcję świetnym strzałem z powietrza zakończył Swędrowski, który „zgasił” piłkę na klatę i uderzył nożycami. W 43 minucie Kamil Kumoch za daleko wypuścił sobie piłkę przed szesnastką Siarki, ale rywale popełnili błąd i futbolówka wróciła do zawodnika Motoru. Ten uderzył chyba w wcześniej, a na pewno zbyt lekko, żeby zaskoczyć bramkarza.

Po przerwie najpierw obie ekipy miały szanse na gole po rzutach wolnych. Strzał Janeczki został jednak zablokowany, a Brzyski fatalnie wykonał swój stały fragment

gry. W 64 minucie Paluch dobrze zgrał głową w pole karne do Swędrowskiego, ale Sebastian Duda był minimalnie szybszy od napastnika ekipy z Lublina. Pięć minut później goście wyszli na prowadzenie. Kunca dostał piłkę na skrzydło, zagrał w pole karne, a tam z zimną krwią akcję wykończył Paluch pakując piłkę pod poprzeczkę.

Ostatnie pół godziny to rozpaczliwe ataki miejscowych, z których niewiele jednak wynikało. Tylko w 85 minucie po błędzie Adriana Olszewskiego, który nie przeciął dośrodkowania rywala piłka trafiła w słupek. Poza tym lublinianie bez problemów rozbijali ataki rywali. I osta-

tecnie w pełni zasłużenie pokonali Siarkę.

Siarka Tarnobrzeg – Motor Lublin 1:2 (1:0)

Bramki: Wiktor (14) – Swędrowski (39), Paluch (69).

Siarka: Zoch – Głaz, Sebastian Duda, Kapuściński, Sulkowski, Fornek (66 Kar-gulewicz), Kasperkiewicz, Wiktor (73 Mróz), Janeczko, Gębalski (69 Lenartowski), Ropski.

Motor: Olszewski – Gruszkowski, Grodzicki, Łukasik, Brzyski, Kunca (90 Nowak), Sławomir Duda, Kumoch (82 Rymek), Swędrowski, Ceglarz (68 Bonin), Paluch (87 Darmochwał).

Żółte kartki: Duda, Głaz, Janeczko, Wiktor, Sulkowski, Kasperkiewicz, Kargulewicz – Brzyski, Paluch, Duda, Olszewski, Darmochwał.

Czerwona kartka: Sebastian Duda (Siarka, 86 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Jakub Pieron (Kielce).

Kolejny tydzień bez zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA Orłęta Spomlek ostatni raz z kompletu punktów cieszyły się 28 sierpnia. Wisła poprzednio wygrała trzy dni później.

W sobotę obie drużyny spotkały się w Puławach i nie przełamały kiepskich serii. Zawody zakończyły się bezbramkowym remisem

W pierwszych fragmentach meczu aktywny był zwłaszcza Krystian Żelisko. W piątej minucie młodzieżowiec Wisły zagrał do Łukasza Kacprzyckiego, ale ten źle uderzył na bramkę Bartosza Klebaniuka. Niedługo później 19-latek strzelał głową jednak nad poprzeczką. A za chwilę próbował przerzucić piłkę nad bramkarzem przyjezdnych. Znowu jednak bez powodzenia.

W kolejnych minutach brakowało klarownych okazji pod bramką rywali. Tymczasem w 39 minucie o mały włos to biało-zieloni nie otworzyli wyniku. Bartosz Ciborowski w swoim stylu

huknął bezpośrednio z rzutu wolnego, a piłka otarła się o poprzeczkę. Do przerwy kibice nie obejrzeni jednak ani jednego gola.

Po zmianie stron od razu ostro do pracy zabrali się piłkarze Dumy Powiśla. Michał Kobiałka wywalczył rzut rżny, a po chwili świetnie strzelił Kacprzycki. Klebaniuk nie dał się jednak zaskoczyć. Po godzinie gry w końcu powinna paść bramka, ale dla drużyny z Radzyna Podlaskiego. Po akcji Karola Kality sam przed Krzysztofem Kurkiem znalazł się Rafał Nowak. Zamiast strzelić do siatki nie trafił jednak w ogóle w bramkę. Ostatnie pół godziny to sporo walki i niewiele sy-

tuacji. Ostatecznie zespoły podzieliły się punktami i na przełamanie serii meczów bez zwycięstwa muszą poczekać przynajmniej do następnego weekendu.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski 0:0

Wisła: Kurek – Wolanin, Rogala, Kiczuk, Zmorzyński, Zuber, Kacprzycki, K. Puton, Wojczuk (46 Kobiałka), Żelisko (63 Chudyba), Stanisławski (76 Szczotka).

Orłęta: Klebaniuk – Chyła, Szymala (86 Syryjczyk), Kursa, Ciborowski, Lipiński (67 Korolczuk), Gałązka, Sadowski (64 Sułek), Kalita (90 Bożym), Renkowski, Nowak (77 Chmielewski).

Żółte kartki: Puton, Kacprzycki, Rogala – Lipiński, Chmielewski, Kalita.

Sędziował: Norbert Myszk (Stalowa Wola).

ZDANIEM TRENERÓW

Rafał Borysiuk (Orłęta)

– Przed meczem remis może nie bralibyśmy w ciemno, ale z tak trudnego terenu na pewno byśmy nad takim wynikiem nie płakali. A po końcowym gwizdku nie traktujemy go jednak jako wielkiego sukcesu. Z przebiegu meczu byliśmy lepsi od Wisły i to na jej terenie. Stworzyliśmy kilka groźnych sytuacji. Najbardziej żał tej z 60 minuty sam na sam Rafała Nowaka. Była poprzeczka i kolejna okazja Karola Kality. Szacunek dla drużyny, bo włożyli ogrom pracy w to spotkanie. Nie chcieliśmy się tylko bronić i uważam, że ten mecz mógł się podobać naszym kibicom. Mało strzelamy bramek, ale sytuacje były. Szanujemy punkt i przyjmujemy go z dużą pokorą. Przed nami trudny tydzień. W środę gramy z Podlasem, później Siarką. To będzie dla nas tydzień prawdy. Mam nadzieję, że zawody w Puławach pozwoliły chłopakom uwierzyć w siebie i że pójdziemy do góry

Marcin Popławski (Wisła)

– Nie zgodzę się z trenerem gości. To był typowy mecz drużyn, które próbują wyjść z kryzysu. Na pewno drużyna Orłąt przewyższała nas zaangażowaniem i chęcią zdobycia co najmniej punktu. Było widać u nich determinację. Piłka nożna to sport dla odważnych, a nam tej odwagi zabrakło. Uczulaliśmy zawodników, że w tej lidze trzeba przede wszystkim walczyć. Chcieliśmy wyjść z dołka, ale się nie udało. Sytuacje? Dużo huku, ale niewiele z tego wynikało. Remis jest adekwatny do postawy obu drużyn. Było na boisku dużo chaosu, my przegrywaliśmy te drugie piłki. Nie sprawdziło się też ustalenie 4-3-3. Po raz kolejny zawodzimy. Podsumowując – remis jest sprawiedliwy, a to był typowy, trzecioliigowy mecz zespołów, którym nie idzie. My przed meczem na pewno nie byliśmy zadowoleni z podziału punktów i ten wynik to nasza porażka.

Lider pokonany!

PIŁKARSKA III LIGA Mecz na szczycie grupy czwartej dla zespołu z Kraśnika. Stal pokonała w Kielcach rezerwy tamtejszej Korony 2:0. I to w dobrym stylu. Mimo porażki gospodarze utrzymali fotel lidera. Podopieczni Jarosława Pacholarza zbliżyli się jednak do pierwszej drużyny na dwa „oczka”

Wszyscy spodziewali się, że ze względu na przerwę reprezentacyjną do rezerw zostaną oddelegowani piłkarze z pierwszej drużyny Korony. Ostatecznie trener Sławomir Grzesik miał jednak do dyspozycji skład bardzo podobny do tego, który kilka dni temu rywalizował z Realem Saragossa w ramach Młodzieżowej Ligi UEFA.

Od pierwszego gwizdka więcej z gry mieli oczywiście gospodarze. Niewiele jednak z tego wynikało, bo Jakub Borusiński nie miał zbyt wiele pracy. Po 20 minutach coraz groźniejsi byli jednak także goście. O gola mogli się pokusić: Arkadiusz Maj, czy Julien Tadrowski. Nieźle uderzył również Jakub Czelej. Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem jeden z piłkarzy Korony w 44 minucie zagrał ręką w swoim polu karnym. Po konsultacji sędziów kraśniczanie dostali rzut karny. Piłkę na „wapnie” ustawił oczywiście Rafał Król i po chwili cieszył się z 13 gola w tym sezonie.

Po zmianie stron młoda drużyna miejscowych miała nadzieję na odwrócenie losów meczu. Do ataku ruszyli jednak przyjezdni. I szybko taka taktyka się opłaciła. Długie podanie od Rafała Króla dostał Paweł Kaczmarek, który po indywidualnej akcji wyłożył piłkę, jak na tacy do Maja, a ten ustalił wynik na 0:2. Później niewiele działał się już na boisku, a Stal w dobrym stylu wywalczyła kolejne trzy punkty.

– To był naprawdę dobry



mecz w naszym wykonaniu. I to kolejny – cieszy się Jarosław Pacholarz, trener zespołu z Kraśnika. – Gospodarze dobrze zaczęli i stwarzali jakieś tam zagrożenie pod naszą bramką. Od 25 minut przejęliśmy jednak inicjatywę. I do końcowego gwizdka mieliśmy wszystko

pod kontrolą. Gratulacje dla chłopaków, widać, że mamy w tej drużynie sporo jakości i po raz kolejny to potwierdziliśmy – dodaje szkoleniowiec niebiesko-żółtych.

Korona II Kielce – Stal Kraśnik 0:2 (0:1)

Bramki: R. Król (44-z karnego), Maj (54).

Korona II: Osobiński (82 Dutka) – Więckowski, Dziubek, Prętnik, Bujak (46 Sowiński), Sewerzyński (77 P. Lisowski), Zalar, Górski (66 Rogoziński), D. Lisowski, Petrović, Piróg (77 Chudecki).

Stal: Borusiński – Kudriawcew (88 Lucyk), Mazurek, Tadrowski, Świech, Popiołek (73 Misiak), Kaczmarek (82 Cygan), Czelej (84 Michalak), R. Król, K. Król, (77 Skrzyński).

Twierdza prawie zdobyta

PIŁKARSKA III LIGA Niewiele zabrakło, a piłkarze Avii wygraliby w Sieniawie. A na boisku Sokoła w tym roku wygrała tylko jedna drużyna. Żółto-niebiescy przegrywali 0:1, później prowadzili 2:1, a ostatecznie zremisowali 2:2

Już w siódmej minucie gospodarze objęli prowadzenie. Rzut karny sprokurował Dominik Maluga, a z 11 metrów nie pomylił się były gracz Avii Kacper Drelich. Na szczęście w 28 minucie znowu mieliśmy remis. W odpowiednim miejscu znalazł się Pitor Prędota, który dobił z bliska strzał kolegi.

Druga odsłona? Tym razem pierwszy cios zadali goście. W 63 minucie na prowadzenie wyprowadził ich Damian Szpak. Niestety, świdniczaninie cieszyli się tylko kilkadziesiąt sekund. Znowu w swojej szesnastce przewinił Maluga, a tym razem z „wapna” Bartosza Szelonga pokonał Bartłomiej Buczek. I ostatecznie zawody zakończyły się podziałem punktów. Dla Avii to było już siódme, kolejne spotkanie bez porażki. A kolejny punkt pozwolił Wojciechowi Białkowi i jego kolegom utrzymać się w czołówce. Z dorobkiem 19 „oczek” żółto-niebiescy zajmują obecnie szóstą lokatę. Do trzeciego Motoru Lublin tracą jednak tylko punkcik.

– Można było ugrać więcej, bo naprawdę to był dobry mecz w naszym wykonaniu. Dobrze weszliśmy w zawody, chociaż jako pierwsi straciliśmy bramkę. Można było nawet wygrać na tym trudnym terenie, ale punkt również szanujemy. Szkoda też szybko straconej bramki na 2:2. To był chyba kluczowy moment. Dobra seria trwa jednak dalej, więc na pewno nie mamy wielkich powodów do na-

rzekań – ocenia Łukasz Mierzejewski, szkoleniowiec zespołu ze Świdnika.

W następnej serii gier jego podopieczni podejmują Wisłę Puławę.

(LUKISZ)

Sokół Sieniawa – Avia Świdnik 2:2 (1:1)

Bramki: Drelich (7-z karnego), Buczek (65-z karnego) – Prędota (28), Szpak (63).

Avia: Szelong – Mykytyn, Głaz, Kukułowicz, Plesz (90 Partyka), Wójcik (54 Kołodziej), Maluga, Mroczek, Szpak, Prędota, Białek.

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej III ligi: Jutrzenka Giebułtów – Podhale Nowy Targ 0:0 • Wisła Sandomierz – Wólczanka Wólka Pełkińska 0:0 • Wisłoka Dębica – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 (Lubera 9, Fedan 78).

1. Korona II	12	26	25-12
2. Stal	12	24	21-9
3. Motor	12	20	17-9
4. Siarka	12	20	19-10
5. Hutnik	12	19	21-19
6. Avia	12	19	17-18
7. Sokół	12	18	11-11
8. Wólczanka	12	18	14-9
9. Wisłoka	12	18	16-9
10. Hetman	12	15	18-17
11. Wisła P.	12	14	13-15
12. Podhale	12	13	11-13
13. KSZO	12	13	12-15
14. Wisła S.	12	11	13-17
15. Orleń	11	11	7-11
16. Jutrzenka	12	10	8-18
17. Chełmianka	12	8	12-23
18. Podlasie	11	6	16-36

19-20 października: KSZO – Chełmianka • Hetman – Wisłoka • Stal – Hutnik • Motor – Korona II • Orleń – Siarka • Avia – Wisła Puławy • Podhale – Sokół • Wólczanka – Jutrzenka • Podlasie – Wisła Sandomierz.

Hetman bez przełamania

PIŁKARSKA III LIGA Beniaminek z Zamościa liczył, że w sobotę uda mu się przerwać kiepską passę czterech meczów z rzędu bez zwycięstwa.

Pewnie Hetman nie pogardziłby nawet remisem, bo w końcu grał w Krakowie z tamtejszym Hutnikiem. Goście musieli jednak obejść się smakiem

W pierwszej połowie brakowało dogodnych okazji pod obiema bramkami. Kilka razy gospodarze próbowali szczęścia z dystansu, ale Andrzej Sobieszczyk nie dał się zaskoczyć. W 43 minucie golkeeper nie mógł już jednak nic poradzić, a ekipa z Krakowa objęła prowadzenie po celnym strzale Dawida Lincy.

Trzeba jednak dodać, że podopieczni trenera Jacka Ziarkowskiego znowu mieli sporo wątpliwości, co do decyzji sędziego. A w sytuacji bramkowej w zasadzie braku decyzji, bo według gości gol nie powinien zostać uznany z powodu pozycji spalonej. Arbiter

wskazał jednak na środek boiska.

Po zmianie stron Hetman nie miał nic do stracenia i musiał zagrać odważnie. Długo brakowało jednak klarownych sytuacji. Szkoda zwłaszcza ostatniego kwadransu. W 75 minucie bramkarz gospodarzy Adam Dul ratował swój zespół przed utratą gola interwencją poza polem karnym. A że zagrał ręką, to musiał opuścić boisko z czerwoną kartką. Zastąpił go Mateusz Zajac i od razu stanął na wysokości zadania. Z rzutu wolnego uderzał Patryk Słotwiński, ale rezerwow golkeeper Hutnika odbił strzał. Wkońcówce Hetman szukał wyrównującej bramki i postawił już wszystko na jedną

kartę. Zamiast wyrównania stracił jednak drugiego gola. Po szybkiej kontrze wynik na 2:0 ustalił Tomasz Jaklik.

(LUKISZ)

Hutnik Kraków – Hetman Zamość 2:0 (1:0)

Bramki: Linca (44), Jaklik (90+2).

Hutnik: Dul – Jaklik, Kołodziej, Garzeł, Tetych (90+5), Janecki (73 Handzlik), Świątek, Reczulski, Gamrot, Linca (78 Zajac), Sobala (89 Wątroba).

Hetman: Sobieszczyk – Skiba, Dudek, Żmuda, Koszel (65 Olszak), Turczyn (68 Kycko), Myśliwiecki (46 Skoczylas), Słotwiński (80 Pupeć), Buczek, Wacławek (58 Kopyciński), Oziemczuk.

Żółte kartki: Janecki, Reczulski – Turczyn, Pupeć.

Czerwona kartka: Dul (Hutnik, 75 min, za zagranie ręką za polem karnym).

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz).

Znowu nie dowieźli wyniku

PIŁKARSKA III LIGA Emocjonujące derby w Chełmie. Podlasie trzeci raz z rzędu zremisowało swój mecz 2:2. Bardziej zadowoleni po końcowym gwizdku raczej będą jednak gospodarze, bo już po ośmiu minutach przegrywali 0:2

Piłkarze Władimira Geworkjana już w trzecim, kolejnym spotkaniu nie potrafili utrzymać prowadzenia. W dwóch poprzednich meczach jeszcze w doliczonym czasie gry wygrywali z Podhalem i Wólczanką. W ostatnich sekundach tracili jednak bramki i komplety punktów. Tym razem nie wystarczyła im nawet zaliczka dwóch trafień.

Już w trzeciej minucie goście wywalczyli rzut rżny. W pole karne dośrodkował Mateusz Jastrzębski, a tam idealnie znalazł się Paweł Zabielski, który głową z kilku metrów bez problemów strzelił do siatki. Fatalnie zachowali się zawodnicy Chełmianki, bo Zabielski miał obok siebie czterech graczy rywali, ale żaden z nich nie zdecydował się nawet powalczyć o piłkę.

Podopieczni Artura Bożyka nie zdążyli się otrząsnąć po pierwszym ciosie, a za chwilę dostali drugi i leżeli już na deskach. Michał Pyrka wybił piłkę w stylu byle dalej od bramki, a wyszło na to, że miał swój udział przy голу, bo futbolówkę przejął Zabielski. Po chwili zagrał do rozpędzonego Olafa Martynka, a ten w sytuacji sam na sam strzelił w krótki róg na 0:2.

Do przerwy nic się już nie zmieniło. Po zmianie stron gospodarze, jak to mają w zwyczaju nie rezygnowali z walki o korzystny wynik i szukali kontaktowego trafienia. Udało się już w 58 minucie zawodów. Paweł Wolski dośrodkował z rzutu wolnego, a Patryk Czułowski głową świetnie uderzył po długim rogu. W 77 minucie ten sam duet zapewnił miejscowym drugiego gola. Tym

razem Wolski centrował jeszcze ze swojej połowy, a Czułowski wyszedł zza pleców obrońców i w sytuacji sam na sam pokonał Macieja Zagórskiego. W efekcie, ustalił wynik na 2:2.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska 2:2 (0:2)

Bramki: Czułowski (58, 77) – Zabielski (3), Martynek (8).

Chełmianka: Osuch (46 Szymkowiak) – Wołos, J. Niewęgłowski (76 Kwiatkowski), Mysza, Kraśniewski, Uliczny, Czułowski, D. Niewęgłowski, Wareki (46 Hladki), Wolski, Kocoł (80 Kuśmierz).

Podlasie: Zagórski – Marczuk, Pyrka, Jastrzębski, Andrzejuk, Dmowski, Nieścieruk (58 Konaszewski), Martynek (46 Dmitruk), Kosieradzki, Kaznocha, Zabielski.

Żółte kartki: J. Niewęgłowski, Wołos, Wolski, Kraśniewski – Dmowski, Konaszewski, Kosieradzki.

Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Zrobili więcej zeby wygrać

PIŁKARSKA IV LIGA W pojedynku nowicjuszy na poziomie IV ligi lepszy Huragan. Drużyna Damiana Panka pokonała Granit Bychawa 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po 45 minutach wydawało się, że gospodarze nie będą mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa. W 20 minucie wynik otworzył Bartłomiej Tkaczuk. Jeszcze przed przerwą na listę strzelców wpisał się Igor Paczuski. A w międzyczasie ekipa z Międzyrzecza Podlaskiego miała kilka innych, świetnych szans.

Dwa razy groźnie głową strzelał Alan Olszewski, Paweł Radziszewski huknął z 18 metrów w poprzeczkę, a Tkaczuk o mały włos nie zaliczył drugiego trafienia. Tym razem pomylił się o centymetry. Po zmianie stron Huragan przez chwilę cieszył się z trzeciego gola po strzale z dystansu Tkaczuka. Sędzia uznał jednak, że zawodnik miejscowych, który był na pozycji spalonej przeszkadzał bramkarzowi Granitu. I ostatecznie gola nie uznał.

Po zmianie stron goście nie mieli już nic do stracenia i spisali się lepiej niż w pierwszej odsłonie. Zagrożenie stwarzali jednak głównie po stałych fragmentach gry. I w taki sposób udało im się złapać kontakt. W 85 minucie po rzucie rożnym Patryk Szymala trafił na 2:1. To jednak wszystko na co było w sobotę stać beniaminka z Bychawy.

– Generalnie to był dziwny mecz ze względu na pogodę, bo wiało tak naprawdę tylko w jedną stronę. Gospodarze na pewno w pierwszej połowie zrobili więcej, żeby wygrać. Gratulacje dla nich.



Po przerwie przejęliśmy inicjatywę, ale trochę późno zdobyliśmy kontaktową bramkę. Trzeba przyznać, że dwóch beniaminków chyba zagrało na całkiem niezłym poziomie. Przegraliśmy, ale na pewno nie składamy broni – ocenia Łukasz Gieresz, trener zespołu z Bychawy.

– W pierwszej połowie zagraliśmy naprawdę niezłe zawody – ocenia Damian Panek. – Zdobyliśmy dwie bramki, mieliśmy kolejne szanse i wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą. Jak to w piłce nożnej bywa gol kontaktowy powoduje, że sytuacja nagle się zmienia. Granit strzelił na 2:1 i próbował jeszcze wyrównać. Dowieźliśmy punkty do końca i trzeba przyznać, że mecz dwóch beniaminków na pewno był emocjonujący i ciekawy. Myślę, że na poziomie też nie można narzekać – dodaje szkoleniowiec Huraganu.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa 2:1 (2:0)

Bramki: Tkaczuk (20), Paczuski (37) – Szymala (85).

Huragan: Bierzziński – Olszewski, Mironiuk, Panasiuk, Grochowski, Calka, Korgol (62 Czumer), Łukanowski (90 Chudowski), Tkaczuk (65 Wiraszka), Radziszewski, Paczuski (50 Pakula).

Granit: Zawisła – Piwnicki (80 Prus), Lewczuk, Struk (76 Sprawka), Strug, Pęczak, Dudkiewicz (46 Gajur), Drodz, Misztal, Walęciuk (69 Różycki), Szymala.

Żółta kartka: Calka (Huragan).

Sędziował: Wojciech Myć (Lublin).

W pojedynku beniaminków Huragan ograł Granit Bychawa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szcście znowu zaczyna sprzyjać

PIŁKARSKA IV LIGA Niespodzianka w Łukowie. Tamtejsze Orleńskie do przerwy prowadziły z Unią Hrubieszów 1:0, ale gospodarze nie wywalczyli ani jednego punktu. Beniaminek wygrał ostatecznie 2:1

Pprzed przerwą padła jedna bramka, a jej autorem był Mateusz Ebert. Świetną okazję po centrze Adriana Siemieniuka miał także Szymon Łukasiewicz, ale z pięciu metrów główkował prosto w bramkarza rywali. Można powiedzieć, że wszystko przebiegało zgodnie z planem.

Po zmianie stron piłkarze Roberta Różańskiego mogli się pokusić o drugiego gola. W sytuacjach sam na sam z bramkarzem rywali mylili się: Siemieniuk i rezerwowy Rafał Cakała. Niespodziewanie w 58 minucie do wyrównania doprowadził Mateusz Pańko. A w 78 minucie goście zaliczyli zwycięskie trafienie. Dużą cegiełkę do tej bramki dorzucili jednak sami gospodarze, a konkretnie Machniak, który przy próbie wybijania piłki pechowo zaskoczył własnego bramkarza.

– Długo czekaliśmy na to zwycięstwo, bo od 1 września. W poprzednich meczach szczęście nam nie sprzyjało, ale teraz powoli do nas wraca. W pierwszej połowie nasi młodzi zawodnicy byli przestraszeni, ale po przerwie spisaliśmy się lepiej – ocenia Dariusz Herbin, trener beniaminka z Hrubieszowa. Dzięki wygranej jego podopieczni opuścili stre-

fę spadkową. A pod kreskę zepchnęli rezerwy Górnik Łęczna.

Szkoleniowiec ekipy z Łukowa przyznał, że z taką formą jego piłkarzom będzie trudno zdobywać punkty. – Przy tak słabym występie nie da się wygrać. To był nasz najsłabszy mecz od dawna. Unia nie była jakoś strasznie wymagającym przeciwnikiem. Przy naszej normalnej dyspozycji powinniśmy wywalczyć komplet punktów. Przegraliśmy jednak na własne życzenie i trudno to wytłumaczyć. Wiadomo, że byliśmy osłabieni, bo znowu nie miałem do dyspozycji kilku zawodników. Rywale też nie grali jednak w najmocniejszy składzie. Szkoda, ale trzeba szybko się pozbierać i zacząć punktować – wyjaśnia Robert Różański.

(ŁUKISZ)

Orleńskie Łuków – Unia Hrubieszów 1:2 (1:0)

Bramki: Ebert (25) – Pańko (58), Machniak (78-samobójcza).

Orleńskie: Kuźma – Jemioł (46 Kierych), Sadowski, Misztal, Jaworski (75 Machniak), Sowisz, Siemieniuk, Ebert, Łukasiewicz, Szustek, Kurowski (50 Cakała).

Unia: Krawczuk – Blicharz, Baran, Kazan, M. Oleszczuk, A. Oleszczuk, Kamiński, Wiejak, Pietrusiewicz (28 Steciuk, 80 Herda), Greniuk, Pańko.

Żółte kartki: Kurowski – Wiejak, Pańko.

Sędziował: Adrian Pukas (Chełm).

Pierwszy komplet od 25 sierpnia

PIŁKARSKA IV LIGA Przedostatni Kłós Gmina Chełm kontra ostatni Kryształ Werbkowice. Obie drużyny długie tygodnie czekały na przełamanie. Udało się drugiej z ekip, która po emocjonującej końcówce zawodów wygrała 1:0



Kryształ wreszcie cieszył się z kompletu punktów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Poprzednio drużyna Piotra Welcza wygrała w lidze 25 sierpnia, kiedy pokonała Unię Hrubieszów 1:0. W siedmiu kolejnych występach zanotowała: remis i aż sześć porażek. A piłkarze Roberta Tarnowskiego? Poprzednio wygrali 22 września, kiedy ograli Spartę Rejowiec Fabryczny 3:0. Problem w tym, że z dziewięciu pozostałych spotkań wygrali tylko jedno, a resztę przegrali.

Już do przerwy goście powinni zaaplikować rywalom przynajmniej trzy gole. Bartłomiej Reszczyński przymierzył w poprzeczkę, a w ślady kolegi poszedł także Michał Luterek, który świetnie uderzył z około 25 metrów, a do pełni szczęścia zabrakło centymetrów. Na koniec do

spółki świetną szansę zepsuli jeszcze: Andrzej Zuchowski i Stanisław Rybka.

Druga odsłona? Kolejne, znakomite okazje po stronie Kryształ. Zławszcza Reszczyńskiego, który bramkarza Kłosa próbował zaskoczyć po strzale głową. Znowu nic nie chciało jednak wpaść do bramki. Kiedy wydawało się, że obie ekipy podzielią się punktami przyjeźdnym jednak udało się wpakować piłkę do siatki. W 90 minucie Patryk Nieradko dośrodkował w pole karne. Adrian Wołoch strzelił głową, ale bramkarz odbił piłkę. Szczęśliwie futbolówka wróciła do zawodnika przyjeźdnym i ten za drugim podejściem zdobył gola. – Ufffff niewiele brakowało, a znowu stracilibyśmy punkty – mówi Piotr Welcz. – Mie-

liśmy pięć świetnych sytuacji, dwie poprzeczki i dwa rzuty karne, które powinny zostać dla nas podyktowane. Znowu nic nie chciało wpaść. Po raz kolejny to jednak było spotkanie, które idealnie podsumowałoby rundę, która obecnie trwa. Najważniejsze, że w końcu mamy to przełamanie. Wierzymy, że teraz będzie już łatwiej o kolejne punkty – dodaje trener Kryształ.

Po tej porażce gospodarze wyładowali na dnie tabeli IV ligi. – Trzeba uczciwie przyznać, że przeciwnik był lepszy. Wiadomo jednak, że kiedy udaje się tak długo utrzymać korzystny wynik, to szkoda jednego punktu. A my straciliśmy bramkę w ostatniej chwili. No cóż, liczymy, że za tydzień będzie lepiej.

Skupiamy się jednak na tym, żeby zagrać dobre zawody i żeby chłopakom nie brakowało determinacji – przyznaje trener Tarnowski.

(ŁUKISZ)

Kłós Gmina Chełm – Kryształ Werbkowice 0:1 (0:0)

Bramka: A. Wołoch (90).

Kłós: Skuczyński – Fornal, E. Poznański (87 P. Poznański), Kowalski, Stepaniuk, Rak (30 Kamola), Flis, Bala, Grądz (55 Jabłoński), Bereda (65 Wyrostek), Drzewicki (65 Gierczak).

Kryształ: Stachyra – Luterek, Wójtowicz, Śmiałko, Borys (80 Nieradko), K. Wołoch, Rybka (70 Alohin), Denkwicz (75 Sas), Zuchowski (70 Łappo), Omański (60 A. Wołoch), Reszczyński.

Żółte kartki: Stepaniuk, Wyrostek, Bala – Denkwicz, Luterek.

Czerwona kartka: Stepaniuk (Kłós, 90+4 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sylwester Wuczo (Lublin).

PIŁKARSKA IV LIGA W SKRÓCIE

Zabójcze pół godziny

Żadnych problemów ze zdobyciem trzech punktów nie mieli w niedzielę podopieczni Łukasza Gیزی. Powiślak rozbił Victorię Żmudź aż 5:0. Trzy pierwsze bramki gospodarze zdobyli w przeciągu pół godziny meczu. Wynik po kilkudziesięciu sekundach gry otworzył Jakub Pryliński, a już w 29 minucie było 3:0 po trafieniu Marcina Gila. Po przerwie dwie bramki dołożył Damian Koprucha i ekipa z Końskowoli szybko pozbierała się po wtorkowym laniu w Pucharze Polski. Wówczas przegrali z Motorem także różnicą pięciu goli.

Powiślak Końskowola – Victoria Żmudź 5:0 (3:0)

Bramki: Pryliński (2), Radzikowski (20), Gil (29), Koprucha (60, 84).

Powiślak: Zolech – Antoniak, Łakomy, Krzysztozek, Pięta, Dudkowski, Wankiewicz, Kobus, Pryliński, Radzikowski, Gil.

Victoria: Zapał – K. Sawa, Brzozowski (46 Persona), Paskiv, Przychodzień, Kasprzycki, Stańczykowski, Kuczyński (67 J. Sawa), Furta, Sobiech, Lecki (58 Flis).

Łada na czwórkę

Beniaminek z Rejowca Fabrycznego nie miał za wiele do powiedzenia w starciu z Ładą. Ekipa z Biłgoraja wygrała 4:0 nawet mimo zmarnowanego rzutu karnego. Do przerwy było tylko 1:0 dla zespołu Bartłomieja Kowalika. W ostatnie pół godziny przyjezdni zaliczyli jeszcze trzy trafienia i ostatecznie wracali do domu w bardzo dobrych humorach. – W naszym wykonaniu to był bardzo słaby mecz, musimy cały czas uczyć się też czwartej ligi – wyjaśnia Andrzej Wilczyński, kierownik Sparty.

Sparta Rejowiec Fabryczny – Łada 1945 Biłgoraj 0:4 (0:1)

Bramki: Dorosz (27), Graszka (65, 90), Podo (78).

Sparta: Podlipny – Paździor, Kasperek, Osoba (69 Kiejda), Oleksiejuk, Wołos, Jasiński, Martyn, Wójcik (80 Hawerczuk), Barabas, Głowacki.

Tomasovia gonila, gonila i przegonila

Huczwa prowadziła u siebie z Tomasovią 1:0, ale ostatecznie przegrała 1:4. Długo utrzymywał się remis, ale w ostatnie pół godziny niebiesko-biali zaliczyli trzy trafienia i ostatecznie dosyć pewnie pokonali rywali. – Nie utrzymaliśmy dobrze poziomu gry z pierwszej połowy. To my jako pierwsi zdobyliśmy bramkę i mieliśmy jeszcze dwie, świetne szanse, żeby wynik poprawić. W ważnych momentach brakowało nam koncentracji. Szkoda, ale trzeba przyznać, że Tomasovia była po prostu od nas lepsza. Może nie o trzy bramki, ale jednak lepsza – wyjaśnia Krzysztof Rysak, szkoleniowiec Huczwy. (LUKISZ)

Huczwa Tyszowce – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:4 (1:1)

Bramki: Ziółkowski (11-z karnego) – Stożek (33), Baran (61), Cain (74), D. Szuta (89).

Huczwa: Guz – Szatała, Anioł, Materna, Gilarski (85 Okalski), Sara (85 Czachor), Onkiewicz (65 Wiciejowski), Ziółkowski, Miedźwiedz (80 Maziarka), Mruk, Bojko (80 Lis).

Tomasovia: Krawczyk – Szuta, Smoła, Chmura, Łeń, Towbin (58 Baran), Żerucha (70 J. Szuta), Turewicz (58 Żurawski), Stożek, Pleskacz (86 Witkowski), Cain (77 Krosman).

1. Lewart	11	29	23-5
2. Tomasovia	11	25	26-11
3. Huragan	11	23	32-10
4. Granit	11	22	21-9
5. Włodawianka	11	21	22-17
6. Lublinianka	11	19	17-16
7. Powiślak	11	18	14-11
8. Łada	11	17	16-12
9. Victoria	11	13	10-18
10. Orleń	11	12	13-22
11. Sparta	11	10	9-18
12. Huczwa	11	10	24-43
13. Unia	11	10	14-25
14. Górnik II	11	9	18-24
15. Kryształ	11	8	8-19
16. Kłos	11	6	14-21

19-20 października: Victoria – Kryształ • Granit – Kłos • Łada – Huragan • Górnik II – Sparta • Lublinianka – Włodawianka • Tomasovia – Lewart • Unia – Huczwa • Powiślak – Orleń.

Czerwień zepsuła mecz

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart kontra Lublinianka. To miał być mecz kolejki. Niestety, szybka czerwona kartka dla gości pokrzyżowała te plany. I ostatecznie lider tabeli wygrał bez większych problemów 3:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Klub z Wieniawy wygrał swoje cztery ostatnie mecze. W formie był też Jarosław Milcz, który w tym czasie zdobył aż dziewięć bramek. Niestety, już w 17 minucie przyjezdni znaleźli się w poważnych tarapatkach. Sebastian Wrzesiński obejrzał drugą żółtą kartkę i sędzia wyrzucił go z boiska. – Drugie upomnienie to był faul i nie ma się do czego przyklepić. Z kolei pierwszą dostał za to, że został nastrzelony przy rzucie wolnym, chociaż wycofywał się od piłki. Szkoda – mówi trener gości Dariusz Bodak.

Od razu gospodarzy mogli wykorzystać grę w przewadze. Maks Żuber świetnie obronił jednak główkę Łukasza Najdy. A później poradził sobie także z próbami: Grzegorza Fularskiego i Michała Budzyńskiego. W 28 minucie nic już nie mógł zrobić. Grzegorz Mulawa dostał w rękę z bliskiej odległości, ale sędzia zdecydował się podyktować rzut karny. Lewart nie raz miał już problemy z jedenastkami, ale tym razem Dariusz Michna pewnym strzałem otworzył wynik.

Po przerwie goście mieli jeszcze nadzieje, że uda im się powalczyć. Lewart szybko załatwił jednak sprawę. Po stałym fragmencie gry w 50 minucie na 2:0 podwyższył Hubert Kotowicz, a 120 sekund później z gola cieszył



Lewart pokonał w niedzielę Lubliniankę 3:0

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się Fularski. I w tym momencie było już po zawodach.

– Nie chcę oceniać pracy sędziów. Na pewno my chcieliśmy grać w piłkę, nie jesteśmy zespołem, który tylko się broni i kopie ją do przodu. Kiedy tak szybko dostaje się jednak kartkę, to ciężko dalej grać swoje. Na pewno nie brakowało kontrowersyjnych decyzji. My gramy najlepiej, jak umiemy i pozostaje nam wierzyć, że

sędziowie sędziują tak samo. Do przerwy przegrywaliśmy po rzucie karnym, a po zmianie stron szybko dostaliśmy dwa gole i nie byliśmy już w stanie się podnieść – wyjaśnia szkoleniowiec Lublinianki.

Lewart Lubartów – Lublinianka Lublin 3:0 (1:0)

Bramki: Michna (28-z karnego), Kotowicz (50), Fularski (52).

Lewart: Wójcicki – Michałow, Budzyń-

ski, Michna, Niewiński, Kotowicz, Gliniak, Majewski, Fularski (89 Duda), Najda (83 Filipczuk), Aftyka (79 Pożak).

Lublinianka: Żuber – Dzyr, Maliszewski (79 Giza), Mulawa, Stępień, Rasiński (79 Kowalczyk), Pikul (66 Rejmak), Kuzioła (68 Iwańczuk), Wrzesiński, Rybak (56 Rapa), Milcz.

Żółte kartki: Kotowicz – Wrzesiński, Kuzioła, Stępień, Giza.

Czerwona kartka: Wrzesiński (Lublinianka, 17 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

Spacerku jednak nie było

PIŁKARSKA IV LIGA Po dwóch porażkach z rzędu Włodawianka znowu wywalczyła komplet punktów. W sobotę piłkarze Mirosława Kosowskiego pokonali u siebie rezerwy Górnika Łęczna 2:1. Trzeba też przyznać, że po przerwie zielono-czarni mieli doskonałą okazję na wyrównanie

Kiedy gospodarze zobaczyli, w jakim składzie do Włodawy dotarli rywale pewnie głęboko odetchnęli. W czwartej minucie centrował Piotr Pacek, a wynik otworzył Kacper Naumiuk. I pewnie w tym momencie wszyscy spodziewali się, że już do końcowego gwizdka będzie: lekko, łatwo i przyjemnie.

Goście mieli jednak swój plan. Już w 13 minucie Rafał Szady doprowadził do wyrównania po strzale zza pola karnego. I długo zawody układały się na remis. Dopiero tuż przed przerwą Pacek, czyli były zawodnik Górnika idealnie uderzył do siatki po długim rogu.

Po zmianie stron zielono-czarni powinni doprowadzić do wyrównania. Po bardzo ładnej, zespołowej akcji w doskonałej sytuacji znalazł się Piotr Grober. Nie-



Młodzież z Łęcznej pokazała się we Włodawie z dobrej strony

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

stety, strzelił prosto w bramkarza. I goście musieli wr-

cać do domu bez punktów, chociaż mogli mieć poczu-

cie, że nie rozegrali złego spotkania.

– Daliśmy się dwa razy zaskoczyć w pierwszej połowie. Raz udało się odrobić straty, ale drugi już nie. Nie mamy się jednak czego wstydzić, zwłaszcza patrząc na skład, w jakim wystąpiliśmy we Włodawie. Nasza akcja z drugiej połowy? No rzeczywiście, to była superakcja. Rozklepaliśmy rywalami, a bardzo fajnie zachował się Piotrek Grober. Wszystko było idealnie aż do momentu strzału, bo Piotrek uderzył prosto w bramkarza. A ten złapał piłkę nogami. Gdyby to poszło do rogu, to byłoby 2:2 – wyjaśnia Jacek Fiedeń.

Z punktów cieszył się oczywiście Mirosław Kosowski. – Można powiedzieć, że nasza wygrana była zasłużona. Z drugiej strony gra musi być lepsza, jeżeli w kolejnych spotkaniach chcemy walczyć o komplety punktów. Trzeba być krytycznym i przyznać, że po prostu

musi być lepiej. Górnik grając bardzo młodym składem naprawdę pokazał się z dobrej strony. My pewnie myśleliśmy po голу na 1:0, że wygramy łatwo 5:0. W tej lidze przygotowanie mentalne i koncentracja jest jednak bardzo ważna, bez względu na to, z kim się gra – mówi popularny „Kosa”.

(LUKISZ)

Włodawianka Włodawa – Górnik II Łęczna 2:1 (2:1)

Bramki: Naumiuk (4), Pacek (41) – Szady (13).

Włodawianka: Polak – Czarnota, Błaszczuk, Skrzypek (89 Kawalec), Kwiatkowski, Naumiuk (82 Kamiński), Pacek (80 Waszczyński), Kornacki (50 Gołąb), Magdysz, Chodziutko, Musz (77 Gongora Valdes).

Górnik II: Szewczak – Zdunek, Rojek, Olszewski, Orysz, Cielebąk, Grober (82 Garbacz), Fiedeń, Kozyra, Pawlak, Szady (83 Lipski).

Żółte kartki: Magdysz (Włodawianka). **Sędziował:** Kacper Gil (Zamość).

Gospodarze w natarciu

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Białopole i Start Krasnystaw zgodnie wygrały swoje mecze. Wysokie zwycięstwa odniosły Brat-Cukrownik Siennica Nadolna i Unia Rejowiec. Mateusz Niezbecki strzelił cztery gole dla zespołu z Rejowca

Spotkanie w Krasnymstawie miało swoje podteksty. Obecny opiekun Frassatiego Daniel Krakiewicz jest wychowankiem trenera Startu Marka Kwietnia. Dodatkowo, Krakiewicz nie tak dawno przez półtora roku zasiadał na trenerskiej ławce drużyny z Krasnegostawu. Mecze obu drużyn były też starciem derbowym powiatu krasnostawskiego. – Nie jechaliśmy do Krasnegostawu aby stać z tyłu, bronić się i czekać ile bramek Start nam wpakuje. Planowaliśmy walczyć o punkty – mówi szkoleniowiec Frassatiego.

Pierwsi powody do zadowolenia mieli gospodarze. Już w 11 min Marek Szponar zdobył prowadzenie dla spadkowicza z IV ligi. – Trzeba przyznać, że był to ładny gol. Szybko strzelony przez naszego rywala gol ustawił mecz. My jednak nie podłamaliśmy się i stworzyliśmy dwie dogodnie okazje do zdobycia bramki. Kto wie jak potoczyłoby się to spotkanie gdybyśmy strzelili dwa gole – zastanawia się Krakiewicz.

Najpierw w sytuacji sam na sam w poprzeczkę trafił Jacek Olech, a następnie kolejnej wymienionej okazji nie wykorzystał Jakub Stefaniak. – Po prostu szkoda – ubolewa opiekun Frassatiego.

– To było dla nas jedno z trudniejszych spotkań. Rywal nam się postawił. Martwi to, że nie wykorzystaliśmy wszystkich wypracowanych okazji. Mieliliśmy szansę na 4:0 ale Krystian Sawa źle dograł piłkę do Michała Kondraciuka i nic



Frassati musiał uznać wyższość Startu Krasnystaw

FOT. FRASSATI FAJSŁAWICE

z tego nie wyszło – mówi Marek Kwiecień, szkoleniowiec Startu Krasnystaw. W końcówce honorowe trafienie zaliczyli goście.

Jako że Start mecz z Frassatim rozegrał w sobotę, przez dobę był liderem – przeskoczył w klasyfikacji przewodzącą stawce Unię Białopole. Unici swój mecz z Ogniwo Wierzbica rozegrali dopiero w niedzielę i jak przystało na lidera zainkasowali dziewięć punktów.

Start Krasnystaw – Frassati Fajslawice 3:1 (2:0)

Bramki: Szponar (11, 78), Sawa (38) – Olech (88).

Krasnystaw: Skrzypa – Niedrowski, Wojciechowski, Saj, Jaroszek, Kowalski, Szponar (80 Kondraciuk), Chariasz (52 Dworucha), Sawa, Kowalczyk (59 Wójtowicz), Lenard (85 Kabasa).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski (84 Policha), K. Błaziak, P. Przebirowski, M. Baran (46 Madeja), Olech, Chruściel, Adamiec, K. Pluta (60 Slobodyan), P. Kasperek (46 P. Kostka), Stefaniak (73 Krakiewicz).

Start-Regent Pawłów – Orzeł Srebrzyszcze 0:2

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Spółdzielnia Siedliszcze 5:2 (2:1)

Bramki: Suduł (38, 70), Szczepaniuk (7, 50), Kalisiewicz (52) – Lechowski (4), (58).

Brat-Cukrownik: K. Jopek – Pachuta (46 P. Szadura), Zdunek (75 Korszun), Szczepaniuk, Malinowski, Arkadiusz Kister, Korniszek, Arnold Kister (60 Bludnik), Suduł, Aleksander Urbański, Kalisiewicz.

Hetman Żółkiewka – Granica Dorohusk 2:1 (1:1)

Bramki: Małek (35), Więczkowski (60) – A. Olender (11).

Czerwona kartka: Patryk Ruszkiewicz (Granica) w 80 min, za niesportowe zachowanie.

Hetman: Ścibak – Więczkowski, Dąbrowski, Wanielieta, Gieleta, Sawicki (85 Gaborski), Puchala, Krzysztoń, Widz (90 + 2 Śliwa), Małek (90 Prus), Rycerz (65 Zielonka).

Granica: Kopeć – Ruszkiewicz, Wagner (40 Słomka), Niemiec, Denkiewicz (46 Janusz), Michał Grzywina, Rondoś, Olęder, Gregorczyk, A. Olender, Sołtysiuł.

Bug Hanna – Agros Suchawa 1:3 (1:2)

Bramki: Korszeń (30) – Węgliński (3), Więcaszek (23, 67).

Czerwona kartka: Damian Bojarczuk (Bug) w 32 min, za drugą żółtą.

Bug: Karwatuik – Babkiewicz (70 Garal), Matczuk, Baj, Bojarczuk, Korszeń (46 Ignatiuk), Kaliszek, Kowalik, Mikulski (60 Krawczuk), Chwedoruk, Jaworski (80 Piotrowski).

Agros: M. Namczuk – K. Staszewski, B. Staszewski, J. Bylina (81 Ł. Namczuk), E. Mikulski (86 Gruszczyński), Węgliński (60 Lejko), Hrycak, Wysokiński (90 Bilicz), Więcaszek, Zdolski (60 S. Staszewski).

Unia Białopole – Ogniwo Wierzbica 1:0 (1:0)

Bramka: Mazur (4).

Białopole: Kozłowski – Bureć, Kołodziejczyk, Piekaruk (88 K. Cor), M. Cor, Ślusarz, Swatek (58 Leśnicki, 78 T. Soroka), Zdybel, Łukaszewski, Mazur, Poterucha.

Ogniwo: Zagrabia – Szańfisz, Gałęcki, Piłipczuk, Siwek, Sobczuk, Chlebiuk, Skorupski, Roczon (63 Krupski), Knot, Bąk.

Unia Rejowiec – Ruch Izbica 4:0 (2:0)

Bramki: Niezbecki (8, 12, 55, 70).

Rejowiec: Pastuszek – Rossa, Szczepanik, Czajka, Bohuniuk (80 Kalman), Górny (86 Kłoc), Kwiatosz, Karauda, Czerwiński, Szaśiadek (82 Terlecki), Niezbecki (83 Jersak).

Ruch: Sasim – Kaszak, Kryłowicz, Kić (70 Płatek), Prystupa (46 Banach), Wlizio (80 W. Dołhan), Malczewski, P. Lewandowski, G. Lewandowski (80 Bojarski), Binek, Gałka.

1. Białopole	10	28	35-3
2. Krasnystaw	10	26	32-6
3. Agros	10	21	36-22
4. Granica	10	18	16-15
5. Brat	10	17	23-19
6. Ogniwo	10	15	21-15
7. Ruch	10	15	21-23
8. Hetman	10	12	19-23
9. Rejowiec	10	12	21-29
10. Pawłów	10	9	14-30
11. Frassati	10	9	16-26
12. Bug	10	9	22-27
13. Spółdzielnia	10	9	13-30
14. Orzeł	10	7	8-29

19-20 października: Ogniwo – Pawłów • Spółdzielnia – Białopole • Ruch – Brat • Frassati – Rejowiec • Agros – Krasnystaw • Granica – Bug • Orzeł – Hetman.

(GROM)

Czołówka podzieliła się punktami

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek Bór Dąbie odebrał punkt wiceliderowi Gromowi Kąkolewnica. Również remis wywalczyła przewodząca stawce Lutnia Piszczac w wyjazdowym spotkaniu z Sokołem Adamów. Atut własnego boiska wykorzystała Unia Krzywda odnosząc drugie zwycięstwo w sezonie

Bad Boys Zastawie – Unia Żabików 2:1 (1:0)

Bramki: Wołoszka (z karnego 23), Mróz (72) – Cybul (z karnego 64).

Czerwona kartka: Grzegorz Kot (Żabików) w 58 min, za faul.

Bad Boys: Bojanek – Czernic, Misztka, Cizio, Świętochowski, Stosio (80 Walo), Góral, Niedziółka, Nurzyński, Wołoszka, Mróz.

Żabików: Kwaśny – Pieńko, Kot, Palica, Niewęglowski, Drygiel, Bednarczyk, Golec (75 Kockodaj), Wachnik, Cybul, Włoszek (60 Dąbkowski).

Bizon Jeleniec – Granica Terespol 2:2 (1:1)

Bramki: M. Botwina (z karnego 27, 70) – Tymon (15), Sawtryuk (78).

Bizon: Lisiewicz – Kucharzak, Bulak, Gajda, Bogucki, Połec (60 D. Botwina), Olek, Borkowski, Rosłoń, Izdebski, M. Botwina.

Granica: Tryczyk – Mackiewicz, Lewczuk (80

Jakuszo), Ł. Trochimiuk, A. Trochimiuk, Pładowski (55 Pawluczuk), Sawicki, Leszczyński, Tymon, Jachorek, Sawtryuk.

Bór Dąbie – Grom Kąkolewnica 3:3 (2:1)

Bramki: Kiryła (34), Kaczmarek (samobójcza 38), Kiryła (85) – Fijałek (12), Grochowski (47), P. Muszyński (74).

Bór: K. Wypych (56 Wojtaszak) – Fortuna, Stefaniak (52 Tokarski), Bańkowski (70 Czubaszek), I. Sadło, P. Sadło (80 T. Bryk), Bekulard, Kiryła, Kiryła, Konkała (77 Smyk), P. Wypych.

Grom: Kaczmarek – Jędruchniewicz, Kosel, Fijałek, Sokół (46 Grochowski), Wysokiński (46 Zieliński), Garbaciak, Rycaj, Czarnecki, P. Muszyński, Samociuk.

Orzeł Czemierniki – Kujawiak Stanin 3:2 (0:2)

Bramki: Piotrowicz (z karnego 58), Karpiuk (76), Wójcik (87) – Michał Skwarek (10, 25).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Kryjak (68

P. Cholewa), Wójcik, Król (84 C. Cholewa), Orzechowski, Powalka (46 Karpiuk), Sobieszek, Piotrowicz (68 Kaliński), Jarzynka, Żuk (46 Dąbrowski).

Kujawiak: Żmudziński – Kąkol, Abramek, Osiak, Jastrzębski, Syryjczyk, Chromiński, Adamiak, M. Sobiech (15 Kopeć), Maciej Skwarek, Michał Skwarek.

Tytan Wisznice – LKS Agrotex Milanów 1:3 (0:1)

Bramki: Iwaszko (52) – K. Romaniuk (9), E. Romaniuk (72), Sikora (78).

Tytan: K. Makaruk – Polubiec, Kiryczuk, K. Oniszczyk, M. Oniszczyk (80 Pasternak), Semeniuk, Kapiś, Kisiel (52 Iwaszko), E. Jakubiuk (63 Zieniuk), Szyślów, G. Makaruk (67 Lewczuk).

Milanów: Olszewski – Jaszczuk, Magier, Łotys, Pięńkus, Pawlak, Sikora, K. Romaniuk (57 Gil), Antoniuk (68 E. Romaniuk), Podgajny, G. Romaniuk.

Sokół Adamów – Lutnia Piszczac 2:2 (1:1)

Bramki: Mateusz Baran (23), Hawryluk (samobójcza 70) – Łukasiewicz (2), Leśniak (65).

Czerwona kartka: Sebastian Mikocewicz (Lutnia) 38 min, za faul.

Sokół: M. Dzido – Alikowski (75 Golik), Wrzosek, Łukasik, Domański, K. Dzido, Sokołowski, J. Nowicki, Wierzbicki, Mateusz Baran, Osiał.

Lutnia: Nowachowicz – Witczak (65 B. Kaliszek), Kurowski, Borowik, Mikocewicz, Hawryluk, Hołownia (38 Narojek), Karpiszuk, Leśniak, Łukasiewicz (60 T. Kaliszek), Goździółko.

Unia Krzywda – ŁKS Łazy 4:2 (2:0)

Bramki: Bielecki (2), Cieślak (4), Bober (60), Filip (80) – Wałachowski (65), S. Matuszewski (83).

Czerwona kartka: Adrian Gajownik (Krzywda) w 79 min, za faul.

Krzywda: P. Lamek – Filip, Gajownik, Łukasik, Wesołowski (55 M. Piszcz), Cieślak, Bieńczyk, Komar, Bielecki, A. Białach, Bober.

Łazy: Klimczyk – Szymczak (80 Szaniawski), Janaszek (65 Zdanikowski), Momot, Wysokiński,

Skoczni, Gałach, Ł. Matuszewski, S. Matuszewski, Młynarczyk, Wałachowski.

1. Lutnia	10	23	37-11
2. Grom	10	21	32-12
3. Bizon	10	20	21-12
4. Żabików	10	17	15-11
5. Orzeł	10	16	19-20
6. Sokół	9	15	16-12
7. Bad Boys	10	14	21-12
8. Tytan	10	14	21-21
9. Milanów	10	10	16-24
10. Bór	10	9	8-26
11. Krzywda	10	8	7-13
12. Łazy	9	8	20-27
13. Granica	9	7	12-26
14. Kujawiak	9	5	15-33

20 października: ŁKS – Bad Boys • Lutnia – Krzywda • Milanów – Sokół • Kujawiak – Tytan • Grom – Orzeł • Granica – Bór • Żabików – Bizon.

(GROM)

Zastrzyk nowych sił

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock prowadziło do przerwy ze Stalą Poniatowa dwoma golami, ale po zmianie stron goście odwrócili losy meczu i uratowali remis na wyjeździe

Przed sobotnim meczem nastroje w obu ekipach były zgoła odmienne. Polesie w poprzedniej kolejce przegrało na wyjeździe ze Świdniczką aż 0:8 i przed własną publicznością chciało wrócić na właściwe tory. Z kolei Stal jechała do Kocka zmotywowana wygraną nad innym czołowym zespołem – POM Iskrą Piotrowice 2:1 i chciała podtrzymać zwycięską passę.

Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczął się dla miejscowych. W 24 minucie arbiter podyktował rzut wolny na 25 metrze. Do piłki podszedł Rafał Feret i fantastycznym strzałem w okienko dał swojej drużynie prowadzenie. Zdobyty gol dodał ekipie trenera Grzegorza Białą skrzydeł. W 33 minucie Adrian Pikul popisał się mocnym strzałem w długi róg i do przerwy gospodarze prowadzili dwoma bramkami.

Druga połowa należała jednak do ekipy z Poniatowej. Nie mający nic do stracenia goście ruszyli do ataku i w 53 minucie bramkę konaktową zdobył Konrad Gąsiorowski wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem rywali. Chwilę po tym trener gości Adrian Kowalski przeprowadził potrójną zmianę i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 60 mi-



nucie po dobrym dośrodkowaniu piłkę w siatce Polesia umieścił Michał Czarnecki. Remis nie zadowalał żadnej ze stron i w końcówce zarówno Polesie jak i przyjezdni stworzyli sobie kilka okazji, ale spotkanie ostatecznie zakończyło się podziałem punktów. – Myślę, że podział punktów to sprawiedliwy rezultat. Tym bardziej że mamy za sobą żywy i zacięty mecz – ocenił po końcowym gwizdku Leon Filipek, kierownik Polesia. Początek należał do gości, ale to my

zdołaliśmy dwa gole szczególnie urody. – Po zmianie stron rywale ruszyli do ataku i po dokonaniu trzech zmian osiągnęli przewagę, którą udokumentowali bramkami. My natomiast mieliśmy zbyt krótką ławkę i ostatecznie musimy zadowolić się jednym punktem – dodał Filipek.

– Jechaliśmy do Kocka po trzy punkty, ale patrząc na przebieg spotkania i to, że udało nam się odrobić dwa gole straty nie możemy narzekać na remis – oce-

nił z kolei Adrian Kowalski, trener Stali. – Niestety prześpialiśmy pierwszą połowę i w efekcie zdołaliśmy punkt choć losy spotkania były otwarte do samego końca – dodał szkoleniowiec zespołu z Poniatowej.

Polesie Kock – Stal Poniatowa 2:2 (2:0)

Bramki: Feret (24), A. Pikul (33) – Gąsiorowski (53), Czarnecki (60).

Polesie: Kasperek – Dobosz, Golda, Feret, Szabat (76 Drewienkowski), Adamczuk, D. Majcher, Barnor, Nowakowski (64 Zakaszewski), Pikul, Bielecki.

Stal: Rybarczyk – Pikuła, Pyda, M. Orłowski, Kucharczyk, Poleszak, K. Orłowski (85 Radziejewski), Bartkowiak (54 Sobkowicz), Gąsiorowski (54 Martyna) Strug (54 Stalega), Czarnecki.

Żółte kartki: Adamczuk, Pikul, Drewnikowski – M. Orłowski.

Czerwona kartka: trener Kowalski (71-za dwie żółte).

Sędziował: Damian Kuźniak.

Pozostałe wyniki lubelskiej klasy okręgowej

Wielkie emocje w Piotrowicach. Tamtejszy POM przegrywał z Opolaninem 0:4, ale nie załamał się i gonił wynik do samego końca. Gospodarze zdobyli trzy gole w końcówce, ale na więcej trafień zabrakło im czasu. Natomiast aż osiem bramek padło w starciu Janowianki i GKS Niemce. Sytuacja na boisku zmieniała się jak w kalejdoskopie. Najpierw dwa razy do siatki rywali trafiali miejscowi, ale później zespół trenera Tomasza Brzozowskiego zdobył cztery gole. Janowianka walczyła jednak do samego końca i po szalonej pogoni zdołała wygrać rywalom zwycięstwo.

Janowianka Janów Lubelski – GKS Niemce 4:4 (Robert Widz 12, Jakub Kądlus 23, Michał Kuźnicki 86, Maciej Chmura 90 – Artur Szkutnik 27, Krystian Pusiak 40, Michał Urbaś 60, Ireneusz Majewski 74) • **MKS Ryki – Wisła II Puławy 0:0** • **LKS**

Stróża – Garbarnia Kurów 0:3 (Paweł Wolszczak 39, Przemysław Figiel 45, Kacper Rukasz 89) • **Mazowsze Stężyca – Avia II Świdnik 1:1** (Marcin Olender 10 – Bartłomiej Poleszak 32) • **Sokół Konopnica – Orion Niedzwica Duża 0:1** (Dariusz Drzazga 55) • **Tęcza Bełżyce – Świdniczanka Świdnik Mały 1:5** (Rafał Jęczeń 80 – Piotr Wójcik 11, 31, 75, Bartłomiej Mazurek 65, Adrian Gądomski) • **POM Iskra Piotrowice – Opolanin Opole Lubelskie 3:4** (Ayoub Kherouf 76, Wiktor Bogusz 76, 90 – Daniel Szewc 16, 58, Dominik Banach 40, Filip Drozd 65).

1. Świdniczanka	11	30	56-13
2. Opolanin	11	28	48-17
3. Tęcza	11	23	25-18
4. POM	11	22	31-11
5. Stal	11	18	20-20
6. Polesie	11	17	23-26
7. Orion	11	16	16-28
8. Ryki	11	15	19-27
9. Janowianka	11	14	24-22
10. Garbarnia	11	14	21-20
11. Sokół	11	13	17-22
12. Niemce	11	12	15-18
13. Wisła II	11	11	20-28
14. Avia II	11	7	20-42
15. Stróża	11	4	12-31
16. Mazowsze	11	4	11-35

19-20 października: Orion – Niemce • Garbarnia – Janowianka • Avia II – Stróża • Wisła II – Mazowsze • Świdniczanka – Ryki • Stal – Tęcza • Opolanin – Polesie • Sokół – POM

Wygrana na trudnym terenie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Gryf Gmina Zamość zgodnie z oczekiwaniami pokonał w Tarnogrodzie tamtejszy Olimpiakos, ale zwycięstwo gościom wcale nie przyszła łatwo. Tym samym zespół z Zawady przystąpi do przyszłotygodniowego hitu z Gromem Różaniec jako lider tabeli

Zdecydowanym faworytem sobotniego spotkania był zespół trenera Romana Blonki. Jednak mecz świetnie zaczął się dla gospodarzy, którzy od pierwszych minut postawili wyżej notowanym rywalom bardzo trudne warunki. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 25 minucie i przedłużeniu piłki przez Grigorija Bevżę futbolówka trafiła pod nogi Mateusza Grabowskiego, a ten wpakował ją do bramki gości. Wydawało się, że Olimpiakos zejdzie na przerwę prowadząc, ale w 45 minucie arbiter podyktował faul 18 metrów od bramki miejscowych, a rzut wolny na gola zamienił Maciej Markowski.

Po zmianie stron goście postanowili pójść za ciosem i na nieco ponad 20 minut przed końcowym gwizdkiem Kamil Krawiec wykorzystał prostopadłe podanie z głębi pola i ustalił wynik spotkania.

– Przez większość spotkania prowadziliśmy wyrównany bój z wyżej notowanym rywalem, ale jak zwykle popełniliśmy błąd w defensywie i przeciwnik wyszedł na prowadzenie. Przegrywając postawiliśmy

wszystko na jedną kartę, ale nie udało nam się zdobyć gola dającego wyrównanie – skomentował spotkanie Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu.

– Za nami bardzo ciężki mecz zakończony zwycięstwem na trudnym terenie. Olimpiakos zagrał przeciwko nam bardzo dobrze i przed przerwą zdecydowanie dominował. Muszę przyznać, że dziwie się, że ten zespół zajmuje obecnie miejsce w dolnej części tabeli – przyznał po meczu Roman Blonka, trener Gryfa. – Po przerwie zagrał już zdecydowanie lepiej i role na boisku się odwróciły. Zdobylismy jedną bramkę, choć mieliśmy okazję na jeszcze przynajmniej trzy trafienia. Dzięki wygranej wskoczyliśmy na fotel lidera, a za tydzień czeka nas spotkanie z Gromem Różaniec, w którym nie sposób wskazać faworyta – dodał szkoleniowiec ekipy z Zawady.

Olimpiakos Tarnogród – Gryf Gmina Zamość 1:2 (1:1)

Bramki: Grabowski (26) – Markowski (44), Krawiec (67).

Olimpiakos: Kozak – Gałka, Klecha, Cios, Rutyna, Grabowski, Stetskiw, Bevza, Dydyński (72 Ziomek), A. Mazurek (62 Małek), Skubisz.



Gryf Gmina Zamość wygrywa mecz za meczem i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli

FOT. DW ARCHIWUM

Gryf: P. Dobromilski – Cymerman (46 Tomaszewski), Wolski (68 Cebula), D. Dobromilski, Magryta, Flaga (53 Kierepka), Markowski, P. Dębicki (67 Gaska), Ząbczyk (56 Gromek), Krawiec – Gałka (68 D. Dębicki).

Sędziował: Krzysztof Wróbel.

Pozostałe wyniki zamojskiej klasy okręgowej

11 seria spotkań przyniosła wiele bardzo zaciętych

spotkań. Bardzo ciekawy przebieg miał mecz pomiędzy Gromem Różaniec, a Pogonią 96 Łaszczówka. Goście objęli prowadzenie za sprawą Sylwestra Kuksa i w Różańcu zapachniało sensacją. Jednak najpierw wyrównał Jacek Podolak, a na dziewięć minut przed końcem na 2:1 trafił Arkadiusz Kwiatkowski. Beniaminek postawił

wszystko na jedną kartę, ale to miejscowi w 90 minucie ustalili wynik rywalizacji. – Zagrałiśmy dobre spotkanie, którego losy ważyły się do ostatnich minut – powiedział po meczu Artur Jaremkowski, trener gości. – Wciąż jesteśmy na etapie budowy zespołu, ale z meczu na mecz nasza gra powinna wyglądać coraz lepiej.

Tylko jeden gol padł w konfrontacji pomiędzy Tanwią Majdan Stary a Błękitnymi Obsza, a zdobył go Arkadiusz Kusiak. – Za nami niezwykle ciężki mecz. Rywal postawił nam bardzo trudne warunki i w początkowej fazie meczu dominował – przyznaje Ryszard Dziura, kierownik Tanwi. – Potem udało nam się zdobyć gola, ale rywal nie spuścił z tonu i walczył o korzystny wynik do samego końca – dodał Dziura.

Równie cenne zwycięstwo w meczu o „sześć” punktów w kontekście walki o utrzymanie zdobył Potok Sitno, który ograł u siebie Cosmos Józefów po dwóch golach Kamila Pysia.

Wyniki: Korona Łaszczów – Victoria Łukowa 1:0 (Jacek Paszkiewicz 62) • **Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość 0:1** (Bartosz Nizioł) •

Grom Różaniec – Pogoń 96 Łaszczówka 3:1 (Jacek Podolak 38, Arkadiusz Kwiatkowski 81, Paweł Kapuśniak 90 – Sylwester Kuks 19) • **Roztocze Szczepleszyn – Metalowiec Goraj 2:0** (Karol Misiarz 4, Krystian Szura 12) • **Tanew Majdan Stary – Błękitni Obsza 1:0** (Arkadiusz Kusiak 36) • **Potok Sitno – Cosmos Józefów 2:1** (Kamil Pyś 31, 58 – Adam Kozyra 70) • **Igros Krasnobród** pauzował.

1. Gryf	11	28	29-9
2. Tanew	11	27	29-10
3. Grom	10	25	39-10
4. Omega	10	25	29-9
5. Błękitni	10	19	15-11
6. Roztocze	11	19	26-19
7. Metalowiec	10	12	17-22
8. Olimpia	10	11	16-23
9. Igros	10	10	14-22
10. Korona	10	9	20-30
11. Pogoń	11	9	17-27
12. Potok	10	9	13-29
13. Olimpiakos	10	7	12-24
14. Cosmos	10	7	12-31
15. Victoria	10	4	15-27

Sparta Wożuczyn wycofała się z rozgrywek po 3. kolejce. Jej wyniki zostały anulowane.

19-20 października: Gryf – Grom • Omega – Olimpiakos • Cosmos – Olimpia • Victoria – Potok • Błękitni – Korona • Metalowiec – Tanew • Igros – Roztocze • Pogoń 96 Łaszczówka pauzowała.

Przełamanie Płocka

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Siódma kolejka obfitowała w ciekawe rozstrzygnięcia.

Na pierwszy plan wysuwa się wygrana Orlen Wisły Płock z PGE Vive Kielce. Atut własnego boiska wykorzystwała drużyna Energa MKS Kalisz. Starcie ekip z Kielc i Płocka od dawna nazywane jest świętą wojną. Ostatnio grają ze sobą mistrz i wicemistrz Polski. Po raz pierwszy od trzech i pół roku górą byli szczypiorniści z Płocka. Zwycięską bramkę miejscowi zdobyli równo z końcową syreną. Atut gospodarza wykorzystwała Energa MKS Kalisz, która pokonała beniaminka Grupę Azoty Tarnów 33:28. Mimo prowadzenia do przerwy 16:11 Sandra Spa Pogoń Szczecin poległa w Lubinie z Zagłębiem 25:29.

Wyniki 7. kolejki: mecze rozegrane awansem: Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 39:35 (20:14) ● Orlen Wisła Płock – PGE Vive Kielce 27:26 (14:12) ● MMTS Kwidzyn – Górnik Zabrze 19:25 (10:11) ● **spotkania weekendowe:** Torus Wybrzeże Gdańsk – Gwardia Opole 26:34 (14:19) ● Energa MKS Kalisz – Grupa Azoty Tarnów 33:28 (16:13) ● Zagłębie Lubin – Sandra Spa Pogoń Szczecin 29:25 (11:16) ● Chrobry Głogów – Stal Mielec zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Płock	7	21	204-155
2. Vive	7	18	242-156
3. Azoty	7	15	196-174
4. Górnik	7	15	186-174
5. Zagłębie	7	12	192-186
6. Gwardia	7	12	195-191
7. MMTS	7	9	170-183
8. Wybrzeże	7	9	183-201
9. Kalisz	7	2	180-205
10. Chrobry	6	7	160-160
11. Piotrkowianin	7	6	193-200
12. Pogoń	7	6	176-201
13. Stal	6	3	145-183
14. Tarnów	7	0	174-227

15 października: Vive – Wybrzeże ● **16 października:** Tarnów – Piotrkowianin ● Górnik – Zagłębie ● Gwardia – Kwidzyn ● Stal – Azoty ● Pogoń – Chrobry ● Kalisz – Płock. **(GROM)**



Azoty Puławy po raz drugi okazały się lepsze od Handball Esch z Luksemburga i awansowały do trzeciej rundy Pucharu EHF
FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Wygrali po raz drugi

PIŁKA RĘCZNA W spotkaniu rewanżowym drugiej rundy Pucharu EHF Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Handball Esch 26:25 i awansowały do kolejnej fazy rozgrywek

Puławianie udali się do Luksemburga z zapaśsem trzech bramek z pierwszego meczu (31:28). – Przed pierwszym starciem z Handball Esch byliśmy dobrze przygotowani pod tego przeciwnika. Niestety, nie wszystko wyszło nam tak, jak to sobie założyliśmy. Dlatego jedziemy na rewanż z jednym założeniem: wygrać po raz drugi i przypieczętować awans do trzeciej rundy – zapowiadał przed wyprawą reprezentacyjny rozgrywający Azotów Michał Szyba.

Gospodarze, czego można się było spodziewać, postawili się szóstej drużynie PGNiG Superligi. Spotkanie było

bardzo zacięte i wyrównane. Żadnej z drużyn nie udało się odskoczyć na więcej niż dwie bramki. Wydarzenia na boisku kontrolowali jednak podopieczni trenera Michała Skórskiego. Tylko czterokrotnie mistrz Luksemburga i zdobywca pucharu obejmował prowadzenie: 1:0, 2:1, 4:3 i 25:24.

W pierwszej odsłonie Azoty wygrywały 6:4, 9:7, 12:11, 14:13. Ostatecznie ta część spotkania zakończyła się remisem 15:15. Na początku drugiej połowy puławianie odskoczyli na 17:15 i dosyć długo utrzymywały skromną zaliczkę jednego, dwóch trafień. Dopiero na dwie minuty przed końcem niesieni

dopingiem kibiców miejscowi doprowadzili do remisu, a następnie objęli prowadzenie 25:24. Przyjezdni wytrzymali ciśnienie i najpierw wyrównali, a następnie zadali decydujący cios trafiając na 26:25.

Handball Esch – Azoty Puławy 25:26 (15:15)

Handball Esch: Boukovinas – Muller 6, Barkow 6, Pucnik 4, Krier 3, Werdel 2, Petiot 1, Bock 1, Kohn. **Kary:** 8 minut.

Azoty: Bogdanow – Seroka 5, Kowalczyk 3, Przybylski 2, Dawydzik 2, Rogulski 2, Adamczuk 2, Łangowski 2, Jarosiewicz 2, Szyba 2, Gumiński 1. **Kary:** 6 minut.

Sędziowali: Cristina Nastase, Simona Raluca Stancu (Rumunia). **Delegat EHF:** Michel Cailliet (Francja). **Widzów:** 600.

Pierwszy mecz: 31:28 dla Azotów. **Awans:** Azoty. **(GROM)**

ZABRZE OBRONIŁO ZALICZKE

W innym meczu 2. rundy Pucharu EHF Górnik Zabrze przegrał na wyjeździe z Maccabi Srugo Rishon Lezion 21:22 (9:12). W pierwszym spotkaniu w Zabrzu zwyciężyli górnicy 29:26. Zaliczka trzech bramek wystarczyła do awansu. W trzeciej rundzie do rywalizacji dołączy trzeci polski zespół brązowy medalista minionego sezonu Gwardia Opole.

Pogrom w Łodzi

EKSTRALIGA RUGBY

Budowlani Lublin przegrali po raz piąty w sezonie. Tym razem dostali solidne lanie od wicemistrza Polski Master Pharm Rugby Łódź 8:80

Już po pierwszej połowie było po meczu. Ekipa trenerów Stanisława Więciorka i Andrzeja Kozaka przegrywała bowiem 8:42. Lublinianom udało się w meczu jedynie wykonać jedno przyłożenie i zakończyć celnym kopem rzut karny.

Master Pharm Rugby Łódź – Budowlani Lublin 80:8 (42:8)

Punkty Łodzi: Daniel Gdula 35, Vitalii Kramarenko 10, Michał Mirosz 5, Patryk Reksulak 5, Bartosz Kubalewski 5, Paweł Urbaniak 5, Krystian Pogorzelski 5, Tomasz Kozakiewicz 5, Jakub Szmajewski 5.

Punkty dla Lublina: Robizon Kelberashvili 5, Maciej Grabowski 3.

Pozostałe wyniki: Pogoń Awenta Siedlce – Skra Warszawa 34:14 (24:0) ● Lechia Gdańsk – RZKS Juvenia Kraków 19:34 (12:10) ● Ogniwo Sopot – Orkan Sochaczew 34:13 (15:13) ● pauzowała Arka Gdynia.

1. Łódź	6	28	272-81
2. Ogniwo	6	25	163-74
3. Juvenia	5	20	153-112
4. Pogoń	5	15	128-89
5. Orkan	5	13	111-116
6. Lechia	6	11	124-129
7. Skra	5	6	108-156
8. Arka	5	1	63-220
9. Lublin	5	0	62-207

19-20 października: Skra – Arka ● Lublin – Pogoń ● Orkan – Łódź ● Juvenia – Ogniwo ● pauzuje Lechia.

(GROM)

Trwa zwycięska seria beniaminka

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W piątej kolejce rozgrywek LUK Politechnika Lublin odniosła trzecie zwycięstwo z rzędu. Tym razem podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka pokonali na wyjeździe KPS Siedlce 3:0

Godziny i siedmiu minut potrzebowali siatkarze beniaminka aby pokonać gospodarzy. Lublinianie jechali z zamiarem przedłużenia serii wygranych. Po sukcesie w Bielsku-Białej z BBTS i przed tygodniem w Lublinie z Norwidem Częstochowa w sobotę liczyli na zwycięstwo na boisku słabo spisującego się w tym sezonie KPS. Dość powiedzieć, że miejscowi przed potyczką z LUK Politechniką mieli na koncie komplet trzech porażek.

Goście od początku zabrali się solidnie do pracy. Mocny serwis, dobra gra w ataku, nieźle funkcjonujący blok sprawiał siedlczanom sporo problemów. Do brze w ataku spisywali się Damian Wierzbicki, Paweł Rusin i Sławomir Stolec. Beniaminek prowadził już 11:5. Śmiało można powiedzieć, że lublinianie zmietli gospodarzy wygrywając 25:13.

Druga partia była już bardziej wyrównana. Przez większą jej część trwała zacięta walka po obu stronach siatki. Powoli do głosu zaczęli dochodzić siedlczanie. Z każdym kolejnym atakiem bardziej skuteczni byli Adam Woźnica i Krzysztof Gulak. Miejscowi kibice zastanawiali się czy ich ulubieńcom uda się przechylić szalę wygranej. Goście na to nie pozwolili. W końcówce seta LUK Politechnika podkreśliła tempo i odjechała z punktami. Ostatecznie zwyciężyła do 20.

Do pełni szczęścia przyjezdnym brakowało już tylko jednego wygranego seta. O zwycięstwo skutecznie powalczyli w trzeciej odsłonie. Lublinianie grali mądrze, wystrzegali się prostych błędów i konsekwentnie dążyli do końcowego triumfu. Ta partia zakończyła się wygraną LUK Politechniki 25:17.

Najwięcej punktów dla lublinian zdobył Sławomir

Stolec (15 punktów). Drugim punkującym był Damian Wierzbicki (14), a trzecim Paweł Rusin (12). MVP wybrany został rozgrywający Kamil Durski.

KPS Siedlce – LUK Politechnika Lublin 0:3 (13:25, 20:25, 17:25)

KPS: Napiórkowski, Maziarz, Bieńkowski, Wójcik, Woźnica, Gulak, Biniak (libero) oraz Laskowski, Nowak i Sawicki.

LUK Politechnika: Durski, Rusin, Szaniawski, Stolec, Wierzbicki, Sterna, Cabaj (libero) oraz Goss, Zrajkowski i Toborek (libero).

Pozostałe wyniki: SMS PZPS Spała – Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:3 (25:27, 28:30, 25:17, 23:25) ● Krispol Września – BBTS Bielsko-Biała 3:0 (30:28, 25:17, 25:19) ● Norwid Częstochowa – Stal Nysa 1:3 (21:25, 25:22, 21:25, 22:25) ● MCKiS Jaworzno – Mickiewicz Kluczbork 1:3 (24:26, 22:25, 27:25, 22:25) ● Chrobry Głogów – AZS AGH Kra-

ków 0:3 (22:25, 23:25, 27:29) ● Gwardia Wrocław – ZAKSA Strzelce Opolskie zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Stal	5	15	15:3
2. Politechnika	5	10	11:8
3. Jaworzno	4	9	10:5
4. Września	5	9	12:9
5. Kluczbork	5	9	10:8
6. Gwardia	4	8	10:6
7. Lechia	5	8	11:10
8. AGH	5	7	9:9
9. ZAKSA	4	6	8:7
10. BBTS	5	5	8:12
11. Spała	5	3	7:14
12. Norwid	4	3	5:10
13. Chrobry	2	1	2:6
14. KPS	4	0	1:12

17 października: Lechia – BBTS ● **19 października:** Spała – AGH ● Kluczbork – Chrobry ● ZAKSA – Jaworzno ● LUK Politechnika – Gwardia ● Stal – KPS ● Września – Norwid. **(GROM)**

LUK Politechnika nie miała problemów z odniesieniem wygranej w Siedlcach

FOT. MATERIAŁY PRASOWE KRISPOL 1. LIGA/JANUSZ MAZUREK



Zgodnie oddali punkty

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY RĘCZNYCH

Mistrz Polski PGE Vive Kielce gorszy od Montpellier Handball. Również Orlen Wisła Płock wróciła z Danii na tarczy po meczu z miejscowym GOG. Nafciarze przegrali 27:28

Kielczanie mogą powoli mówić o syndromie ekipy z Montpellier. Sobotnia porażka była trzecią z rzędu w Hali Legionów właśnie z tym przeciwnikiem, a czwartą w ogóle w piątym rozegranym spotkaniu.

Strata punktów boli tym bardziej, że rywale przyjechali do Kielc w mocno okrojonym składzie. Zabrakło aż czterech rozgrywających: Melvyna Richardsona, Jonasa Truchanowiciusa, Diego Simoneta i Gilberto Duarte. Braki kadrowe nie przeszkodziły gościom w odniesieniu końcowego triumfu. Długo w kieleckiej bramce nie mógł się odnaleźć Andreas Wolff. Minutę przed końcem pierwszej połowy goście wygrali już 14:10. Na szczęście gole Kulesza i Igora Karacicia dały nadzieję na lepszą postawę w drugiej części. W końcówce meczu gospodarze mieli szansę na doprowadzenie do remisu, jednak byli bardzo nieskuteczni i przegrali 27:29.

PGE Vive Kielce – Montpellier Handball 27:29 (12:14)

PGE Vive: Wolff, Kornecki – Jurkiewicz, Fernandez 1, Kulesz 5, Pehlivan, Karacić 1, A. Dujsezabaw 1, Lijewski 2, Janc 7, Moryto 2, Karaliok 2, Guillo, Aginagalde 6. **Kary:** 6 minut.

Czwartej kolejki w grupie D nie będą mile wspominać wicemistrzowie kraju Orlen Wisła Płock. Nafciarze nie dali rady miejscowej drużynie GOG przegrywając minimalnie 27:28.

GOG – Orlen Wisła Płock 28:27 (16:14)

Orlen Wisła: Morawski, Stevanović – Stenmalm 3, Matulić 4, Ruiz Sanchez 3, Góralski, Piechowski, Susnja, Szita 1, Krajewski, Zabić, Mihić 5, Igropulo 5, Sulicić 3, Mindegia 1, Mlakar 2. **Kary:** 12 minut.

(GROM)

Start ciągle perfekcyjny!

ENERGA BASKET LIGA MĘŻCZYZN Dobrej passy zespołu Davida Dedka ciąg dalszy. Drużyna z Lublina w trzecim meczu nowego sezonu odniosła trzecie zwycięstwo. Tym razem pokonała w hali Globus MKS Dąbrowa Górnicza 91:80

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej kwarcie czerwono-czarni rozbili rywali. Co prawda, pierwsze punkty zdobyli goście, ale później zdecydowanie dominowała już drużyna Davida Dedka. Po trójce Martinsa Laksy zrobiło się już 17:9. Niedługo później z dystansu trafił także Mateusz Dziemba. Wówczas tablica wyników wskazywała rezultat 26:12. W drugiej odsłonie przewaga ekipy z Lublina jeszcze bardziej urosła. W pewnym momencie wynosiła nawet 24 „oczka”, a do szatni obie ekipy schodziły przy wyniku 56:33.

Kibice na pewno spodziewali się jednak, że to jeszcze nie koniec emocji. I dokładnie tak było. Przyjezdni w trzeciej kwarcie systematycznie odrabiali straty. Na sam koniec trójkę trafił jeszcze Konrad Dawdo. Efekt? Przed ostatnimi 10 minutami Dąbrowa Górnicza traciła do Startu już tylko siedem punktów (74:67).

Minęły dwie kolejne minuty, a dystans między obiema ekipami zmniejszył się nawet do dwóch „oczek”. Ważne punkty spod kosza zdobył jednak Kacper Borowski i czerwono-czarni znowu odskoczyli (82:76). Rywale nie byli już w stanie odwrócić losów spotkania. I ostatecznie z wygranej cieszyli się lublinianie. Trzeba dodać, że obok: Anwilu i Polskiego Cukru Toruń są jedyną, niepokonaną drużyną EBL. Już w czwartek Brynton Lemar i jego koledzy spróbują podtrzymać dobrą passę w Szczecinie, gdzie zagrają z tamtejszym Kingiem o godz. 19.



Kacper Borowski zdobył w niedzielę 17 punktów dla Startu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Chyba żaden mecz w naszej hali nie może przebiegać spokojnie. Tak też było tym razem. Rywale zagraли poniżej oczekiwań w pierwszej połowie. W drugiej trochę odpuściliśmy w defensywie i goście to wykorzystali. Dla

tego walka trwała do samego końca. Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa, ale myślimy już także o meczu z Kingiem – wyjaśnia trener Dedek.

Start Lublin – MKS Dąbrowa Górnicza 91:80 (28:12, 28:21, 18:34, 17:13)

Start: Borowski 17 (1x3), Carter 17 (3x3), Laksa 14 (2x3), Lemar 14, Taylor 12 oraz Dziemba 7 (1x3), Jeszke 5 (1x3), Jarecki 3 (1x3), Szymański 2, Pelczar 0.

MKS: Artis 28 (5x3), Johnson 15 (1x3), Douvier 10, Shonganya 4, Shine 0 oraz Put 14 (3x3), Dawdo 3 (1x3), Wasyl 3, Kobel 3, Chorab 0.

Sędziowali: Dariusz Zapolski, Arnauld Kom Njilo, Jakub Pietrzak.

Widzów: 2100.

Pozostałe wyniki i tabela Energa Basket Ligi mężczyzn: Polski Cukier Toruń – Stelmet Enea BC Zielona Góra 92:82 ● PGE Spójnia Stargard – Anwil Włocławek 82:95 ● Trefl Sopot – Polpharma Starogard Gdański 95:91 ● Hydro Truck Radom – BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski 80:74 ● WKS Śląsk Wrocław – King Szczecin 73:83 ● Asseco Arka Gdynia – GTK Gliwice 78:87 ● Legia Warszawa – Enea Astoria Bydgoszcz zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Anwil	3	6	299:241
2. Toruń	3	6	268:232
3. Start	3	6	252:225
4. Arka	3	5	241:218
5. King	3	5	241:242
6. Dąbrowa	3	5	283:287
7. Trefl	3	5	251:255
8. GTK	3	4	268:264
9. Śląsk	3	4	278:276
10. Stelmet	3	4	239:248
11. Spójnia	3	4	227:246
12. Radom	3	4	241:262
13. Astoria	2	3	174:185
14. Stal	3	3	234:252
15. Polpharma	3	3	238:285
16. Legia	2	2	157:173

17-20 października: Stelmet – Legia ● King – Start (czwartek, godz. 19) ● Polpharma – GTK ● Trefl – Spójnia ● Śląsk – Arka ● Dąbrowa – Stal ● Astoria – Anwil ● Toruń – Radom.

Lider z czwartym kompletem

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W derbach regionu MKS Padwa Zamość pokonała rezerwy Azotów Puławy 41:26. Akademicy z Białej Podlaskiej nie mieli problemów z ograniem MTS Chrzanów

Oba zespoły przystępowały do potyczki derbowej w odmiennych nastrojach. Zamościanie byli liderem i mieli na koncie komplet trzech zwycięstw. Goście przyjechali z trzema porażkami i ostatnim miejscem w tabeli grupy C I ligi. Starcie obejrzało 800 kibiców, co jest dobrym osiągnięciem.

Faworytem byli gospodarze. Puławianie zawitali do Zamościa w młodym zestawieniu. Dość powiedzieć, że najstarszy zawodnik miał zaledwie 21 lat. Zatem po stronie gości królowała młodość i jak na razie brak doświadczenia. Po stronie miejscowych ligowe ogranie.

Przez kwadrans zespoły grały bramka za bramką. W 21 min był remis 10:10. Końcówka tej odsłony należała już do podopiecznych trenera Marcina Czerwonki. Zamościanie zdobyli 10 bramek nie tracąc żadnej. Tym samym odjechali z wynikiem na 20:10.

Po zmianie stron puławska młodzież po okiem trenera



W I-ligowych derbach lider MKS Padwa Zamość nie dał najmniejszych szans rezerwom Azotów Puławy

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Piotra Dropka próbowała odrabiać straty. Gospodarze nie pozwolili jednak na zbyt wiele. Dobrze w bramce Padwy spisywali się Pa-

tryk Plaszczyk i Paweł Proć. Z kolei Łukasz Szymański, Krzysztof Bigos i Paweł Puszkarski skutecznie kończyli kontry.

MKS Padwa Zamość – Azoty II Puławy 41:26 (20:10)

MKS Padwa: Plaszczyk, Proć, Wnuk – Skiba 7, Bigos 6, Puszkarski 6, Sz. Fugiel 4, Szymański 4, Sałach 4, Gałaszkiwicz

3, Obydź 2, Orlich 2, T. Fugiel 1, Pomiankiewicz 1, Misalski 1, Adamczuk. **Kary:** 8 minut.

Azoty II: Borucki, D. Janicki, Stachowiak – K. Janicki 7, Szewczyk 4, Flont 3, Baranowski 3, Konieczny 2, Mchawrab 2, Antoniak 2, Przychodzeń 2, Batyra 1, Malinowski, Napora. **Kary:** 4 minuty.

Trzeci komplet punktów wywalczyli akademicy z Białej Podlaskiej. Tym razem o sile podopiecznych trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bodasińskiego przekonał się MTS Chrzanów. Goście ulegli różnicą 10 goli.

Białczanie od początku zabrali się solidnie do pracy. W 13 min po dwóch bramkach Bartłomieja Mazura prowadzili 8:2. Po 30 minutach wygrali 14:9.

Po zmianie stron AZS AWF kontrolował wynik. Między 50. a 58. min akademicy zdobyli osiem bramek z rzędu i odskoczyli na 34:22. W końcówce przyjezdni zmniejszyli rozmiary porażki (34:24).

AZS AWF Biała Podlaska – MTS Chrzanów 34:24 (14:9)

AZS BP: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski

– Maksymczuk 2, Łazarczyk 3, Urbaniak 6, Ziółkowski 4, Nowicki 2, Niedzielenko 1, Mazur 4, Kozyc 3, Bekisz 5, Banaś 4, Stefaniec. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki: AZS UJK Kielce – AZS UW Warszawa 22:21 (14:11) ● Czuwaj Przemysław – KSZO Odlewnia Ostrowiec świętokrzyski 34:28 (17:15) ● SPR Końskie – Orlen Wisła II Płock 32:29 (13:11) ● NLO SMS ZPRP Kielce – KPR Legionowo 22:29 (10:12).

1. Padwa	4	12	136-98
2. Legionowo	3	9	96-81
3. AZS BP	3	9	88-74
4. Czuwaj	3	9	97-84
5. AZS UJK	4	6	120-112
6. AZS UW	4	6	119-113
7. Końskie	3	6	89-87
8. Płock II	4	3	104-109
9. KSZO	4	3	115-123
10. SMS	4	3	98-117
11. Chrzanów	4	0	103-125
12. Azoty II	4	0	112-154

18 października: Końskie – Legionowo ● **19 października:** Azoty II – Czuwaj ● AZS UW – MKS Padwa ● KSZO – Płock II ● SMS Kielce – AZS BP ● chrzanów – AZS UJK Kielce przełożony na 14 grudnia.

(GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1878

w angielskim mieście Sheffield rozegrano pierwszy w historii mecz piłkarski przy świetle elektrycznym z lamp łukowych

1892

premiera zbioru opowiadań „Przygody Sherlocka Holmesa” Arthura Conan Doyle’a

1917

premiera filmu niemego „Kleopatra” w reżyserii J. Gordona Edwardsa

1926

premiera „Kubusia Puchatka” Alana Alexandra Milne’a

1964

pastor Martin Luther King otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla

1966

w Montrealu oddano do użytku pierwszą linię metra

1968

premiera filmu „Struktury kryształu” w reżyserii Krzysztofa Zanussiego

1994

premiera filmu „Pulp Fiction” w reżyserii Quentina Tarantino

2012

Felix Baumgartner pobił rekord świata, skacząc z wysokości ponad 39 km

1126

kilometrów na godzinę – taką prędkość osiągnął amerykański pilot Chuck Yeager w samolocie Bell X-1 i jako pierwszy przekroczył barierę dźwięku.

Rekordowy lot miał miejsce 14 października 1947 roku

Tata ma plan



DO ZOBACZENIA Tytułowy tata to nagrodzony Złotym Globem Matt LeBlanc znany przede wszystkim z serialu „Przyjaciele”. Serial opowiada historię małżeństwa, którego życie ulega drastycznej zmianie, po tym jak żona przedsiębiorcy Adama Burnsa (Matt LeBlanc), Andi (Liza Snyder), po trzynastu latach przerwy wraca do pracy.

W tej sytuacji mężczyzna jest zmuszony poświęcić się wychowaniu trójki ich dzieci. Początkowo czuje się w pełni przygotowany do wzięcia większej odpowiedzialności za pociechy. Z czasem jednak pełnoetatowy tata zdaje sobie sprawę, że opanowanie tej trójki nie jest wcale takie proste... Jednak dzięki ogromnemu

wsparciu ze strony małżonki i radom zaprzyjaźnionej pary rodziców, bierze sprawy w swoje ręce i ostatecznie dochodzi do wniosku, że uda mu się pokonać wszystkie trudności.

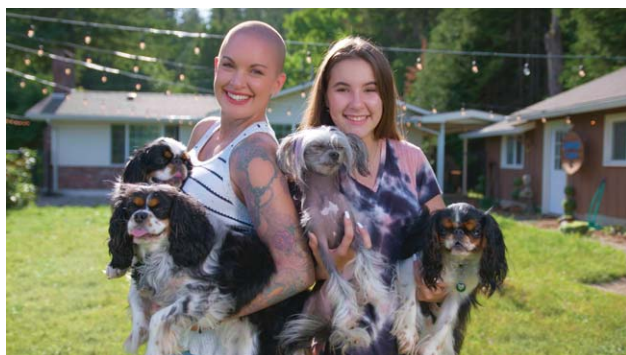
Matt LeBlanc zapytany o to, czego można spodziewać się po nowej odsłonie serialu, odpowiedział tak: „Gdy rozpoczęliśmy pracę

nad trzecim sezonem, wiedzieliśmy już, kim są nasze postaci i mieliśmy spore doświadczenie. Wcześniej próbowaliśmy bardzo różnych rzeczy. Dzięki temu teraz pokazujemy to, co naprawdę działa. Pragniemy opowiadać historie, które wydają się widzom prawdziwe i w których mogą się odnaleźć”.

W trzecim sezonie główny bohater Adam Burns wciąż stara się dogadać z żoną, pociechami i z ojcem, który z dumą podkreśla swoje przywiązanie do tradycyjnych wartości.

PREMIERA trzeciego sezonu „Tata ma plan” w poniedziałek, 4 listopada, o godzinie 17:50 na kanale FOX Comedy.

Królowa psich serc



DO ZOBACZENIA Amanda Giese w swoim prywatnym schronisku Panda Paws Rescue, położonym na prowincji stanu Waszyngton, stara się pomagać najbardziej bezradnym i poszkodowanym psom.

Wraz ze swoją rodziną – dwunożną i czworonożną – leczy i opiekuje się zwie-

rzętami. W nowym sezonie programu „Królowa psich serc” pomocy będzie potrzebować jeden z jej domowników: spaniel Groot. Do schroniska trafia szczeniak pitbull'a i mały dalmatyńczyk z chorobą oczu.

PREMIERA: w piątek, 15 listopada, o godzinie 21 na antenie Animal Planet.

Piosenka do filmu

MUZYKA Ania Dąbrowska i GrubSon wspólnie stworzyli piosenkę „1800 gramów (gdy wiem, że jesteś)” promującą film „1800 Gramów”, który do kin trafi 15 listopada.

„1800 gramów” to najnowszy filmowy projekt TVN. W roli głównej zobaczymy Magdalenę Róźczkę, której partnerują m.in. Piotr Głowacki, Danuta Stenka, Maciej Zakościelny, Wojciech Męćwałdowski, Roma Gąsiorowska, Magdalena Lamparska i Zbigniew Zamachowski. Za reżyserię odpowiada Marcin Głowacki.

To historia kobiety, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. Ewa (w tej roli Magdalena Róźczka) szuka nowych opiekunów

dla dzieci pozbawionych rodzin. Jest wulkanem energii, potrafi wyważyć każde drzwi i nagiąć każdy przepis, aby im pomóc. Tuż przed Bożym Narodzeniem w jej życiu pojawia się niezwykła dziewczynka: Nutka, niemowlę pozostawione przez matkę. Dla jej dobra Ewa gotowa jest zrobić wszystko, nawet poświęcić siebie, swoją karierę i szansę na miłość... Nie spodziewa się, że wkrótce przez jej życie przetoczy się prawdziwa lawina emocji, na którą nie przygotowało jej nic, czego do tej pory doświadczyła.

FOT. SONY MUSIC POLAND

ANIA DĄBROWSKA
& GRUBSON1800 GRAMÓW
GDY WIEM, ŻE JESTEŚ